



**ZAINWESTOWALI
W TRZODĘ**

s. 15-16



**SĄ PIENIĄDZE
DLA KGW**

s. 30-31



WIEŚCI ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381 Nr 12 (96) grudzień 2018

SEZON NA KARPIA

s. 18-20

**Ziemia leży
odłogiem**

s. 5-6

**Ocena odmian
ziemniaka**

s. 9-11

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH



Wesołych Świąt



www.agro-tom.eu

ATSU 3.0



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



www.pfhb.pl



CERTIFICATE
OF QUALITY
Exp. 08/2021

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhb.pl

PROWADZIMY

KSIEGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;

DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

OCENĘ TYPU I BUDOWY

STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ

SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU
TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE
– klucz do efektywnego zarządzania stadem;

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania
stadem bydła mlecznego;

LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.

PIAST



Rośnij razem z nami



PIAST PASZE Sp. z o.o. Lewkowice 50A 63-400 Ostrów Wlkp. www.wp-piast.pl



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Nie rzucim ziemi?

Dbałość o ziemię, miłość i przywiązanie do niej były zawsze dla polskiego rolnika (chłopa czy właściciela majątku) wyrazem patriotyzmu. Wzorcem chłopskiego bohatera był przecież Ślimak z „Placówki”, który trwał na swoim gospodarstwie mimo przeciwności losu i kuszącej oferty finansowej sąsiadującego z nim reprezentanta nacji zaborczej. Gdy 100 lat temu nasi dziadkowie i pradiadkowie śpiewali „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”, nie pomyśleli nawet, że dziś całe polacie polskich pól będą leżały odłogiem. Że porzucimy je sami, bez ingerencji zaborców czy też tak zwanego obcego kapitału. Inne są oczywiście przyczyny nieobsiania wąskich pasków gruntów na południu Polski, a inne kilkuhektarowych działek np. w Wielkopolsce. Te pierwsze należą z reguły do prywatnych właścicieli, te drugie - do Skarbu Państwa. Ale i w tym, i w tym przypadku trzeba zacząć działać. Na południu Polski należy pomóc uregulować własność i przeprowadzić komasację, bo dziś już nikt motyką pola nie będzie uprawiał. W przypadku odłogów należących do państwa, a jest ich - według artykułu zamieszczonego na str. 5 i 6 - prawie 200 tysięcy hektarów, trzeba przyspieszyć przeprowadzanie przetargów dzierżawnych, a jeśli są jakieś problemy prawne, czasowo pozostawiać ziemię jej dotychczasowym użytkownikom. Żeby nie była porzucona.

To, że przejeżdżając przez Polskę, trzeba oglądać zachwaszczone, nieuprawiane pola, jest demoralizujące i upokarzające dla rolników, którym doskwiera głód ziemi. Problem przez media i izby rolnicze jest podnoszony i nagłośniony, ale niewiele to pomaga. Gdyby w Wigilię ta opuszczona ziemia mogła przemówić ludzkim głosem...

*Wszystkim naszym
Czytelnikom życzymy
zdrowych spokojnych
i rodzinnych świąt Bożego
Narodzenia oraz dobrej
pogody i urodzaju
w 2019 roku!*

Redakcja



Spis treści

Informacje

Wsparcie grup producenckich - można składać wnioski	4
332 tys. wniosków o pomoc suszową	4
„Nierolnik” będzie mógł kupić 1 ha	4
8,4 mld zł na kontach rolników	4
200 tys. ha państwowych gruntów leży odłogiem	5-6
Rolnik nie otrzyma zwrotu za paliwo, nawet jeśli dostarczy faktury?	6
Mam dla pani dobrą wiadomość	27
Satysfakcji ze zbiorów nikt nie zabierze	28
Za nami	29
Fortuna kołem się toczy	30-31

Uprawy

Zabraknie maku na święta?	
Jego cena prawie dwukrotnie wyższa	7-8
Jakie odmiany ziemniaków plonowały najwyżej	9-11
Kukurydza na ziarno. Jak plonowała?	12-13
Wizytówki uprawowe	13

Hodowla

Wszystko, co musisz wiedzieć o kiszonce z kukurydzy	14
Trafny wybór - specjalizacja w chowie trzody chlewnej	15-16
Poidła dla drobiu - jakie wybrać	17
Ryby jego pasją i źródłem dochodu	18
Jaki to był to sezon dla producentów karpia?	19-20

Technika rolnicza

Spadła sprzedaż ciągników	21
Ciągniki używane ciągle w modzie	22-24
Wizytówki techniczne	26

Wieści dla domu

Tradycja pomieszana z nowoczesnością	32-33
Krzyżówka	34

Polecamy



s. 5-6



s. 9-11



s. 19-20

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 46.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Honorata
Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek,
Anna Malinowski, Marianna Kula,
Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszan

PROJEKTY REKLAM: Dariusz Fijolek, Piotr Kołaski,
Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew
Pacanowski, Maciej Mostowy, Marcin Skrzypczak,
Barbara Dzierła

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Super - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczyłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Jolanta Bartniczak (Krotoszyn) - tel. 502-669-353

Wsparcie grup producenckich - można składać wnioski

Grupy producentów rolnych mogą ubiegać się o dofinansowanie. Nabór potrwa do 21 grudnia.

O przyznanie pomocy mogą starać się nowe grupy producentów rolnych, uznane od 29 grudnia 2017 r., składające się z osób fizycznych, działające jako przedsiębiorcy prowadzący mikro, małe lub średnie przedsiębiorstwo. Pomoc przyznawana jest w okresie pierwszych 5 lat funkcjonowania grupy liczonych od dnia jej uznania. Jej wysokość zależy od wartości przychodów netto uzyskanych ze sprzedaży produktów lub grupy produk-

tów, wytworzonych przez jej członków w poszczególnych latach. Ważne jest, że odbiorcami produktów nie mogą być osoby należące do grupy producentów, współmałżonkowie takich osób, podmioty powiązane kapitałowo lub osobowo w sposób bezpośredni lub pośredni z beneficjentem lub jego współmałżonkiem. Limit dofinansowania wynosi 100 tys. euro w każdym roku pięcioletniego okresu przyznawania pomocy i pozostaje na niezmiennym poziomie w kolejnych latach. Więcej informacji na www.wiescirolnicze.pl

(doti)

8,4 mld zł na kontach rolników

Do 23 listopada Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przekazała na konta rolników 8,4 mld zł z tytułu zaliczek na poczet dopłat bezpośrednich. Od 3 grudnia ARiMR rozpocznie przekazywanie pozostałej części należnych rolnikom płatności.

1,19 mln rolników otrzymało już zaliczki z tytułu płatności bezpośrednich za 2018 r. Zaliczki w wysokości 70 proc. trafiają na konta rolników od 16 października. Jak przypomina Agencja, w pierwszej kolejności otrzymują je poszkodowani przez tegoroczną suszę czy ASF. W tym roku o dopłaty

bezpośrednie ubiega się ponad 1,3 mln rolników. W czwartek, 29 listopada ARiMR zapowiedziała, że do końca tego miesiąca rolnicy otrzymają ok. 10 mld zł w formie zaliczek z ogólnej puli 14,8 mld zł przeznaczonych na dopłaty bezpośrednie. Pozostała część pieniędzy będzie wypłacana sukcesywnie od 3 grudnia do czerwca 2019 r.

ARiMR realizuje także płatności z PROW 2014-2020. Z tytułu ONW, płatności rolno-środowiskowych i rolno-środowiskowo-klimatycznych oraz zalesieniowych na konta rolników wpłynęło 769 mln zł.

(doti)

„Nierolnik” będzie mógł kupić 1 ha

Obrót ziemią już wkrótce będzie zliberalizowany. Grunty rolne do 1 hektara będzie mogła kupić osoba nieposiadająca statusu rolnika.

Projekt ustawy w tej sprawie pod koniec listopada został opublikowany na stronach Rządowego Centrum Legislacji. Choć początkowo nowelizację przepisów zapowiadano po roku od wprowadzenia przepisów o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (z kwietnia 2016 r.). Liczne uwagi od różnych organizacji rolniczych spowodowały, że proces procedowania dokumentu się przedłużał. Podczas konsultacji zwracano uwagę na konieczność doprecyzowania niektórych przepisów, chociażby tych, które regulują możliwość uzyskania zgody na zbycie

nieruchomości, jak również postulowano o złagodzenie przepisów dotyczących nabywania małych działek rolnych. Nowe przepisy pozwalają na nabycie przez osoby niebędące rolnikami działek rolnych do 1 hektara (obecnie jest do 0,3 ha), a także w toku postępowania egzekucyjnego lub upadłościowego, w wyniku podziału majątku po ustaniu małżeństwa, spadku, w wyniku przekształcenia spółek. W takich przypadkach na nabycie nieruchomości nie będzie potrzebna zgoda dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, ale KOWR będzie miał prawo pierwokupu takich nieruchomości. Większość projektowanych przepisów ma obowiązywać po 14 dniach od ich opublikowania. Więcej informacji na www.wiescirolnicze.pl.

(doti)

332 tys. wniosków o pomoc suszową

16 listopada zakończyło się przyjmowanie wniosków o pomoc suszową. Wpłynęło ich 332 tys. na kwotę 2,15 mld zł. Agencja wydała ponad 174 tys. decyzji przyznających pomoc w łącznej wysokości ok. 1,3 mld zł, a zrealizowała 165 tys. płatności na kwotę ponad 1,2 mld zł. Z kolei rybakom poszkodowanym przez tegoroczną suszę agencja wypłaciła blisko 5 mln zł.

Wśród rolników, którym przyznano rekompensaty z tytułu tegorocznej suszy, ponad 30 tys. otrzyma wsparcie w pełnej wysokości, czyli 1000 zł do hektara. Przypomnijmy, że o wsparcie takie mogli ubiegać się rolnicy, którzy ponieśli straty w uprawach w wysokości min. 70 proc. oraz mieli ubezpieczoną co najmniej połowę upraw.

(doti)



200 tys. ha państwowych gruntów leży odłogiem

Fot. Gracja.pl

Żyzne ziemie w rękach KOWR, które mogłoby być uprawiane, a zarastają chwastami. Dlaczego tak jest?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Widok gruntów, które od lat nie są uprawiane i zarastają chwastami, ściska serce wielu rolników. Jeśli tak wyglądają pola prywatne, można to jeszcze jakoś przetrwać. Bo, jak napisał nam jeden z czytelników, własność to rzecz święta i jeśli ktoś nie chce własnej ziemi uprawiać, to jego sprawa. Przymusić właściciela gruntu do tego nie możemy. Inaczej jest w przypadku gruntów państwowych, do których często rolnicy ustawiają się kolejkami (jak sami często mówią) z chęcią wydzierżawienia. Gospodarze z żalem spoglądają chociażby na pola w okolicach Zakrzewa (pow. jarociński, woj. wielkopolskie). A z uwagi na

to, że w tym województwie ma miejsce „głód ziemi”, taki stan rzeczy wydaje się tym bardziej zadziwiający. - Nie rozumiemy tego, że jest pole i zarasta. Niejeden rolnik chętnie wykorzystałby te tereny - komentują. Inni zwracają uwagę na to, że grunty leżące odłogiem stanowią zagrożenie dla sąsiednich upraw pod względem samoistnego rozsiewania się nasion chwastów. Gospodarze zastanawiają się, dlaczego tak jest? Przytaczają przykłady i szukają przyczyn. - Sprawa prosta: długa procedura podziału wielkiej działki do średniej, długie procedury przygotowania do przetargu i samego przetargu. Wszystko trwa średnio ponad rok. Gdy była sprzedaż, to i dłużej zbywało, gdy papiery robił rzeczoznawca z warszawki. Sam jestem w podobnej sytuacji. Za

miedzą są działki/ląki agencyjne. Zachwaszczone niemilosierdzie, aż tatarak klącem się rozsiewa. Ale od urzędników słyszę takie stwierdzenia: „panie, mamy inne priorytety, wniosek możecie złożyć, ale to kilka lat potrwa” - tłumaczy rolnik.

Co na to Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, który odpowiedzialny jest za gospodarowanie gruntami państwowymi? Jak się dowiedzieliśmy, w zasobie Skarbu Państwa jest w tej chwili 1,3 mln ha. Z tego prawie 196 tys. hektarów nie posiada kwalifikacji sposobu rozdysponowania, a więc są to grunty, które nie są użytkowane rolniczo. Według KOWR, 69% z nich może być sprzedana lub

wydzierżawiona na cele związane z produkcją rolną. - Z tym, że większość tych gruntów jest o niskiej przydatności rolniczej i znacznym rozdrobnieniu - tłumaczy Mariusz Rytel, rzecznik prasowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Kolejne grunty (ok. 19%) określono, jako kwalifikujące się do wykorzystania w celach nierolniczych - zwłaszcza pod zalesienia i budownictwo, a także na cele rekreacji i związane z ochroną przyrody. Dla pozostałych gruntów (ok. 12%) nie zdefiniowano możliwych kierunków ewentualnego wykorzystania. - Ocenia się, że znaczna część tych gruntów charakteryzuje

1 372 740 ha

jest w tej chwili gruntów państwowych w Polsce, z czego:

- 1 042 430 ha - w dzierżawie
- 19 457 ha - w trwałym zarządzie
- 53 147 ha - w użytkowaniu wieczystym
- 2 727 ha - w dożywotnim użytkowaniu
- 20 539 ha - w bezumownym korzystaniu
- 56 ha - w użyczeniu
- 245 ha - w pozostałym rozdysponowaniu nietrwałym
- 38 422 ha z mocy prawa przeszły w gestię innych podmiotów, lecz nadal pozostają w ewidencji Zasobu)
- 195 717 ha - grunty do rozdysponowania - wydzierżawienia lub sprzedaży

WIELKOPOLSKA I JEJ „GŁÓD ZIEMI”

16 883 ha - grunty w zasobach Skarbu Państwa do rozdysponowania, w tym działki:

- o pow. od 0,10 ha do 0,49 ha - 2002 ha
- o pow. 0,50 ha do 0,99 ha - 1782 ha
- o pow. od 2 ha do 4,99 ha - 2337 ha
- o pow. 5 ha i więcej - 8355 ha

się dużym rozdrobnieniem oraz innymi niekorzystnymi cechami. Mowa tu m.in. o gruntach o nieuregulowanych stosunkach wodnych, zakamienionych, położonych na skarpach, urwiskach, między wałami przeciwpowodziowymi - wymienia Mariusz Rytel.

Średnia powierzchnia działki nierozdysponowanej wynosi 0,51 ha. W poszczególnych oddziałach terenowych KOWR średnia powierzchnia waha się od 0,20 ha w centralnej i wschodniej Polsce do 1 ha w części północno-zachodniej. To właśnie znaczne rozdrobnienie jest, według KOWR, powodem tego, że ziemia państwowa zwyczajnie leży odłogiem. - *Tak duża liczba nieruchomości wymaga poniesienia znacznych nakładów pracy, aby w przyszłości dokonać ich rozdysponowania. Ponadto należy mieć na uwadze, że wiele nieruchomości w Polsce posiada nieuregulowany stan geodezyjno-prawny* - dodaje Mariusz Rytel.

Mogłoby się wydawać, że rzeczywiście problem trudno rozwiązać, skoro mamy do czynienia z prawie 200 tysiącami wolnych hektarów w podobnej

ilości kawałków. W jaki sposób to wydzierżawić? Ile musiałoby odbyć się przetargów, ogłoszeń, postępowań... Nawet, jeśli urzędnicy w jednym roku ogłosiliby tysiąc takich przetargów, byłaby to kropla w morzu. Wiele gruntów nadal zarastałoby chwastami.

W sytuacji jednak, gdy mamy do czynienia z działkami powyżej 5 ha i więcej, a takich w Wielkopolsce jest 8355 ha - gra jest warta świeczki. W tym województwie do rozdysponowania pozostaje 16 883 ha. Co prawda 3 784 hektary stanowią działki małe i bardzo małe (o pow. od 0,10 ha do 0,99 ha), którymi rolnicy raczej się nie interesują. Jednak tych powyżej 2 hektarów jest już ponad 10 tys. ha. KOWR jednak wyjaśnia - robimy, co możemy. W tej chwili w Wielkopolsce wydzierżawia 159 tys. ha 4 239 rolnikom. A w okresie od stycznia do sierpnia tego roku w celu wydzierżawienia opublikował 110 wykazów dla 404 działek o powierzchni 4 802 ha.

Rolnik nie otrzyma zwrotu za paliwo, nawet jeśli dostarczy faktury?

Izby Rolnicze sprawę przedstawiają jasno. Według nich zamiast zwiększyć kontrole na rynku obrotu paliwami, państwo chce przerzucić odpowiedzialność na rolników.



Fot. fotolia.pl

Nowe przepisy, które pojawiły się w zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej, budzą wiele zastrzeżeń. Według ustawodawcy karanie rolników spowoduje, że będą kupować paliwo „od wiarygodnych dostawców”. Rolnicy z kolei pytają: „A jak niby mamy sprawdzić, czy dany dostawca działa zgodnie z prawem? Może ściąganiem oszustów podatkowych powinno zająć się państwo, a nie my?”.

Dokument do konsultacji publicznych wpłynął 9 listopada. Jak podaje jego wnioskodawca - Minister Finansów, zmiany mają „przede wszystkim przeciwdziałać procederowi sprzedaży producentom rolnym oleju napędowego niewiadomego pochodzenia, od którego nie zostały zapłacone należne podatki z tytułu sprzedaży na wcześniejszym etapie”. Według rządu najbardziej skuteczne w tym zakresie będzie wprowadzenie dodatkowych ograniczeń zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej w przypadku, gdy producent rolny nabywał w poprzednich okresach olej napędowy, od którego na wcześniejszym etapie nie zostały zapłacone należne podatki. Oznacza to, że rolnik nie otrzyma zwrotu, jeżeli za sprzedane mu paliwo nie był odprowadzony podatek. „Wprowadzenie takiego warunku powinno wpłynąć na dobieranie przez producentów rolnych wiarygodnych dostawców, a także unikanie zakupu paliwa po tzw. „okazyjnej cenie”, któ-

ra znacznie odbiega od średnich cen obowiązujących na krajowym rynku paliw” - argumentuje ustawodawca.

Według samorządu rolniczego takie postępowanie będzie karaniem rolników za działalność podmiotów w szarej strefie. - *Producenci rolni, rolnicy nie mają narzędzi do weryfikacji informacji, czy dany podatnik jest zarejestrowany jako płatnik podatku akcyzowego, a tym bardziej, czy uiszcza opłaty* - podaje KRIR. Jeśli rolnik nabywa paliwo, to przecież otrzymuje fakturę. - *Nie ma wtedy wiedzy, czy sprzedający był uczciwym przedsiębiorcą. Za brak odprowadzonego podatku odpowiedzialność powinien ponosić podmiot handlowy - dystrybutor paliwa* - tłumaczy KRIR. Aby otrzymać zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie paliwa, do wniosku należy dołączyć fakturę zakupu, co w istocie powinno wykluczyć nielegalność pochodzenia paliwa. - *Faktura zawiera także informację, jaki rodzaj paliwa był przedmiotem transakcji, co za tym idzie - wyklucza zakup oleju opałowego do napędzania nim ciągników i innych maszyn rolniczych* - przytacza KRIR. Warto zaznaczyć, że rolnik płacąc za paliwo, zawsze płaci cenę brutto - zawierającą wszystkie podatki, nadto nie ma takich możliwości i służb jak państwo do kontroli przedsiębiorców. - *To państwo powinno zadbać, aby z rynku zniknęły podmioty działające w szarej strefie - poprzez zwiększenie kontroli nad powstawaniem i działalnością firm zajmujących się obrotem paliwami, a odpowiedzialności nie można przerzucać na rolników* - stwierdzają Izby Rolnicze.

Dorota Jańczak

— R E K L A M A —

KREDYTY BANKOWE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA TANIA pożyczka dla rolników z gwarancją poręczenia innego banku. Poznaj szczegóły.

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty! Do 550-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



I to jest kredyt ma się rozumieć!

Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

KREDYT NA ROZWÓJ ROLNICTWA!



Koszt jak przy kredycie hipotecznym

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!

Tel. 535-410-506 lub 505-511-044

Zabraknie maku na święta? Jego cena dwukrotnie wyższa!

Z 80% polskich plantacji maku nie zebrano plonów. Powód - susza. Podobna sytuacja jest u naszych największych dostawców - na Słowacji i w Czechach.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Rolnik Adam Augustowski z Opatawa pod Sandomierzem (woj. świętokrzyskie) około 15 kwietnia wysiał 24 hektary maku. Nic z tak dużego arealu jednak nie zebrał. - Wyszło dosłownie 5 arów - tłumaczy. Mało tego. Większą część pola przesiał jeszcze raz w połowie maja, ale bezskutecznie. Susza zrobiła swoje. - Gdy już przyszły deszcze, musiałem zlikwidować plantację - wyjaśnia Adam Augustowski. Podobna sytuacja ma miejsce niestety również u innych producentów maku. Znajomy Augustowskiego z okolicy też miał pole maku wielkości około 30 ha. On również nie miał szans na zbiór. - W naszym rejonie mak może zebrano z 2-3 hektarów - komentuje. Większe szczęście mieli rolnicy posiadający gospodarstwa całkiem na południu kraju. - Tam po 20 maja padało i to spowodowało, że cokolwiek im powrosło - mówi Augustowski. Nasiona maku i zabiegi ochrony roślin kosztowały Augustowskiego około 20 tys. zł. Mimo iż zainwestował w uprawę takie pieniądze, z pomocy suszowej w tej materii nic mu się nie należy. Nie tylko Polacy mieli w tym roku problem z produkcją maku. W Czechach i Słowacji 85% plantacji zostało zlikwidowanych przez suszę. Jeśli już udało się jakiegokolwiek ilości maku



Adam Augustowski uprawą maku zajmuje się od dwóch lat

Fot. D. Jańczak

zebrać, to jego jakość pozostawia wiele do życzenia. Dlatego cena maku znacznie poszybowała w górę. W ciągu dwóch miesięcy wzrosła o 100%, z 7-8 zł/kg do 15 zł/kg.

Mimo tegorocznych trudności Adam Augustowski w przyszłym roku planuje także wysiać mak i to na podobnym areale. Swoją przygodę z tą rośliną rozpoczął w roku ubiegłym od 6 ha. Wówczas warunki były korzystniejsze. Rolnik ma nadzieję, że i w roku 2019 tak będzie. Adam Augustowski nie musiał inwestować w maszyny przeznaczone do uprawy i zbioru maku. Tego rodzaju sprzęt już posiadał w swym gospodarstwie. Większy problem przysporzyły mu jednak procedury prawne - pozwolenie na uprawę i zakup nasion. - Przede wszystkim jest dość duży problem z dostępem do nasion maku. Obdzwońnię wiele instytutów hodowlanych w poszukiwaniu kwalifikowanego materiału siewnego. Tylko jeden w Polsce taki udostępnia - Hodowla Roślin Strzelce, oddział w Borowie - tłumaczy rolnik. O zezwolenie na uprawę maku producent musiał zwrócić się do urzędu

— R E K L A M A —

Bank Spółdzielczy w Leśnicy

www.bslesnica.pl

U nas znajdziesz idealną ofertę dla siebie...

- » rachunki bankowe
- » kredyty
- » rachunki walutowe
- » ubezpieczenia

- » karty płatnicze
- » lokaty bankowe
- » bankowość internetowa i mobilna

„Naszą dumą są nasi klienci, dumą naszych klientów jest nasz Bank”

od 1950 roku
zawsze blisko ludzi



miasta. W dokumentach należało określić wielkość uprawy i zapewnić o zbycie całości na cele spożywcze.

Jak wyjaśniają eksperci z Hodowli Roślin Strzelce, mak ma dość duże wymagania glebowe. - *Pod uprawę maku odpowiednie są gleby żyzne, próchniczne, średnio ciężkie, o odczynie obojętnym do słabo zasadowego, znajdujące się w bardzo dobrej kulturze. Najbardziej przydatne są gleby kompleksów pszennego bardzo dobrego, pszennego dobrego i żytniego bardzo dobrego* - wyjaśniają. Idealnymi przedplonami dla maku są buraki cukrowe lub pastewne, kukurydza, rzepak czy rośliny strączkowe. Na hektarze należy wysiać od 0,7 do 1,5 kg nasion. Dzięki temu uzyskamy optymalne zagęszczenie roślin. - *Zbyt mała ich liczba sprzyja większemu rozgałęzieniu się roślin, co powoduje nierównomierność dojrzwienia i prowadzi do strat przy zbiorze. Zbyt duża liczba powoduje wytworzenie drobnych makówek i słabe ich wypełnienie nasionami* - tłumaczy eksperci z Hodowli Roślin Strzelce. Na plantacjach maku najczęściej pojawiającymi się szkodnikami są: tuszel makowiec, mszyca trzmielinowo-burakowa, chowacz makówkowiec czy przyszczarek makówkowiak. Wśród chorób, które mogą zaatakować uprawy, znajdują się: bakterioza łodyg maku, plamistość bakte-

ryjna, czern maku czy zgnilizna twardzikowa maku. Mak można zbierać odpowiednio zaadaptowanym kombajnem zbożowym. - *Pod warunkiem, że łan nie jest zachwaszczony i wylegnięty* - przestrzegają eksperci. Zebrany plon, z uwagi na zanieczyszczenie makowinami, resztkami roślin czy nasionami chwastów, należy oczyścić. Poziom zawilgotnienia nasion tuż po żniwach wynosi zazwyczaj od 12 do 50 %, dlatego trzeba je dosuszać. Inaczej może wytworzyć się pleśń. - *Nasiona maku są bardzo wrażliwe na złe warunki przechowywania. Okresowe, bardzo krótkie w czasie, składowanie niedosuszonych nasion maku dopuszczalne jest w bardzo cienkiej warstwie i wymaga bardzo częstego szuflowania. W celu dłuższego przechowywania, nasiona muszą być suche, o wilgotności nie większej niż 5 - 6 % i w tym celu wymagają odpowiednio przygotowanych pomieszczeń. Wilgotność składowanych makowin nie powinna przekraczać 14 %* - wyjaśniają eksperci z Hodowli Roślin Strzelce.

O wiele więcej maku importujemy, niż eksportujemy. W 2016 roku do Polski wwieziono 7,9 tys. ton maku (w 2015 roku było to 10,9 tys. ton). - *Natomiast w pierwszych dziewięciu miesiącach 2017 roku przywieziono około 4,3 tys. ton maku* - tłumaczy resort rolnictwa. W 2016 roku wyeksportowaliśmy 1,6 tys. ton. Warunki uprawy maku i konopi na terenie Polski reguluje ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Zgodnie z art. 46 uprawa maku może być prowadzona na określonej powierzchni, w wyznaczonych rejonach, na podstawie zezwolenia na uprawę,

przy zastosowaniu materiału siewnego kategorii elitarny albo kategorii kwalifikowany w rozumieniu przepisów o nasiennictwie oraz dodatkowo umowy kontraktacji, zawartej z podmiotem posiadającym zezwolenie marszałka województwa na prowadzenie działalności w zakresie skupu maku. Ogólną powierzchnię przeznaczoną corocznie pod uprawy maku lub konopi włóknistych oraz rejonizację tych upraw określa sejmik województwa, po zasię-

gnięciu opinii ministrów zdrowia i rolnictwa. - *W praktyce ogólna powierzchnia przeznaczona pod uprawy maku oraz rejonizacja tych upraw określana jest przez sejmik województwa na podstawie informacji uzyskiwanych z gmin o planowanej powierzchni upraw maku oraz od podmiotów (które posiadają zezwolenie marszałka danego województwa na prowadzenie działalności w zakresie skupu) o planowanej kontraktacji maku* - podaje resort rolnictwa.

— R E K L A M A —



ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa

Kompleksową pomoc prawną zapewnia:

**KANCELARIA RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**
"Lech Obara i Współpracownicy"

**Tel. 603 430 055
89 527 40 25**

www.lechobara.pl

— R E K L A M A —



HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i ферmy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzcyk, 0048 885 228 338, grzegorzcyk@hupro.pl



TEKST  Marianna Kula

Wykopki 2018 można uznać za zakończone. Czas zatem na kolejne podsumowania (pierwsze z nich znajdziecie w artykule „Czy cena ziemniaków pójdzie jeszcze w górę” z listopadowego numeru „WR”). Tym razem przyglądamy się plonowaniu odmian ziemniaków w poszczególnych grupach wczesności.

Plonowanie ziemniaków w specjalistycznych badaniach

Szczegółowe informacje o tegorocznych zbiorach przedstawia Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej. Raport, opublikowany przez tę instytucję, zawiera wstępne wyniki plonowania odmian ziemniaków - jadalnych i skrobiowych - wpisanych do Krajowego Rejestru (KR) wg stanu na dzień 25 października 2018 roku, badanych w ramach programu Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO).*

W publikacji COBORU ziemniaki jadalne zostały podzielone pod względem wczesności odmian. Wzorzec w badaniach stanowiła średnia z wszystkich odmian badanych w danym roku w doświadczeniach PDO w poszczególnej grupie wczesności. Wyniki podano zarówno w plonie ogólnym, jak i plonie handlowym (patrz ramka na str. 10). Warto również w tym miejscu zaznaczyć, że tegoroczne plony są najniższe spośród trzech ostatnich sezonów (w każdej grupie wczesności). Są jednak wyższe od tych z 2015 roku. Tę sytuację doskonale obrazuje np. plon ogólny wzorca odmiany jadalnych wczesnych: 2018 rok - 444 dt z ha, 2017 rok - 512 dt z ha, 2016 rok - 536 dt z ha, 2015 rok - 421 dt z ha.

Ziemniaki skrobiowe w publikacji COBORU również zostały podzielone pod względem wczesności odmian. Wzorzec w badaniach także stanowiła średnia z wszystkich odmian badanych w danym roku w do-

Jakie odmiany ziemniaków plonowały najwyżej?

Ten sezon dla plantatorów ziemniaków - zarówno jadalnych, jak i skrobiowych - upłynął pod znakiem suszy. Sprawdziliśmy więc, które odmiany najlepiej poradziły sobie z okresowymi niedoborami wody i dały tym samym najwyższy plon.

świadczeniach PDO w poszczególnej grupie wczesności. Wyniki z kolei podano zarówno w plonie ogólnym, jak i plonie skrobi.

Ze specjalistycznych badań wynika, że ziemniaki skrobiowe również plonowały w tym roku gorzej niż w latach poprzednich. Ponadto odznaczają się niższą zawartością skrobi (szczegółowe informacje w ramce na str. 10). Przykładowo: plon ogólny wzor-

ca odmian średniopóźnych i późnych w 2018 roku wynosił 372 dt z ha, z kolei rok wcześniej był on na poziomie 457 dt z ha, a w 2016 r. - na 481 dt z ha. Jeśli natomiast chodzi o plon skrobi, to w tym roku wynosił on 75,2 dt z ha, w 2017 rok - 89,0 dt z ha, a w 2016 rok - 102,2 dt z ha. „Tegoroczna skrobia” była jednak wyższa od tej z 2015 roku. Wówczas bowiem plon jej wzorca oszacowano na 68,5 dt z ha.

CN NIDZICA POLECA:

● **CATANIA** - Należy do grupy odmian bardzo wczesnych, w typie konsumpcyjnym B (ogólnoużytkowa), o miąższu jasno-żółtym do białego. Wykazuje odporność na raka ziemniaka oraz mątwika. Odmiana nadaje się do uprawy pod folią i włókniną. Bulwy są wyrównane, gładkie, z płytko umieszczonymi oczkami. Miąższ zawiera ok. 14% skrobi. Średnio odporna na parcha. Catania zbierana jest przed wystąpieniem zarazy ziemniaka. Stwierdzono jednak doświadczalnie jej odporność na tę chorobę, która oceniana jest na cztery - w dziewięciopunktowej skali.

● **VINETA** - Króluje na polskim rynku ziemniaka tradycyjnego od ponad 10 lat. Jako wczesna odmiana jadalna w typie kulinarnym B, znajduje zastosowanie również jako ziemniak frytkowy, do przetwórstwa oraz do pakowania. Posiada uniwersalne walory smakowe. Brak ciemnienia miąższu surowego i po ugotowaniu. To odmiana dość prosta w uprawie, nie wymagająca specjalnych udogodnień, odporna na parch i okresowe niedobory wody, nadaje się na gleby lekkie. Z uwagi na bardzo długi okres spoczynku - polecana do długiego składowania.

● **RICARDA** - Odmiana jadalna średnio wczesna. Czerwona skórka, bulwy owalne, miąższ kremowo biały. Typ kulinarny B. Nadaje się na rynek tradycyjny (mycie i pakowanie). Ricarda ma średnie wymagania co do gleb. Odpowiednia wilgotność w czasie zawiązywania bulw zapewnia ich optymalną liczbę, co daje w efekcie wysoki plon. Aby zminimalizować problemy z uszkodzeniami w czasie zbioru, należy unikać gleb zbyt mocno zakamienionych.

Odmiany wskazywane przez producentów i specjalistów ds. roślin okopowych

Jakie odmiany ziemniaków poradziły sobie najlepiej w tym sezonie, a więc w warunkach suszy? - *My sadzimy głównie ziemniaki „na mycie” - czyli takie, które trafiają do marketów. U nas jest to odmiana Colombo (odmiana bardzo wczesna jadalna) - to smaczne ziemniaki, które ładnie wyglądają. Próbujeśmy oczywiście sadzić coś „świeższego”, wdrażamy to na niewielkim areale, te nowości się jednak u nas nie sprawdzają za bardzo* - mówi Mirosław Kawa, rolnik z miejscowości Równa (powiat

sieradzki, woj. łódzkie). Ryszard Szaroleta, prezes Zrzeszenia Plantatorów i Producentów Ziemniaków w Luboniu (woj. wielkopolskie) z kolei przyznaje, że w tym roku wśród odmian jadalnych nie było takiej, która zaskoczyłaby go szczególnie. - *Tu nie widzę zbyt dużych różnic. (...) Trudno jest mi wskazać jakąś wybitną* - stwierdza. - *Jeśli chodzi natomiast o odmiany skrobiowe, to wiem, że dobrze w warunkach suszy spisuje się Albatros (odmiana średniowczesna - przyp.red.)* - dodaje szef ZPiPZ. Na ten temat rozmawiamy również z Mariuszem Kupiszem, specjalistą ds. roślin okopowych w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolnicze-

HZ ZAMARTE POLECA:

● **LECH** - Odmiana średniowczesna jadalna. Smak oceniony bardzo wysoko (7,1 - średnia z wielu lat).

Zawartość skrobi waha się od 13% w latach mokrych do około 16% w latach suchych (zawartość skrobi w tym roku 15,8). Miąższ jasnożółty, nie ciemnieje po ugotowaniu. Skórka gładka, różowa. Morfologia bulw: kształt owalny, regularny (7,3), oczka bardzo płytkie (7,6). Bulwy drobne, ale bardzo dużo pod krzakiem (15-20), 50% plonu to frakcja od 51 do 60 mm, 40 % to plon wielkości 36-50 mm, frakcja powyżej 60 mm występuje w minimalnej ilości. Odporna na obicia. Kolor kwiatów: jasnofioletowe. Średnia wrażliwość na metrybuzynę.

● **GWIAZDA** - Odmiana wczesna. Powstała ze skrzyżowania rodu o nr: B-53054 z odmianą Denar. W typie kulinarnym - B, ocena 7,0. Nabiera walorów smakowych podczas przechowywania. Zawartość skrobi - w latach mokrych ok. 11%, w latach suchych ok. 13 % (w tym roku 13,3%). Posiada miąższ i skórkę żółte. Bulwy: okrągłowoalne, wyrównane, oczka płytkie. Silne, liczne łodygi tworzą okazałe rośliny i wydają bardzo wysoki plon. Odmiana tolerująca suszę, ze względu na bardzo głębokie wiązanie bulw. Średnie wymagania pod względem gleby oraz nawożenia. Doskonała na długie przechowywanie.

— R E K L A M A —

HZZamarte
Hodowla Ziemniaka Zamarte oferuje:

SADZENIANKI ODMIAN JADALNYCH:

Tacja, Impresja, Denar, Lord,
Michalina, Gwiazda, Jurek...

ORAZ ODMIAN SKROBIOWYCH:

Widawa, Kuba, Rudawa, Skawa, Jasia....

pełna oferta pod numerami telefonów:

604 596 245, 698 978 254, 662 156 030,
511 133 389, 52 388 15 76



**OFERUJEMY TRANSPORT
POD WSKAZANY ADRES!**



www.zamarte.com



hzz@zamarte.com



go. - U nas, na naszych poletkach doświadczalnych, w tym roku spośród odmian jadalnych wyszła nam najlepiej Finezja (odmiana średniowczesna - przyp.red.). Dobrze wypadł także Lech (również odmiana średniowczesna - przyp.red.) - wskazuje pracownik LODR-u. Swoimi spostrzeżeniami w tej materii dzieli się z nami też Marek Pławewski, rolnik ze Świdnicy (woj. śląskie), specjalizujący się w uprawie odmian bardzo wczesnych jadalnych. - Co do odmian, to u nas jest ich spora rotacja, na pewno jednak na uwagę

zasługuje nasz Denar (odmiana bardzo wczesna - przyp.red.). Testujemy dużo nowości, nie było jednak w tym roku takiej, która by mnie jakoś mocno zaskoczyła. (...) Na pewno, i tu nie powiem nic odkrywczego, nie spisały się w tym roku te odmiany, które miały wysokie wymagania wodne - uważa plantator. A na jakie odmiany zwracają szczególną uwagę firmy nasienne? Sprawdź w ramce obok.

* Z wyjątkiem odmian, które nie były badane w czterech ostatnich latach. Dla odmian nowych, zarejestrowanych w latach 2015-2018, przedstawiono również wyniki pochodzące z doświadczeń rejestrowych.

— R E K L A M Y —

**CN NIDZICA**

Kwalifikowane Sadzeniaki Ziemniaka

www.cnnidzica.pl

Gospodarstwo Produkcji Rolnej
„CENTRALA NASIENNA” Sp. z o.o.
ul. Kolejowa 21, 13-100 Nidzica

Tani Kredyt z Gwarancją de minimis

Kredyty dla Rolników

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dowolny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

DOJEŻDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Negocjujemy w Twoim Imieniu wysokość oprocentowania i marżę

BRZO 4,9%. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie.
Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412
www.bft.pl

BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi

NAJWYŻEJ PLONUJĄCE ODMIANY ZIEMNIAKÓW W POSZCZEGÓLNYCH GRUPACH WCZESNOŚCI WG COBORU

ZIEMNIAKI JADALNE

BARDZO WCZESNE (ZBIÓR PO 40 DNIACH OD WSCHODÓW)

Plon ogólny

Wzorzec: 202 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Riviera 117% wzorca, Arielle* 114% wzorca, Impala 110% wzorca, Viviana 102% wzorca, Denar 100% wzorca.

Plon handlowy

Wzorzec: 182 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Riviera 123% wzorca, Arielle 118% wzorca, Impala 114% wzorca, Viviana 104% wzorca.

BARDZO WCZESNE. ZBIÓR PO ZAKOŃCZENIU WEGETACJI

Plon ogólny

Wzorzec: 419 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Arielle* 118% wzorca, Impresja 115% wzorca, Impala 111% wzorca, Everest 111% wzorca, Denar 104% wzorca.

Plon handlowy

Wzorzec: 391 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Arielle 122% wzorca, Everest 114% wzorca, Impresja 112% wzorca, Impala 112% wzorca, Denar 104% wzorca.

WCZESNE

Plon ogólny

Wzorzec: 444 dt z ha.

Najwyżej plonujące odmiany: Bohun 117% wzorca, Lawenda 113% wzorca, Gwiazda 106% wzorca, Ignacy 104% wzorca, Madeleine 104% wzorca, Altesse 103% wzorca.

Plon handlowy 2018

Wzorzec: 415 dt z ha.

Najwyżej plonujące odmiany: Bohun 114% wzorca, Lawenda 109% wzorca, Gwiazda 107% wzorca, Ignacy 105% wzorca, Madeleine 105% wzorca, Altesse 102% wzorca.

ŚREDNIO WCZESNE

Plon ogólny

Wzorzec: 464 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Lech 109% wzorca, Oberon 107% wzorca, Satina 106% wzorca, Jurek 105% wzorca, Tajfun 101% wzorca, Laskara 100% wzorca.

Plon handlowy

Wzorzec: 424 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Satina 111% wzorca, Lech 104% wzorca, Jurek 104% wzorca, Tajfun 104% wzorca, Laskara 101% wzorca.

ŚREDNIO PÓŹNE

Plon ogólny

Wzorzec: 464 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Jelly 100% wzorca.

Plon handlowy

Wzorzec: 424 dt z ha.

Najwyżej plonujące odmiany: Jelly 104% wzorca.

ZIEMNIAKI SKROBOWE

ŚREDNIO WCZESNE

Plon ogólny bulw

Wzorzec: 372 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Zuzanna 112% wzorca, Głada 108% wzorca, Szyper 102% wzorca, Mieszko 101% wzorca, Jubilat 100% wzorca.

Plon skrobi

Wzorzec: 75,2 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Zuzanna 110% wzorca, Jubilat 107% wzorca, Boryna 106% wzorca, Głada 103% wzorca, Mieszko 102% wzorca.

ŚREDNIO PÓŹNE I PÓŹNE

Plon ogólny bulw

Wzorzec: 416 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Kuras 116% wzorca.

Plon skrobi

Wzorzec: 82,3 dt z ha

Najwyżej plonujące odmiany: Kuras 110% wzorca, Hinga 100% wzorca.

* Odmiana ze Wspólnotowego katalogu odmian roślin rolniczych (CCA), dla której minął okres wpisu w KR w Polsce, włączona do PDO na podstawie zadowalających wyników WGO.

Źródło: COBORU

Kukurydza na ziarno. Jak plonowała?

Zbiory w porównaniu do ubiegłego roku są znacznie niższe. Rekordowo niska jest za to wilgotność. Ostatnie uprawy zniknęły z pól około połowy listopada.

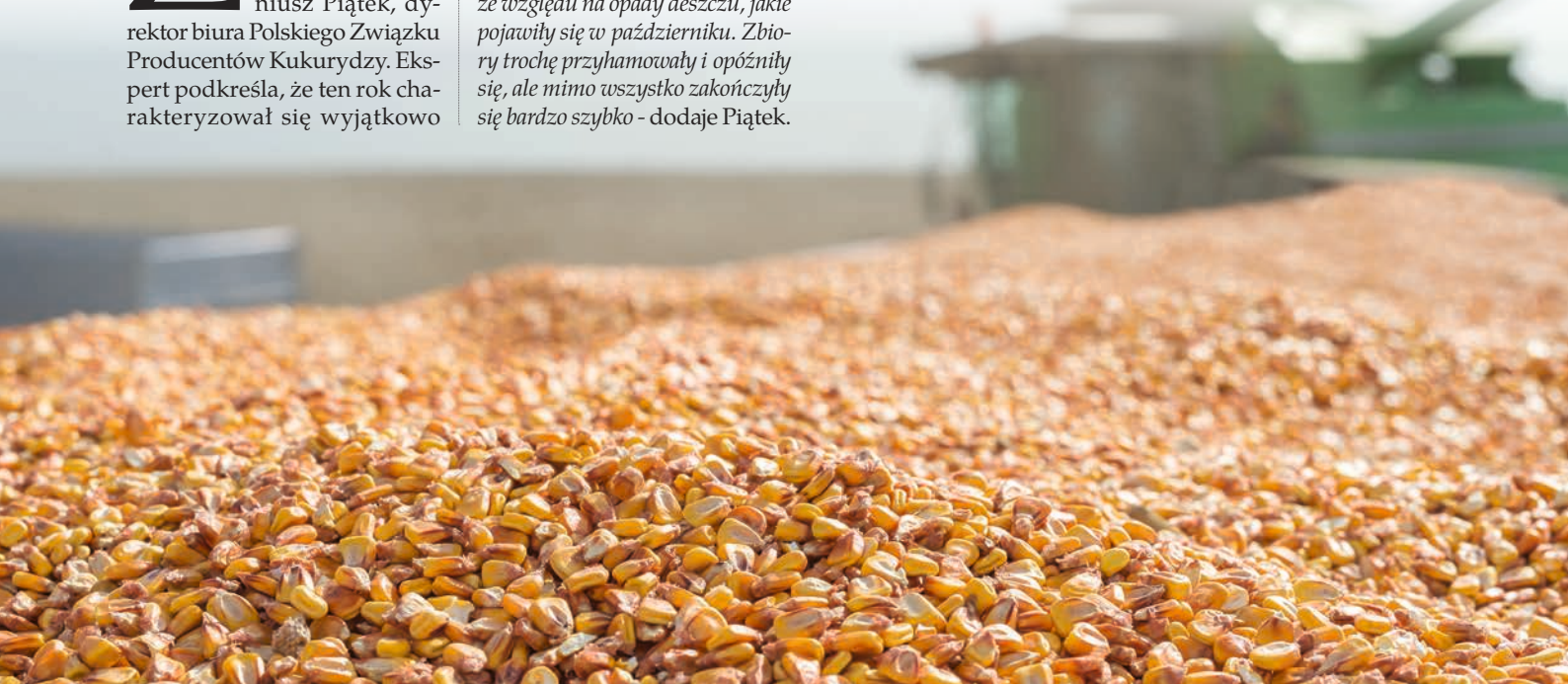
TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Zbiory kukurydzy na ziarno możemy uznać za zakończone - mówi Eugeniusz Piątek, dyrektor biura Polskiego Związku Producentów Kukurydzy. Ekspert podkreśla, że ten rok charakteryzował się wyjątkowo

łaskawym dla rolników przebiegiem pogody. - Myślałem, że kukurydza zostanie zebrana nawet wcześniej. Stało się jednak inaczej ze względu na opady deszczu, jakie pojawiły się w październiku. Zbiory trochę przyhamowały i opóźniły się, ale mimo wszystko zakończyły się bardzo szybko - dodaje Piątek.

Ze żniwami kukurydzianymi wcześniej uporano się w zachodniej części kraju. - Najdłużej na polach pozostawały uprawy

znajdujące się po wschodniej stronie Wisły. Ta część Polski nie doświadczyła tak tegorocznej suszy i tam nie widać dużych strat. Można



— R E K L A M A —

NAJNOWSZEJ GENERACJI BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI

AGRO-SORB®

DLA ZDROWYCH I WYSOKICH PŁONÓW!



tel. +48 34 366 54 49 / e-mail: info@agro-sorb.com

Siła aminokwasów
AGRO-SORB®

x3

- 👍 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 👍 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- 👍 100% Hydroliza enzymatyczna

Ważne informacje:

1. **Dlaczego biostymulatory Agro-Sorb® są tak skuteczne?** Dlatego, że:
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+*
2. **Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®?** Dlatego, że:
 - biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
3. **Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRiWR**
 - produkt zarejestrowany pod nr S-518b/17 (Folium) 430c/17 (L-Amino+)

ZAPASZAMY SKLEPY I HURTOWNIE DO WSPÓŁPRACY
BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI OFICJALNI ZAREJESTROWANI W MRiWR

powiedzieć, że na wschodzie kraju mamy do czynienia z normalnym rokiem kukurydzianym. W Wielkopolsce, na Kujawach, na Śląsku i Dolnym Śląsku żniwa były zakończone wcześniej. Spowodowane było to przede wszystkim tym, że w zachodniej i centralnej Polsce susza dała się we znaki rolnikom. Zdecydowana większość z nich wykorzystwała czas ładnej pogody i zakończyła zbiory jeszcze w październiku. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że żniwa rozpoczęły się tutaj rekordowo szybko, bo niektóre plantacje były koszone już pod koniec sierpnia - podaje Eugeniusz Piątek.

Średni plon w skali kraju według ekspertów wyniesie około 5,8-6 t/ha. - Ogólnie jeśli chodzi o całą Polskę zbiory wyniosą jakieś 3,2 - 3,5 mln ton. Jest to widoczny spadek w stosunku do ubiegłego roku, w którym udało się zebrać aż milion ton więcej. Ma to związek z suszą, która spowodowała to, że rolnicy likwidowali niektóre pola kukurydzy przeznaczonej na ziarno i robili z niej kiszonkę, aby mieć odpowiednią bazę paszową. Obszar kukurydzy na ziarno w tym roku to około 600 tys. ha - informuje dyrektor biura PZPK.

Ten sezon jest jednak wyjątkowy przede wszystkim, jeśli chodzi o wilgotność zbieranego materiału. Jest ona rekordowo niska. Rolnicy w porównaniu do ubiegłego roku uzyskali wyniki lepsze o nawet 10-15 punktów procentowych. - Nie pamiętam drugiego takiego roku, żeby zbierano kukurydzę o takiej wilgotności. Średni jej wynik znajduje się pomiędzy 20 a 25%. Normalnie zbierana kukurydza ma 30-35%! Tak duże różnice są spowodowane oczywiście suszą. Trzeba zwrócić uwagę na to, że również jesień na naszych terenach nie obfitowała w dużą ilość opadów - tłumaczy ekspert.

Koszty suszenia są dość wysokie, dlatego zawsze wszyscy, którzy uprawiają kukurydzę na ziarno, patrzą na to, aby jak najmniejszym nakładem uzyskać wilgotność magazynową. - Ten rok jest pod tym względem jednak zdecydowanie wyjątkowy. Według przekazywanych nam informacji u niektórych rolników zbierana kukurydza doszła praktycznie do wilgotności magazynowej, czyli około 14-15%. Nie wiem, na ile te informacje są prawdziwe, ale nie jest to niemożliwe - mówi Euge-

nusz Piątek. Ekspert przestrzega jednak przed tym, aby nie ryzykować i dosuszyć zebrane ziarno. - Każdy wynik wilgotności może być nieco przekłamany. Co innego, jeśli bierze się próbę z kolby, a co innego, jeśli bierze się ją ze zbiornika kombajnu. Zawsze po skoszeniu w materiale znajduje się dodatkowo trochę rdzenia, odpadów czy też plew, które podwyższają wilgotność - podaje.

Rok 2018 dla niektórych rolników był niepowtarzalny również ze względu na to, że zbierali oni kukurydzę na ziarno dwa razy. - Poprzedni sezon obfitował w dużą ilość opadów, która spowodowała, że zbiory przesunęły się na kolejny rok. Ten sezon był z kolei diametralnie inny - mówi Eugeniusz Piątek i zaznacza, że teraz nadchodzi czas na przygotowania do siewu. - Radziłbym rolnikom nie czekać zbyt długo i zaopatrywać się w nasiona, a przynajmniej je zamówić. Dzięki temu można wybrać sobie lepsze, bardziej pełne odmiany, a także te, które dopiero co pojawiły się na rynku.

— R E K L A M Y —

Wizytówka uprawowa

► AGRO-SORB L-AMINO+ FIRMY BIOPHARMACOTECH

Organiczny nawóz biostymulujący nowej generacji, który zawiera w swoim składzie biologicznie naturalne wolne aminokwasy (L-alfa). Zalecany do wszystkich rodzajów upraw (w gruncie i pod osłonami). Do stosowania dolistnego oraz do dokorzeniowego. AGRO-SORB L-Amino+ wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych, powiększa ilość kwiatów i pąków oraz przyspiesza fotosyntezę. Zapewnia optymalne warunki wzrostu i rozwoju roślin oraz powoduje zwiększoną odporność na choroby. Zastosowanie preparatu aktywuje roślinę, która maksymalnie wykorzystuje nawozy mineralne. AGRO-SORB L-Amino+ posiada certyfikat IUNG ekologiczny NE/332/2016.





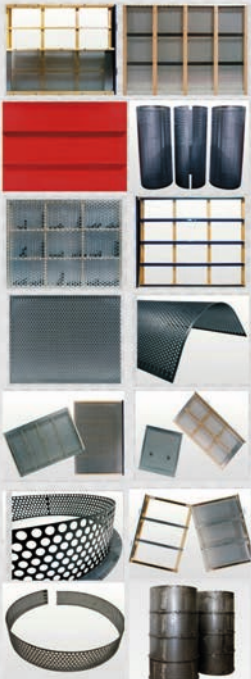
SITA I BLACHY PERFOROWANE TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT

Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista
do spraw sprzedaży
Bogumiła Pałczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl





- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykiciarek i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl
ISO 9001

☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73
☎ 61 438-65-72

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

 **723 179 158**

 **724 876 222**

GWARANCJA-RATY-TRANSPORT

- agregaty uprawowo-siewne
- agregaty ścierniskowe
- agregaty talerzowe
- zgrabiarki karuzelowe
- rozsiewacze nawozu
- siewniki poplonu
- wały posiewne
- głębosze



www.armasz.pl
biuro@armasz.pl

**63-920 Pakosław
ul. Rolnicza 14**

Wszystko, co musisz wiedzieć o kiszonce z kukurydzy

Jak zbadać jakość kukurydzy w silosie? Jakie są najczęściej spotykane problemy jakościowe? Odpowiadamy.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Produkcja kukurydzy kiszonkowej, w odróżnieniu od kukurydzy ziarnowej, nie kończy się na polu, a dobrą jakość plantacji trzeba utrzymać poprzez zbiór w odpowiednim terminie i dobre zakonserwowanie - informuje Marek Skwira, koordynator projektu "Ekspert kiszonkowy" firmy Limagrain, który ma za zadanie kontrolowanie jakości sporządzanych w Polsce kiszonek. Liczby przedstawiane przez ekspertów są zatrważające. - Zaledwie 10% silosów i pryzm, które przebadaliśmy w ubiegłych latach, było wykonane wzorowo - mówi Marek Skwira. Jak dodaje: - Jakość pasz objętościowych w znaczący sposób wpływa na opłacalność produkcji mleka i zdrowotność krów. Słabej jakości kiszonki wymagają skarmiania większej ilości pasz treściwych, aby zbilansować potrzeby żywieniowe krów mlecznych. Konsekwencją są wyższe koszty żywienia oraz wzrost niebezpieczeństwa zakwaszenia żwacza, tj. schorzenia sprzyjającego występowaniu wielu innych schorzeń (kulawizn, ketozy, zapaleń wymienia)

Na co zwracać uwagę, aby ostatecznie uzyskać jak najlepszą kiszonkę, a w konsekwencji lepsze wyniki i zdrowotność zwierząt?

Pierwszym i fundamentalnym krokiem na drodze do uzyskania wzorowej kiszonki jest dobór odpowiedniej odmiany kukurydzy. Firmy nasienne prześcigają się w oferowaniu specjalnie wyselekcjonowanych odmian, dlatego wybór, jaki mają rolnicy, jest bardzo duży. Uwagę zwraca się przede wszystkim na strawność włók-



Fot. M. Skwira

na. Kolejnym ważnym elementem jest zbiór w odpowiednim momencie. Uprawa plantacji kukurydzy trwa ok. 5 miesięcy. Zbiór i napełnianie silosów lub pryzm zajmuje natomiast od jednego do kilku dni, a kukurydza magazynowana będzie natomiast przez następne 10-12 miesięcy. Jaki z tego wniosek? - Kilka dni w roku decyduje o efektach produkcyjnych i zdrowotności krów - mówi Marek Skwira. Podstawowym kryterium wyznaczania terminu zbioru odmian kiszonkowych jest sucha masa. Kukurydzę należy kosić, gdy cała roślina zawiera od 30 do 35% suchej masy. Aby zbadać jej ilość, możemy wykorzystać specjalnie przystosowane do tego urządzenia bądź zwykłą kuchenkę mikrofalową. Wystarczy odważyć dokładnie 100 g pociętej rośliny zebranej wcześniej z pola, umieścić w naczyniu żaroodpornym, a następnie

wstawić do kuchenki mikrofalowej na kilka minut i podgrzewać tak długo, aż przestanie zmieniać się waga materiału. Ostatecznie uzyskany wynik w gramach daje nam procent suchej masy badanej rośliny. Następnym krokiem w otrzymaniu odpowiedniej paszy jest uzyskanie odpowiedniej gęstości ubicia pryzmy. Optymalną wartością jest co najmniej 220 kg suchej masy na metr sześcienny, co odpowiada 670 kg zielonki na metr sześcienny. Taką wartość uzyskać można tylko, gdy podczas zbioru pryzma jest cały czas dokładnie i skrupulatnie dogniatana. Ważne jest to, że podczas jednego przejazdu odpowiednio ugnieść można jedynie trzydziestocentymetrową warstwę nowo przywiezionego materiału. Nie należy robić niczego w pośpiechu, lepiej poczekać z wysypywaniem nowego materiału i dokładnie ugnieść ten przywieziony wcześniej! Kiszonka musi być również odpowiednio rozdrobniona. Struktura rozdrobnienia roślin oceniana jest za pomocą sit paszowych (zestaw 3 sit i taca).

Odpowiednia struktura powinna być następująca:

■ sito nr 1 (19 mm) - 3-8% przesiewanego materiału

■ sito numer 2 (8 mm) - 45-65% przesiewanego materiału

■ sito nr 3 (4 mm) - 20-30% przesiewanego materiału

■ denko < 10% przesiewanego materiału

Ważne jest także odpowiednie rozdrobnienie ziarniaków. W dobrze sporządzonej kiszonce nie powinno być całych ziarniaków. Odpowiednie pH - to następny element, o który trzeba zadbać. Pomiar wykonuje się za pomocą papierka lakmusewego. Optymalne pH kiszonki wynosi poniżej 4. Dzięki takiej wartości uzyskiwany jest odpowiedni smak i zapach, które sprawiają, że zwierzęta zjadają paszę z apetytem. Uzyskiwanie niskiego pH możemy zapewnić sobie stymulując proces kiszenia np. wprowadzając do pryzmy inokulanty, czyli bakterie produkujące kwas mlekowy.

Jeśli silos jest wykonany odpowiednio, odpowiednią temperaturę musi mieć jego czoło. Mierzyć należy ją w pięciu punktach, a różnica między nimi nie powinna wynosić więcej niż 10 stopni Celsjusza. Wiele spekulacji wśród rolników wywołuje również okrywanie pryzmy. Zaleca się przykrycie silosu trzema rodzajami folii: folia wierzchnia, folia podkładowa i folia boczna.

Najczęściej spotykane problemy w silosach

Specjaliści działający w ramach programu "Ekspert kiszonkowy", badając ponad 1400 pryzm, zauważyli, że zaledwie 10% z nich była wykonana wzorowo. Najczęściej pojawiające się problemy to zbyt duża ilość suchej masy, zbyt mała gęstość ubicia, zbyt małe rozdrobnienie ziarna i zła struktura materiału.



Trafny wybór - specjalizacja w chowie trzody chlewnej

Przejeżdżając przez Szastarkę Wieś na Lubelszczyźnie, będącą siedzibą gminy, nietrudno zauważyć okazałą, wyróżniającą się posesję. To zabudowania gospodarcze państwa Stępników.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Ryszard i Danuta Stępień w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku prowadzili typowe dla lubelskiej wsi, niewielkie gospodarstwo rolne o powierzchni 6,12 ha.

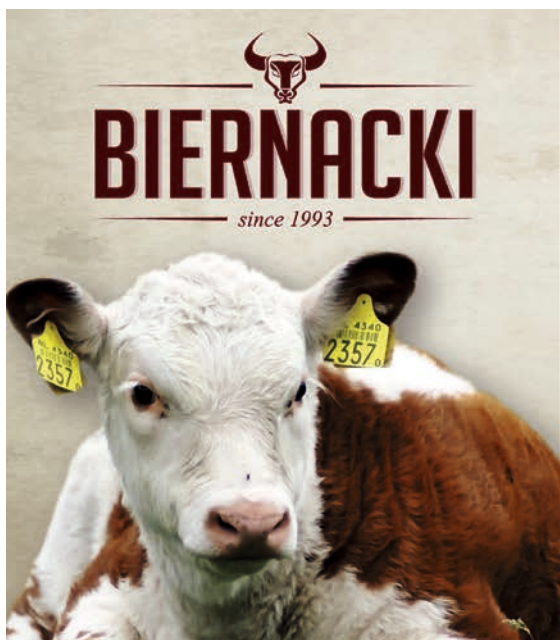
- Mąż przejął w 1984 roku to gospodarstwo od swoich rodziców Jana i Kazimierzy Stępników. Ma zawód ślusarza, pracował przez dwa lata w kolejnictwie. Przejął je właściwie z konieczności, by nie pójść do wojska, gdyż w tamtych czasach młodych mężczyzn powoływano do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Rolnicy zgodnie z przepisami byli odraczani. Wówczas w gospodarstwie rocznie utrzymywanych było kilkanaście świń, około pięciu sztuk bydła, był też koń służący jako siła pociągowa. Pola mieliśmy w kilku kawałkach, trudne do uprawy, bo położone na terenach pagórkowatych, gdyż od Szastarki ciągnie się już kraina geograficzna



Od lewej: Danuta, jej mąż Ryszard, 3-letni Wojtek (już pasjonuje się traktorkami) oraz młodzi rolnicy Damian i Angelika Stępień z zapałem do pracy w rolnictwie

Fot. A. Wojtan

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

zachodniego Rostocza - wspomina pani Danuta.

W 1987 roku został zakupiony ciągnik Ursus C-330, nie nowy lecz używany, od indywidualnego rolnika z zachodniej Polski. Do tego przybył sprzęt towarzyszący: pługi ciągnikowe, brony i kultywator. Stopniowo powiększał się obszar gospodarstwa, głównie poprzez dzierżawę gruntów od drobnych gospodarstw we wsi. Dzisiaj to rodzinne gospodarstwo ma powierzchnię około 130 hektarów, łącznie z dzierżawami. Pracują w nim synowie pana Ryszarda. Najstarszy - Damian w 2011 roku skorzystał z funduszy unijnych w ramach programu „Młody rolnik”. Ukończył Technikum Rolnicze w Potoczku. Ta szkoła z tradycjami bardzo dobrze przygotowuje swoich uczniów do rolniczego zawodu. Najmłodszy syn Sebastian też ukończył tę szkołę. Tylko syn Kamil pracuje poza rolnictwem.

W 2003 roku w gospodarstwie została wybudowana nowoczesna chlewnia, początkowo na 240 tuczników, później, po modernizacji na 360 sztuk. Pan Damian zaraz po otrzymaniu dotacji na program dla młodych rolników przebudował na chlewnię także stodołę - na pełnych rusztach utrzymywanych jest tam 140 świń. Państwo Stępnio w pełni specjalizują się w chowie trzody chlewnej. Rocznie w tych budynkach utrzymują i sprzedają około 1200 tuczników. W 2016 roku chcieli wybudować od podstaw nowoczesny obiekt na 2 tysiące sztuk trzody, ale spotkało się to z dużym sprzeciwem lokalnej społeczności, mimo że inwestycja miała powstać z dala

od zagród wiejskich. Dlatego trzeba było zrezygnować z tej budowy. Ale trafiła się okazja zakupu budynków w Jarocinie, woj. podkarpackie, odległym około 60 km od Szastarki. Kiedyś należały one do Zakładów Mięsnych Nisko. Są tam trzy obiekty, jeden został zagospodarowany i mieści do tysiąca sztuk trzody. Pozostałe dwa budynki są zdezastowane i na razie czekają na remont. Tamtymi obiektami zajmuje się pan Sebastian.

- Od dziecka pasjonowałem się pracą w gospodarstwie, pomagałem rodzicom przy różnych zajęciach w polu, szczególnie pasjonowała mnie mechanizacja. Dlatego też nie wyobrażam sobie, by pracować gdzieś poza rolnictwem - mówi z dumą młody rolnik Damian Stępień.

Jego żona Angelika studiuje na UMCS w Lublinie, też bardzo lubi wieś i rolnictwo. Wychowują dwoje dzieci: Wojciecha i Kingę. Już widać, że trzyletni Wojtek będzie miał zamiłowanie do traktorów. Podczas zwiedzania gospodarstwa chwalił się małym plastikowym ciągnikiem. Jego zainteresowania mają się gdzie rozwijać, bo gospodarstwo państwa Stępnio jest w pełni zmechanizowane. Sporo sprzętu zostało zakupione z programów unijnych: 2 przyczepy 10-tonowe, kultywator podorywkowy, brona talerzowa, opryskiwacz ze zbiornikiem o pojemności 2,5 tys. litrów, zestaw uprawowo-siewny, siewnik poplonów i inne. W gospodarstwie są cztery ciągniki, w tym dwa o mocy 130 KM. Marzeniem pana Damiana jest zakup nowego kombajnu do zbioru zbóż. Są w gospodarstwie dwa kombajny: Claas z 1981 r., Deutz z 1984 r., a więc już mocno zużyte.



Fot. A. Wojtan

W gospodarstwie ciągle przybywa nowych narzędzi do uprawy gleby

Nowoczesne sposoby gospodarowania, stosowanie nowych odmian zbóż, racjonalne nawożenie i terminowe zabiegi chemiczne przynoszą efekty na polach. Plony rzepaku ozimego w tym roku kształtowały się na poziomie 4,5 tony z ha, pszenicy ozimej około 6 ton z ha. Rzepak co roku uprawiany jest na około 35 ha, pszenica ozima - na 60 ha, burak cukrowy dla cukrowni Ropczyce co roku zajmuje 8 ha, resztę jęczmień i gryka. W gospodarstwie jest zainstalowanych pięć silosów zbożowych, trzy na 70 ton ziarna, jeden na 130 ton i jeden na 260 ton. Łącznie silosy mogą pomieścić 600 ton zbóż.

- By móc dobrze gospodarować,

trzeba ciągle pogłębiać wiedzę rolniczą. Dlatego musi być stały kontakt z książkami i czasopismami rolniczymi - mówi Ryszard Stępień.

Mimo tych wielu zajęć w polu i obsłudze inwentarza państwo Stępnio mają czas na działalność społeczną i rozwijanie swoich pasji muzycznych. Pani Danuta śpiewa w zespole ludowym z Szastarki, jej mąż Ryszard gra na bębnie w orkiestrze parafialnej, młody Damian też gra w tej orkiestrze na klawirze, a jego żona Angelika na saksofonie.

- Lubimy pracować w rolnictwie, wyniki są widoczne, a to nas mobilizuje - mówią jednomyślnie.

— R E K L A M A —



Własna pasza?
Tylko z naszej mieszalni!

Przemysłowe MIESZALNIE PASZ
o dużych wydajnościach

www.sobmetal.pl



SOBMETAL
PRACIA SOBIE

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a

t: 65 547 16 75

@: biuro@sobmetal.pl

Radosław Sobański m: 606 730 586

Karol Sobański m: 604 502 645

Jałówki ras mlecznych
z pełną dokumentacją hodowlaną oraz weterynaryjną
Import z Danii i Niemiec
tel. 602 647 819

GERO
Dostarczamy zwierzęta do klienta



Poidła dla drobiu - jakie wybrać?

Przy wyborze odpowiedniego systemu pojenia kur musimy pamiętać o tym, że poidła powinny zapewniać stały dostęp do świeżej, czystej wody, być łatwe w dezynfekcji i myciu. Ważna jest także niezawodność w działaniu. Na rynku znajduje się wiele systemów, niektóre bardziej lub mniej popularne. Jaki system wybrać do hodowli przemysłowej, a jaki do przydomowej?

Najbardziej powszechne wśród producentów drobiu są systemy z poidłami kropelkowymi. Przeznaczone są do chowu ściółkowego oraz klatkowego. Ptaki pobierają wodę z poidel kropelkowych zwanych niplami, które wkręcone są w rury PVC w odległości około 20 - 30 cm od siebie. - W zależności od modelu nipla, sposobu działania i wydajności, przelicznik sztuk na jeden smoczek zmienia się wraz z gatunkiem drobiu. Przykładowo na nasz najpopularniejszy model nipla o wysokiej wydajności, przeliczamy na 18-20 szt. brojlerów lub 10-12 niosek czy

kaczek - wyjaśnia Jakub Kuświk z firmy Fermo, która oferuje kompleksowe wyposażenie ferm drobiu.

Na rynku znajduje się wiele rodzajów poidel niplowych, które różnią się od siebie sposobem działania, wydajnością oraz budową. Dodatkowym wyposażeniem kropelkowych linii pojenia są miseczki okapowe, które zapobiegają skraplaniu się nadmiaru wody na ściółkę. W przypadku zastosowania nipli ze zredukowanym przepływem nie ma konieczności stosowania miseczek okapowych. Smoczki tego typu skutecznie ograniczają niepotrzebne zużycie wody oraz pomagają zachować suchą ściółkę. Specjaliści jednak są zdania, że lepiej wybierać systemy wyposażone w miseczki umiejscowione pod smoczkami. - Naszym zdaniem miseczki okapowe powinny być zawsze stosowane, ponieważ pozwalają one optymalnie wykorzystać zużycie wody, bez zbędnego marnowania i moczenia ściółki - tłumaczy Jakub Kuświk. Zaletami systemu pojenia smoczkowego są: stała

świeżość wody, zwiększona higiena pojenia, duża oszczędność czasu i pracy hodowcy. Dodatkowo, koszt systemu nie jest wysoki, a jego montaż i serwisowanie nie należą do problematycznych. - Miseczki okapowe, ze względu na swoją budowę, zapobiegają osadzaniu się zanieczyszczeń oraz są łatwe w utrzymaniu czystości - mówi Jakub Kuświk. Linie pojenia ułożone są wzdłuż kurnika. Każda z nich ma zamontowaną windę (system bloczków), dzięki czemu regulacja wysokości jest prosta. Poidła kropelkowe sprawdzają się u ptaków już od pierwszego dnia życia. - Wysokość podwieszenia linii pojenia powinna być zmieniana wraz ze wzrostem ptaków. Jest to bardzo istotne, aby niplę znajdowały się na odpowiedniej wysokości, ponieważ łatwy dostęp do wody ma fundamentalne znaczenie - tłumaczy specjalista z firmy Fermo.

Przy korzystaniu z tego systemu należy pamiętać o stosowaniu filtrów i odpowiednich reduktorów ciśnienia. Zdarza się, że początkujący hodowcy

drobiu to lekceważą z uwagi na redukcję kosztów. - Konieczne należy zadbać o właściwe podłączenie i zabezpieczenie systemu pojenia, w przeciwnym razie poidła mogą nie działać prawidłowo - przestrzega Jakub Kuświk.

W drobiarstwie w coraz to mniejszym zakresie wykorzystywane są także poidła dzwonowe. Sporą popularnością cieszą się one w hodowli gęsi i indyków. Poidła te posiadają miski, które wyglądem przypominają dzwony. Miski połączone są z zaworami, które automatycznie dozują wodę. W tym przypadku możemy narazić się jednak na znaczne ubytki wody. Poidła kubeczkowe to z kolei rozwiązanie dla hobbystów. Coraz bardziej odchodzi się od poidel napełnianych ręcznie. Poidła odwracalne stosują najczęściej osoby, które posiadają kury zagrodowe. Jest przy nich o wiele więcej pracy, poza tym wadami tego systemu są duże straty wody, szybkie jej zanieczyszczenie odchodami, ściółką i paszą oraz konieczność częstej wymiany wody i mycia naczyń.

Dorota Jańczak

— R E K L A M A —



Siedziba FERMO
Piotrów 18,
62-814 Blizanów

www.fermo.pl
sklep@fermo.pl
www.facebook.pl/firmafermo

tel.:
+48 62 596 90 00
+48 62 596 90 01

Kompleksowe wyposażenie ferm drobiu
Nasze rozwiązania - Twój sukces



FERMO

Ryby jego pasją i źródłem dochodu

Ryszard Brzeziński z Suchyni, gm. Kraśnik, ukończył Technikum Samochodowe w Żarach. Początkowo pracował na stanowisku majstra i kierownika w kraśnickim PKS-ie. Jednak z czasem musiał zmienić swój zawód. Jego żona Barbara jest córką rybaka i on sam już od trzydziestu lat pasjonuje się hodowlą ryb.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Pan Ryszard w dziecięcych latach pasjonował się motoryzacją. Dlatego po ukończeniu szkoły podstawowej został uczniem zasadniczej szkoły zawodowej przy PKS-ie. Po krótkim czasie z grupą kolegów postanowił kształcić się w szkole o wyższym poziomie nauczania i wyjechał z Kraśnika do Technikum Samochodowego w Żarach, w zachodniej Polsce. Po ukończeniu technikum podjął pracę w Oddziale Towarowym PKS-u w Kraśniku. Jednak po ogłoszeniu stanu wojennego, w 1981 r. został internowany z powodów politycznych.

- W rodzinie powstała trudna sytuacja finansowa, na utrzymaniu miałem żonę i dwoje małych dzieci: 2-letnią Bertę i urodzonego w 1981 roku Marka. Przez rok byłem bez pracy, potem przez krótkie okresy pracowałem w gminnej spółdzielni, rejonie dróg, przedsiębiorstwie budowlanym, w dodatku z czasem powstał problem mieszkaniowy. Moja rodzina mieszkała w sąsiedztwie stawów - z teściem Szczepanem Woźniakiem, który pracował w Państwowym Gospodarstwie Rybackim Zaklików. Gdy on zmarł, to nie było podstaw do zajmowania mieszkania służbowego. Dlatego musiałem zatrudnić się w tym gospodarstwie rybackim. Tak zaczęło się moje obcowanie z rybami - mówi pan Ryszard.

Z czasem hodowla ryb stała się pasją Ryszarda Brzezińskiego i jego żony Barbary. W 1989 roku został zatrudnio-



ny w gospodarstwie rybackim. Pracował w nim przez cztery lata, do czasu likwidacji PGR-u. Od 1995 roku do chwili obecnej jest dzierżawcą stawów rybackich. Początkowo ryby były hodowane na powierzchni 48 hektarów, potem, ze względu na budowę zalewu, powierzchnia stawów zmniejszyła się do 26 ha. Przy hodowli ryb pomagają panu Ryszardowi żona Barbara (jest już emerytką), syn Marek (pracuje też zawodowo w rejonie energetycznym) oraz córka Berta (prowadzi własną działalność gospodarczą).

- Hodowla ryb to bardzo pracochłonne zajęcie, stawy są bardzo „rozdrobnione” jest ich aż 22. Stałe zadanie to ich odmulanie, remonty grobli, wymiany miechów. Groble bardzo niszczone są przez bobry, trzeba też odstraszać ptactwo rybożerne jak kormorany i czaple. Zdarzają się również przypadki kłusownictwa. Rocznie na obszar 26 ha stawów hodowlanych trzeba zużyć około 70 ton karmy. Ryby dorosłe zjadają ziarno zbóż z dodatkiem granulatów. Dodaje się też wysokobiałkowe ziarno grochu czy łubinu. Karmiąc narybek i kroczyki, zboża trzeba śrutować. W pierwszym roku po przywiezieniu z wylęgarni w Samokłeskach mały narybek - wylęg osiąga wagę do 200 gramów, w drugim roku kroczyk dorasta do 400 gramów, w trzecim roku jest to już ryba towarowa - wyjaśnia pan Ryszard.

Rocznie stawy hodowlane państwa Brzezińskich dają 10-15 ton ryb, są to karpie, w mniejszej ilości amury i szczupaki. Teraz w grudniu trafiają na świąteczne stoły.

Jaki to był sezon dla producentów karpia?



Fot. D. Jańczak

Amur, tołpyga biała, jesiotr, sum, lin, szczupak i oczywiście - karp. W gospodarstwie rybackim Henryka Wdowczyka jest w czym wybierać.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Pasja, która stała się biznesem. Tak można powiedzieć o działalności Henryka Wdowczyka z Noskowa (powiat jarcieński, woj. wielkopolskie), który hodowlą ryb zajmuje się od 37 lat. - *Zawsze marzył mi się stawek z rybami. Gdy nadarzyła się okazja, długo nie czekałem z decyzją* - opowiada Henryk Wdowczyk. Początkowo pan Henryk wydierżawiał stawy od miejscowej spółdzielni produkcyjnej, a po 3 latach wykupił je. Po kolejnych kilku latach udało mu się zwiększyć obszar działań o obiekt w Parzęczewie. Tamtejszy zbiornik jest już naprawdę spory, bo o powierzchni 5,5 ha. Łącznie stawy, z których korzysta pan Henryk, zajmują 6,5 hektara.

Stawy w Noskowie początkowo nie przypominały akwenów, gdzie mogłyby być ryby. - *To były nieużytki, zamulone i zarośnięte zielskiem oraz krzakami. Trzeba było użyć spychacza.*

W dole leżały pralki, kociolki czy inne graty - wspomina Henryk Wdowczyk. Gdy już wszystko udało się wysprzątać, pan Henryk mógł przystąpić do zarybiania. Zaczął od tradycyjnego karpia. Ale w tej chwili w swojej ofercie ma także amura, tołpygę białą, jesiota, suma, lina, a nawet szczupaka. Upodobania klientów są różnorakie, dlatego i wybór musi być duży. Choć, co nie dziwi, w okresie grudniowym najczęściej sprzedaje się karpia. - *Zdarza się jednak, że ludzie na święta kupują i inne ryby* - mówi pan Henryk. Największy bum wyprzedażowy ma miejsce na 2 tygodnie przed Bożym Narodzeniem. Najwięksi spóźnialscy potrafią po rybę przyjść i w dzień Wigilii. - *W jednym roku przyszedł do mnie klient 24 grudnia po godz. 16.00. Miałem już pokrojoną rybę na patelnię i dałem mu z tego około kilograma, żeby miał jakąkolwiek rybę na wigilię* - mówi pan Henryk. W przeszłości większość osób

kupowało żywe karpie. - *Dawałem często porady, by włożyć w pysk łyżeczkę cukru, dzięki temu dłużej przeżyje we wannie* - zaznacza mieszkaniec Noskowa. Dziś ludzie już są wygodni. 99% klientów chce rybę ubitą i wypatroszoną. - *Jesteśmy na to przygotowani. I tego rodzaju usługi wykonujemy za darmo, jak to mówię, za uśmiech* - tłumaczy.

Jeśli komuś wydaje się, że hodowla ryb to tylko wpuszczenie do akwenu na wiosnę młodych i złowienie dorosłych jesienią, jest w ogromnym błędzie. W przypadku większości gatunków potrzeba na to aż 3 lat. Jak wygląda proces hodowlano-produkcyjny? - *Z reguły wylęg kupuje w Gospodarstwie Rybackim w Gosławicach. Materiał hodowlany jest sztucznie otrzymywany i do sprzedaży idzie, gdy osiągnie wielkość około 2-3 cm. Choć ostatnio brałem suma, który wyglądał jak kropeczka z nitką*. Nie miał nawet centymetra - zdradza Henryk Wdowczyk. Przeżywalność wylęgu jest ni-

ska, bo wynosi około 10 - 20 procent. Młode przez pierwszy rok życia nazywane są narybkami i przebywają w stawach tuż koło domu pana Henryka. - *Miejsce to nazywam żłobkiem i przedszkolem. Mam większą kontrolę nad nim. Gdyby w dużym obiekcie wiatr zdmuchnął narybek w zarośla, to człowiek w danym momencie nawet nie zauważyłby, że są jakieś upadki* - mówi hodowca. Drugi rok życia ryb to kroczek, wówczas karpie osiągają wagę około 300 gramów. Henryk Wdowczyk przetransportowuje je do większego zbiornika w Parzęczewie. A dorosłe, które już osiągnęły odpowiednią wielkość i wagę handlową, przywozi z powrotem do Noskowa, gdzie ma miejsce sprzedaż.

W jakich okresach w roku ma najwięcej pracy? - *Przy odłowach wiosennych i teraz przed świętami. Ale i latem się nie próżnuje. Wtedy ryba jest najbardziej aktywna i potrzebuje dużo jedzenia* - mówi hodowca. W najcie-

Rolniku!



**Zabrakło Ci gotówki?
Planujesz inwestycje?
Chcesz połączyć swoje
raty w JEDNĄ niższą?**

**Już dzisiaj możesz
skorzystać z darmowej
oraz fachowej porady
i pomocy eksperta
w tej dziedzinie.**

**Udzielamy kredytów
do 550 tys.**

wystarczy jeden telefon
a sprawdzimy dla Ciebie
ofertę – która nic nie kosztuje!

**Zaskoczony?
Ale to nie wszystko!**

- Wysoka kwota kredytu bez zabezpieczeń
- Możliwość rozłożenia rat na długi okres
- Szybka decyzja
- Kredyt możesz przeznaczyć na dowolny cel
- Wstępna oferta przez telefon
- Dojeżdżamy bezpłatnie do klienta

**ZADZWOŃ!
515 176 275**

plejszym miesiącach pan Henryk wsiada w zrobioną przez siebie łajbę z blachy i karmi ryby. Jednorazowo idzie kilkadziesiąt kilogramów zboża, głównie pszenicy. - Trochę trzeba się naprzeczować tej paszy. Jeden karp, by osiągnąć wagę 3 kilogramów, przez całe życie zje do 15 kg zboża - wyjaśnia pan Henryk.

Nie sprzedaje tylko ryb gotowych na patelnię, ale także narybek do dalszego odchowu. - Ma to miejsce wiosną. Przyjeżdża wtedy do mnie wiele osób nie tylko z województwa, ale i innych stron Polski. Kupują młode i zasiedlają nimi swoje stawy - mówi pan Henryk. I szczerze przyznaje, że z tego tytułu więcej zarobi. - Na kilogramie jest po prostu większy zysk. Bo w przypadku ryby dorosłej trzeba policzyć jeszcze pokarm i nakład pracy - zaznacza i dodaje, że w przeszłości biznes rybny był bardziej opłacalny. - Lata 80-te były owocne. Teraz odnotowuję coraz więcej strat - mówi. Ubytki w stawach spowodowane są działaniem dzikiej zwierzyny, której w okolicach, według Wdowczyka, jest coraz więcej. Mowa nie tylko o wydrach i norkach, ale i ptactwie. - Czaple, kormorany, rybolowy i bociany. A od czasu do czasu pojawi się i orzeł bielik. No cóż, ptaki żywią się rybami. Powszechnie staje się, że wpuszczam przykładowo 100 ryb, a pozostaje z nich kilkanaście. To jest natura i z tym się nie wygra - mówi pan Henryk.

Według hodowcy ryb z Noskowa, osoba, która chciałaby rozpocząć podobną do jego działalności, powinna mieć przede wszystkim zapewniony przepływ wody. - Musi mieć odpowiednie warunki, by wykopać staw i uzyskać pozwolenia wodnoprawne, co wcale nie jest takie łatwe - stwierdza. Trzeba oczywiście sprawdzić, jaki jest poziom wód gruntowych na danym terenie. Jest to niezwykle ważne zwłaszcza w takich latach, jak obecny, gdy mamy do czynienia z brakiem opadów deszczu i wysokimi temperaturami. - Tutaj też był niski poziom wód, ale



Fot. D. Janiak

podłączałem pompę i w obrębie jednego stawu przelewałem wodę, by pobudzić falę i by się dołtleniała. Jest to jakieś rozwiązanie - mówi pan Henryk. Dzięki temu w jego zbiornikach nie pojawiła się przyducha i ubytki ryby z tego tytułu nie były znaczne. Z uwagi na wysoką temperaturę przyrosty karpia są lepsze niż w poprzednich latach, więc pan Henryk obecny sezon ocenia dobrze. Pojawiają się jednak głosy, że u innych sytuacja nie jest wcale tak kolorowa. Czy to oznacza, że karpia będzie mało i jego cena wywinduje w górę? - Jeśli w dużych gospodarstwach wystąpiła choroba KHV, gdzie ginie 90% ryb, a po drugie mogło dojść do przyduchy, to cena rzeczywiście może być wyższa. U mnie nie będzie szalona. Przewiduję stawkę 16 zł/kg karpia - stwierdza pan Henryk.

Wizytówka hodowlana

PASZA NIOSKA G firmy PIAST

Produkt stanowi kontynuację uproszczonego, dwufazowego odchowu kurcząt (Kurczak 1G i 2G), przeznaczony jest dla niosek utrzymywanych w chowie ekstensywnym. Tak jak wszystkie produkty Grupy Piast, również NIOSKA G jest wytwarzana w oparciu o wysokiej jakości surowce, takie jak kukurydza, pszenżyto, pszenica i śruta sojowa, których udział jest niezmienny. Pasza zapewnia optymalne poziomy białka, energii, witamin, makro i mikroelementów oraz aminokwasów egzogennych dla prawidłowej zdrowotności i produktywności ptaków. Dzięki stałemu, wysokiemu udziałowi młelnikowanej kukurydzy NIOSKA G w formie sypkiej charakteryzuje się doskonałą strukturą, co wpływa na prawidłowe pobranie paszy przez nioski. Dodatkowo zapewnia naturalne wybarwienie żółtka jaj.

Pasza dostępna w Firmie Piast Pasze z Lewkowca



Spadła sprzedaż ciągników

W porównaniu do roku ubiegłego zarejestrowano prawie 10% nowych ciągników mniej. Wzrosła natomiast sprzedaż przyczep.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Statystyki sprzedaży przedstawiła Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Przez pierwsze 10 miesięcy br. zarejestrowano o 722 sztuki ciągników mniej niż rok wcześniej. Dokładnie odnotowano 6960 sztuk nowych traktorów w stosunku do 7682 sztuk w 2017 r. Daje to spadek sprzedaży o 9,4%. Wyróżnić trzeba jednak to, że jeśli chodzi o sam październik, w tym roku zarejestrowano 795 nowych ciągników, w porównaniu do 736 sztuk w 2017 r.

Jakie marki i ciągniki są kupowane najczęściej?

Po dziesięciu miesiącach 2018 roku liderem na rynku jest New Holland. Do tej pory w tym roku sprzedano 1363 sztuki ciągników tej marki. Po piątach depcze jej jednak John Deere - z 1297 sprzedanych sztuk. Różnica w sprzedaży pomiędzy tymi markami zmniejszyła się znacznie w ciągu ostatniego badanego miesiąca. Strata John Deera, która na koniec września wynosiła 157 sztuk ciągników sprzedanych, w październiku wynosi już tylko 66 sztuk. Na kolejnych miejscach ze znacznymi stratami w stosunku do wyżej wymienionej dwójki znalazły się:

Kubota (741 sztuk), Zetor (617 sztuk), Case (566 sztuk) oraz Deutz Fahr (520 sztuk).

Najchętniej kupowanym ciągnikiem jest John Deere 6120M - 189 sprzedanych sztuk. Za nim plasuje się New Holland z modelem TD5.85 (170 sztuk), a pierwszą trójkę zamyka ponownie John Deere i jego model 6155M (145 sztuk). Kolejne miejsca zajmują New Holland T7.165, Ursus C-380 oraz Kubota L5040. Jeśli chodzi o średnią moc nowo rejestrowanych ciągników w tym roku najwyższa jest ona w województwie dolnośląskim, gdzie wyniosła 154,7 KM. Ciągniki o najniższej mocy rejestruje się w województwie małopolskim - średnia 92,7 KM. Liderem, jeśli chodzi o ilość rejestracji w 2018 roku, jest województwo mazowieckie z wynikiem 1264 szt. nowych ciągników. Pozostałe województwa, gdzie rejestruje się więcej ciągników niż przed rokiem, to opolskie, pomorskie oraz lubuskie.

Jak wygląda sprzedaż ciągników używanych?

Od początku roku sprzedano 14400 sztuk traktorów przechodzonych. Jest to wzrost o 2,2% w porównaniu do roku ubiegłego (14086 sztuk). Najwięcej sprzedawanych ciągników używanych liczy sobie już po-

nad 20 lat. Ta kategoria wiekowa stanowi 53,75% udziału całego rynku. Liderem w tej kategorii jest marka Massey Ferguson z udziałami w rynku na poziomie 16,3%, co przekłada się na pierwsze miejsce w całym rynku ciągników używanych (13,6%). Jeśli chodzi o ciągniki młodsze - w kategorii 3-5-letnich traktorów w sprzedaży najlepszy jest McCormick. Wszystkie pozostałe grupy wiekowe zdominowane zostały natomiast przez John Deere, co amerykańskiej marce daje w sumie drugą pozycję w rynku ciągników używanych z udziałami w rynku na poziomie 13,3% i łączną stratą zaledwie 0,3% do lidera.

Nowe przyczepy w modzie

Wzrost sprzedaży w porównaniu do ubiegłego roku notowany jest w przypadku przyczep: zarejestrowano więcej zarówno nowych, jak i przechodzonych. Jak podaje Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych w swoim raporcie, w perspektywie od stycznia do października, sprzedaż nowych przyczep utrzymuje się na wyższym poziomie niż rok wcześniej: 4343 szt. w stosunku do 4032 szt. Daje to wzrost sprzedaży o 7,7%. Trend potwierdziły wyniki z ostatniego podsumowanego w bada-

John Deere 6120M



fol. John Deere

niach miesiąca. W październiku sprzedano 395 sztuk nowych przyczep. To lepszy wynik od września, w którym sprzedano 313 szt. oraz października ubiegłego roku, kiedy to zarejestrowano 353 szt.

Niekwestionowanym liderem sprzedaży wg badań jest Pronar, który sprzedał do końca października 2042 szt. nowych maszyn (47% udziału w rynku). Na kolejnych miejscach plasują się: Metal-Fach (451 sprzedanych sztuk), Metaltech (358 sprzedanych sztuk), Wielton (345 sprzedanych sztuk) i Zaslav (238 sprzedanych sztuk).

Największą sprzedaż we wrześniu i w październiku odnotowano w Wielkopolsce. Na kolejnych miejscach są województwa: lubelskie, mazowieckie i podlaskie. Wzrosty notowane są również na rynku wtórnym. W okresie od stycznia do października zarejestrowano 3642 sztuki przyczep używanych, co stanowi wzrost o 323 szt. (9,7%). Najwięcej przyczep używanych sprzedaje się również w Wielkopolsce.

— REKLAMA —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

**W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!**

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

Ciągniki używane ciągle w modzie

Przedstawiamy przegląd najpopularniejszych ciągników używanych różnych marek o mocy około 100 KM. Jak pokazują badania, rolnicy nadal często decydują się na traktory przechodzone.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Według badań Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych od początku 2018 roku do końca października sprzedaż ciągników używanych przekroczyła 14 tysięcy sztuk! To ponad dwa razy większy wynik w porównaniu do sprzedaży ciągników nowych w analogicznym okresie czasu. Od początku stycznia zarejestrowano „zaledwie” 6960 sztuk prosto z taśmy montażowej. Badania PIG-MiUR pokazują nam również dwie inne prawidłowości: ilość sprzedanych nowych ciągników w porównaniu do zeszłego roku spada, natomiast ilość zakupionych traktorów

używanych rośnie. Do takiego trendu przyczynił się na pewno trudny dla rolnictwa rok i duże straty, jakie wyrządziła rolnikom tegoroczna klęska suszy, dlatego nie wiadomo, czy wzrost sprzedaży pojazdów używanych nadal będzie następował. Nie zmienia to jednak faktu, że możliwości finansowe większości gospodarstw nie pozwalają na zakup nowego sprzętu, przez co ich właściciele decydują się na ciągniki używane.

Wśród najchętniej wybieranych traktorów przechodzonych są te z ponaddwudziestoletnim „stażem”. Ta kategoria wiekowa według badań stanowi 53,75% udziałów całego rynku ciągników używanych. Przewodzą tu marki

Massey Ferguson, John Deere i Zetor.

W związku z takim trendem na rynku prezentujemy przegląd najczęściej wybieranych ciągników używanych o mocy około 100 KM, która pozwala na wszechstronne użytkowanie ich w gospodarstwach. Traktory można kupić często zarówno od polskich właścicieli z gospodarstw, jak i te świeżo sprowadzone z zagranicy. Ostrzegamy jednak, że przed zakupem tego typu pojazdów trzeba się im dobrze przyjrzeć, gdyż często zdarza się, że ciągniki sprowadzane są przez handlarzy w opłakanym stanie, a już na miejscu zyskują nowy lakier oraz zmianę wartości przepracowanych motogodzin np. z 15 tysięcy na 7,5 tys.

Massey Ferguson 3080

Jeden z najpopularniejszych ciągników używanych o mocy zbliżonej do 100 KM wybieranych przez rolników. MF 3080 produkowany był w latach 1986-1993. Wyposażony jest on w sześciocylindrowy silnik o pojemności 5797 cm³. Posiada rewers mechaniczny, a skrzynia biegów gwarantuje nam 32 biegi do przodu i tyle samo do tyłu. Udźwig EHR (elektrohydraulicznego podno-



— R E K L A M A —



Landtechnik

WAŁY DO UPRAW PRZEDSIĘWNYCH:

- talerzowe Vibro•pryzmatyczne
- crosskill•cambridge•kombinacje

*wykonyj siew za jednym przejazdem
i oszczędź swój czas i pieniądze*

You Tube

www.dalandtechnik.com tel. 662-756-446 dalandtechnik@dalandtechnik.pl

śnika) wynosi maksymalnie 4815 kg. Ciągnik waży 4400 kg. MF 3080, jak wszystkie ciągniki tej serii charakteryzuje się dużym komfortem. Kabina jest dobrze wyciszona, a poziom głośności mierzony w decybelach maksymalnie może osiągać 77 dB. Ciągnik ten zwraca na siebie również szczególną uwagę przystępną ceną. Można go kupić już za 40 tys. zł. Często niższe ceny są jednak spowodowane dużym wyeksploatowaniem, przez co mogą pojawiać się problemy ze skrzynią czy z elektrozaworami. W ich przypadku najczęściej wystarczy jednak dokładne przeczyszczenie.

Deutz Fahr DX 110

Najstarszy w gronie porównywanych przez nas ciągników. Model DX 110 produkowany był w latach 1978-1983. Wypo-



sażony jest w wsześciocylindrowy silnik o pojemności 5662 cm³. Ciągnik posiada 15 biegów do przodu i 5 do tyłu. Nie jest wyposażony w rewers. Podnośnik maksymalnie może unieść 5150 kg, a sam traktor waży 5100 kg. Z pewnością nie jest on tak komfortowy jak poprzednik. Świadczy o tym choćby maksymalna wartość decybeli, jaką operator może słyszeć przebywając w kabinie - 85 dB. Atutem jest jednak zdecydowanie cena. Ciągnik ten można kupić już za 35 - 40 tys. zł.

Renault 106 54 TL

Ciągnik ten produkowany był w latach 1992-2000. Jest on znacznie młodszy od poprzednika przedstawianego w naszym zestawieniu. Renault 106 54 TL wyposażony jest w sześciocylindrowy silnik o pojemności 6234 cm³. Skrzynia zapewnia nam możliwość wykorzystania 16 biegów - zarówno w przód, jak i w tył. Ciągnik posiada rewers mechaniczny. Charakteryzuje go na pewno duży udźwieg podnośnika, który może unieść maksymalnie 7120 kg. Model ten waży przy tym 4785 kg. Jeśli



chodzi o komfort, traktor znajduje się mniej więcej w środku porównywanej przez nas stawki. Traktorzysta pracujący w nim jest narażony na maksymalny poziom 80 decybeli. Renault 106 54 TL rolnicy mogą nabyć w cenie oscylującej najczęściej w granicach 45-50 tys. zł.

John Deere 3350

Ciągnik produkowany w latach 1986-1993. Wyposażony jest w sześciocylindrowy silnik (z turbiną) o pojemności 5883 cm³. Posiada 16 biegów do przodu



i 8 do tyłu. Nie jest wyposażony w rewers. Maksymalny udźwieg podnośnika to 5690 kg. Ciągnik waży 5150 kg. Zapewnia on operatorowi średni poziom komfortu. Maksymalny poziom hałasu w kabinie podczas pracy to 79,5 dB. Można go kupić już za 35 - 40 tys. zł i niska cena jest zdecydowanie jednym z atutów tego modelu.

Fiat Winner F100

Ciągnik produkowany w latach 1990 - 1993. Posiada sześciocylindrowy silnik o pojemności 5861 cm³. Skrzynia pozwala na uzyskanie 20 biegów do przodu i 16 do tyłu. Traktor wyposażony jest w rewers mechaniczny. Maksymalny udźwieg podno-



śnika to 4700 kg. Fiat Winner F100 posiada również przeciętną wagę w porównaniu do ciągników z naszego zestawienia. Wynosi ona 4600 kg. Traktor charakteryzuje się dobrym wyciszeniem kabiny. Maksymalny poziom hałasu podczas pracy wynosi 76 decybeli. Model ten można kupić za około 60-70 tys. zł. Nie jest on zbyt popularny wśród polskich rolników, jednak bezsprzecznie jest wart uwagi.

Case 5130

Ciągnik produkowany w latach 1990-1993. Wyposażony jest w sześciocylindro-

— R E K L A M A —





Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 607 197 237

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Pajęczno, Wieluń

■ 607 197 359

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 502 060 372

www.polsad.net

wy silnik o pojemności 5883 cm³. Traktor posiada 16 biegów do przodu i 12 do tyłu oraz hydrauliczny rewers. Maksymalny udźwig podnośnika to 5340 kg. Masa całego ciągnika wynosi 5000 kg. Case 5130 charakteryzuje się dość dobrym



komfortem pracy i niezłym wyciszeniem kabiny. Maksymalny poziom hałasu to 78 dB. Największym mankamentem tego modelu według użytkowników jest pompa hydrauliczna i to na nią należy zwracać największą uwagę przy zakupie, gdyż wymiana może kosztować nawet ponad 20 tys. zł. Ciągnik można kupić już za 40-50 tys. zł.

John Deere 6400

Drugi z ciągników amerykańskiego potentata w naszym zestawieniu. Model ten produ-



REKLAMA

WIĘCEJ KOMFORTU W LEPSZEJ CENIE

Uzyskaj rabat 10% na wybrane opcje, wysyłając SMS* ze swoim kodem pocztowym oraz dopiskiem „WIECEJ” pod nr tel. 604 559 559 (koszt SMS zgodny z taryfą Twojego operatora)

Finansowanie już od 0% lub kredyt nawet do 9 lat



5075E

75 KM, silnik 2,9 l, 3 cylindry,
klimatyzacja, przekładnia
PowrReverser 12/12

CENA SUGEROWANA:
128 280 ZŁ

(netto)

Rata już od
820 zł/miesiąc**

5090M

90 KM, silnik 4,5 l, 4 cylindry,
klimatyzacja, przekładnia
PowrReverser 16/16

CENA SUGEROWANA:
173 730 ZŁ

(netto)

Rata już od
1194 zł/miesiąc**

5100R

100 KM, silnik 4,5 l, 4 cylindry,
przekładnia CommandQuad
Manual 16/16

CENA SUGEROWANA:
210 210 ZŁ

(netto)

Rata już od
1445 zł/miesiąc**

6120M

120 KM, silnik 4,5 l, 4 cylindry,
klimatyzacja, przekładnia
CommandQuad Plus 24/24

CENA SUGEROWANA:
255 250 ZŁ

(netto)

Rata już od
1755 zł/miesiąc**

*Wysyłając SMS, zgadzasz się na przetwarzanie Twoich danych osobowych w postaci numeru telefonu przez John Deere Polska Sp. z o.o. i podmioty powiązane. Twoje dane zostaną zebrane w celu przesłania Ci informacji, o które prosisz. Masz prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, a także do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo do ich przeniesienia wysyłając wiadomość na adres e-mail: Polska@JohnDeere.com

**Rata miesięczna kredytu netto przy założeniu okresu finansowania 9 lat z wkładem własnym 35%. Promocja obowiązuje od 01.11.2018 do 31.07.2019 lub do odwołania i dostępna jest wyłącznie dla podmiotów prowadzących działalność rolniczą lub gospodarczą. Szczegółowe warunki finansowania zawarte są w Regulaminie Promocji „Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial” dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Polska Sp. z o.o. i Credit Agricole Bank Polska S.A. Materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego. Zdjęcia mają charakter poglądowy.

www.deere.pl



JOHN DEERE

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

kowany był w latach 1992-1997. Wyróżnia go, tak jak poprzednika, czterocylindrowy silnik (z turbiną) o pojemności 4530 cm³. Ciągnik ten w zależności od skrzyni, w jaką jest wyposażony, gwarantuje 18 biegów do przodu i 6 do tyłu, bądź 24 biegi do przodu i 16 do tyłu. Posiada on rewers hydrauliczny. Maksymalny udźwig podnośnika wynosi 5474 kg. Traktor jest stosunkowo lekki, gdyż waży jedynie 4100 kg. Charakteryzuje się też dużym komfortem pracy. Maksymalny poziom hałasu w kabinie wynosi 75 decybeli. Model ten można kupić już za 60-70 tys. zł.

Zetor 10540

Ciągnik produkowany w latach 1995 - 1999. Model ten jest wyposażony w czterocylindrowy silnik z turbiną i intercoolerem. Posiada on stosunkowo małą pojemność silnika, która wynosi 4156 cm³ i tym zdecydowanie wyróżnia się w naszym zestawieniu. Zetor 10540 nie jest wyposażony w rewers. Skrzynia posiada 18 biegów do przodu i 6



do tyłu. Mankamentem ciągnika jest według wielu użytkowników podnośnik, który może udźwignąć maksymalny ciężar w granicach 3750/4300 kg. Traktor charakteryzuje się niską wagą - 4100 kg. Niestety niezbyt dobrze wyciszona jest kabina, w której maksymalny poziom hałasu może wynosić nawet 84 decybele. Ten model Zetora można nabyć za około 60-70 tys. zł. ■



Zapotrzebowanie na większą moc w dobrej cenie

Ile mocy mi potrzeba? Na jak długo wystarczy mi to, co mam? Jeśli potrzebuję więcej mocy, to może ją podzielić na traktory? Lepiej kilka, bardziej wyspecjalizowanych, czy też jeden mocny, ale uniwersalny? Chyba nie to ostatnie, bo zwykle, jak coś jest do wszystkiego, to jest do niczego. Z drugiej strony - jeśli inwestować, to na lata. Ale cena także jest ważna.

Dobrym rozwiązaniem będzie używany zachodni ciągnik, ale czy on na pewno mi długo posłuży? Marką, która spełnia wszystkie potrzeby - zarówno jeśli chodzi o moc, jak i korzystną cenę - jest BELARUS. Nie ma chyba rolnika w Polsce, który by nie widział starego MTZ 82 wciąż na chodzie. Utało się, że są to ciągniki proste i jak nie ciekną, to znaczy, że nie ma oleju i trzeba go dołać, ale... jak spojrzeć, ile lat pracują, to dopiero wtedy okazuje się, że toporność to ich zaleta. Zatem, czy nie iść dalej i nie sprawdzić białoruskiej maszyny o dużej mocy?

Skoro w latach 80-tych nikt nie wiedział, co to sieć dealerska, a ciągniki pracują do dzisiaj, to czego się obawiać w czasach, kiedy maszyny i części są dostępne już po kilku kliknięciach w klawiaturę. To jest dobre myślenie, które widać też na rynku ciągników w Polsce. Z roku na rok sprzedają ciągników powyżej 100 KM rośnie. W marce BELARUS jest podobnie. Tylko w tym roku sprzedało się ich w kraju tyle,

co w dwóch poprzednich latach razem. Tak duże zainteresowanie modelami 1221 wynika z najlepszego na rynku - stosunku ceny do KM (136 KM), gdzie każdy KM to 1 tys. netto. Wytrzymałość gwarantuje ponad 7-litrowy silnik MMZ - tego samego producenta, który napędzał stare kultowe MTZ 82.

Dla tych, którzy potrzebują jesz-

cze więcej mocy, świetnie sprawdzi się BELARUS 1523 o mocy 158 KM z dużą przeszkloną panoramiczną kabiną. Oba te modele posiadają turbodoładowanie i chłodnicę powietrza doładowującego, tzw. Intercooler.

Co ze skrzynią biegów? Czy jest tak samo skomplikowana i trudna w obsłudze, jak w starzych MTZ? Okazuje się, że od 90 KM wszystkie MTZ-ty wyposażone są w skrzynie zsynchronizowane, w tym przypadku 16/8. Co prawda w 1523 można spotkać przekładnię 24/12 - ale jest ona na zamówienie. Układ hydrauliczny może sprawiać wrażenie mało wydajnego, ale nie potwierdzą już tego użytkownicy wersji z przednimi TUZ-ami i ładowaczami czołowymi.

Tylny TUZ w 1221 daje dużo możliwości - 4500 kg, a w 1523

udźwig podnośnika na osi wynosi 6500 kg, natomiast w odległości 60 cm od niej na końcówkach ha-

kowych - 4600 kg i jest sterowany elektrohydraulicznie. Sterować podnośnikiem możemy również na zewnątrz, za pomocą klawiszy umieszczo-

nych na błotnikach tylnych ciągnika. Zarówno 1221, jak i 1523 można doposażyć w przedni TUZ, uzyskując jeszcze większą uniwersalność zastosowania. Także prace drogowe, transportowe czy ziemne nie stanowią wyzwania takiego, z jakim mierzą się np. w lasach, gdzie 3/4 ciągników to BELARUS-y. Nie dziwi zatem ich coraz większa popularność.

Sieć dealerska gwarantuje dobry dostęp do ciągników, a niskie ceny części zamiennych pozwolą myśleć o innych inwestycjach w potrzebne maszyny i osprzęt.

**3/4 ciągników
pracujących
w najcięższych
warunkach (w lasach)
to BELARUSY**

**Wytrzymałość
ciągników BELARUS
gwarantuje ponad
7-litrowy silnik
MMZ - tego samego
producenta, który
napędzał stare kultowe
MTZ 82**

Kontakt
sprzedaz1@mtzbelarus.pl
tel. 885 764 004

Techniczne wizytówki

Ładowarka kołowa Schmidt - 3530

Maszynty wyróżniają się zwartą wytrzymałą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny oraz duża siła nośna i odspajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność.

Obszerny prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność.

Maszynty charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa.



Pług Obrotowy - DSL firmy

Agro-Tom

To lżejsza wersja pługa w porównaniu do wcześniejszego modelu - DSH. Do sprzedaży trafią wersje z trzema i czterema korpusami. Waga modelu 3-korpusowego to 950 kg, a 4-korpusowego 1120 kg. Szerokość orki będzie można zmienić w zakresie od 30 do 45 cm. W wyposażeniu standardowym znajdzie się koło podporowe, kompletna odkładnia z dłutem, lemieszem i ścinaczem listwowym. Ustawianie szerokości pierwszej skiby odbywa się przez prowadnicę szynową. Pług będzie dostępny z zabezpieczeniem kołkowym. **Szczegółowe informacje o pługu obrotowym DSL można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u autoryzowanych dilerów marki.**



— R E K L A M A —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

✓ gamatechnik.pl

Z pola wzięte

Mam dla pani dobrą wiadomość

Oto historia pasująca do zbliżających się świąt. Opowiada o Zosi, która jest 4-letnią owcą z rasy berrichon i źródłem dobrych wiadomości.

Zosine życie od początku było inne. Jako tygodniowe jagnię złamała sobie nogę i było to o tyle skomplikowane, że złamanie było otwarte. Pan Mariusz - nasz długoletni pracownik, któremu powierzyliśmy opiekę nad owcami, uchylił drzwi biura i oświadczył: - *Pani Aniu, mam dla pani złą wiadomość... Jedno z jagniąt złamało sobie nogę.* Już się chciałam ucieszyć, bo „mam dla pani złą wiadomość” pana Mariusza oznacza, że któreś ze zwierząt padło, a tym razem przecież żyło. Gdy jednak zobaczyłam maleństwo, zrozumiałam, że wiadomość naprawdę była zła. Z „żywego” mięsa wystawała kość, a na reszcie skóry wisiała mała racica. Jagnię okazało się dziewczynką, więc daliśmy jej na imię Zosia i postanowiliśmy ją ratować.

Zdezynfekowaliśmy ranę, założyliśmy opatrunek, który przez kolejne dwa dni zmienialiśmy trzy razy dziennie, pilnując aby do skaleczenia nie dostała się gangrena. Zasięgnęłam rady u brata ortopedy w temacie dalszego postępowania. Brat był zdania, że jagnię można urato-

wać, ale trzeba będzie dokonać amputacji koniczyny, a to niestety wiązało się z kosztami. Na szczęście właściciel gospodarstwa zadeklarował się je ponieść, co wcale nie jest samo przez się zrozumiałe, bo co jak co, ale ratowanie tygodniowego jagnięcia nie należało do ekonomicznej opłacalności. Po dwóch dniach a nie było to takie łatwe, jakby się mogło wydawać, znaleźliśmy w Złotoryi lekarza weterynarii, który był gotowy przeprowadzić amputację. W plastikowej skrzynce, wyścielonej pachnącym sianem, wieźliśmy Zosię najpierw na operację, potem na kontrolę, a w końcu na zdjęcie szwów. Mama Zosi pogodziła się z widokiem kulawej córki, karmiła ją, nie odstępowała na krok, a Zosia rosła jak na drożdżach, nie robiąc sobie nic ze swojego kalectwa.

Po kilku miesiącach wylądowała w stadzie jarek i tak już zostało przez 4 lata. Przez całe swoje życie nie poznała żadnego tryka, bo za radą lekarza weterynarii, chroniliśmy ją przed ciążą. Reagowała na swoje imię i była uprzywilejowana jak żadna inna owca: z ręki jadła jabłko i marchewkę,



Pan Mariusz z owcą Zosią i jej synem

a do obcinania racic i do odrobaczenia dostawała się poza kolejką. Na pastwisko wyprowadzała inne jarki jako pierwsza, a do owczarni wchodziła ostatnia, kuśtykając za resztą koleżanek. Dostała u nas dożywocie i byliśmy przekonani, że już się u niej nic nie zmieni,

jednak życie pokazało, że się myliliśmy...

Przed miesiącem pan Mariusz uchylił drzwi biura i powiedział: - *Pani Aniu... mam dla pani dobrą wiadomość.* „Dobra wiadomość” pana Mariusza oznaczała przeważnie powiększenie stada o pojedyncze jagnię, bliźniaki, trojaczki, ba nawet czworaczki, ale to były wydarzenia, które u nas mają miejsce przeważnie zimą lub wczesną wiosną, a teraz był przecież listopad... Czyżby już się coś urodziło? - *O tak, pani Aniu! Zosia została mamą! Że co? Że jak?... Zosia mamą?*

Rzeczywiście! Przyjrzelismy się małemu, policzyliśmy na palcach i wyszło, że to naszemu nowemu nabytkowi, którym był tryk z rasy wrzósówki, udało się przeskoczyć do Zosi przez ogrodzenie i rozkochać ją w sobie. Zosia jest bardzo opiekuńczą i bardzo dumną mamą, a to że poszła na randkę z Wrzosem, jest dobrą wiadomością nie tylko dla niej. Już teraz cieszę się na moment, gdy pan Mariusz uchyli w przyszłym roku drzwi biura i powie: *Pani Aniu... mam dla pani dobrą wiadomość.*

Anna Malinowski

— R E K L A M A —



Powiatowy Bank Spółdzielczy
w Sokołowie Podlaskim Grupa BPS

**Tradycyjnie
jesteśmy dla Ciebie**

Sokołów Podlaski
Oddział
ul. Wolności 48
tel./fax 25 781 27 98
Filia
ul. Szewski Rynek 5
tel. 25 787 36 25
Punkt kasowy
ul. Fabryczna 1
tel. 25 787 77 20

Bielany
tel./fax 25 787 80 93
Ceranów
tel./fax 25 787 07 22
Jabłonna Lacka
tel./fax 25 787 10 93
Kosów Lacki
tel./fax 25 787 90 53
Miedzna
tel./fax 25 691 83 82

Repki
tel./fax 25 787 50 84
Sabnie
tel./fax 25 787 41 15
Siedlce
tel./fax 25 632 43 80
Sterdyń
tel./fax 25 787 01 27
Suchoźebry
tel./fax 25 631 45 92

www.pbssokolow.pl
e-mail: bank@pbssokolow.pl

Satysfakcji ze zbiorów nikt nie zabierze

Powszechnej opinii, że młodzi uciekają ze wsi i wolą miejskie wygodę, zdaje się przeczyć Piotr Rokita z Mirca Majoratu (pow. starachowicki). 28-letni rolnik nie tylko nie myśli z rodzinnej miejscowości uciekać, ale przeciwnie - chce tu żyć i rozwijać swoje gospodarstwo, choć przyznaje, że: „z rolnictwa trudno wyżyć”.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Wieś stawia na młodych. Doskonałym tego przykładem jest Piotr Rokita, młody rolnik ze wsi Mirzec Majorat w województwie świętokrzyskim. Podczas ostatnich dożynek powiatowo-gminnych w powiecie starachowickim to on pełnił zaszczytną funkcję starosty. Towarzyszyła mu starościna Katarzyna Niedziela. Oboje młodzi, być może jeszcze nie na tyle bogaci w doświadczenie, co ich rodzice czy dziadkowie, którzy na ziemi przysłowiowe „zęby zjedli”, ale pełni zapału i chęci do pracy na roli. A ta - ich zdaniem - jest bardzo wdzięcznym zajęciem, bo dając owoce pracy, daje ogromnie dużo satysfakcji.

- *Tato co prawda większość życia zajmował się handlem samochodami, ale z racji mieszkania na wsi zawsze rodzice ziemię uprawiali. Głównie zboże i ziemniaki na użytek własny. Zawsze lubiłem pomagać w polu i tak mi zostało do dzisiaj - mówi Piotr Rokita. - Kiedyś hodowałem bydło opasowe, ale nie było to opłacalne. Pozostałem przy uprawie ziemi. Dziś 10 ha, razem z dzierżawą. Sieję głównie pszenicę, która w całości idzie na handel. Odbiorców mam zarość w gminie, jak i poza nią.*

Tego-roczne zbiory, jak twierdzi pan Piotr, należały do

bardzo udanych. - *To był urodzajny sezon. Na 7 hektarów zasiewów zebraliśmy ok. 30 ton. Jak na nasze warunki, to całkiem sporo - mówi rolnik.*

Praca w rolnictwie trwa niemal cały, okrągły rok. - *Już od wczesnej wiosny trzeba przygotować ziemię pod zasiewy, potem nawozy, opryski. Potem trzeba zebrać, co się urodziło i przygotować się do zimy. Przy nawozach pomaga mi tata, ale siewy i zbiory to raczej moja działka. Zimą jest chwila wytchnienia i więcej czasu na to, co stanowi główne źródło dochodu. Oprócz pracy na roli, prowadzę*

warsztat samochodowy. Rolnictwo to moje hobby, robię to z zamiłowania. Lubię wyjechać traktorem na pole, dobrze się tam czuję, ta praca nie jest przykrym obowiązkiem, sprawia mi przyjemność. Gdybym mógł, chętnie bym rozwinął działalność rolniczą, ale, niestety, na wsi nie brakuje też takich osób, którzy wolą, jak brzoźki rosną, niżby mieli ziemię w dzierżawę oddać czy sprzedać. Bo po co ty masz się na jego ziemi dorabiać - nie raz słyszę, ale sami koło tego chodzić nie chcą. Nikt nie widzi kosztów, jakie ta praca niesie za sobą: paliwo do ciągników jest coraz droższe, opryski również.

Ale dopóki będę mógł, będę to robił, bo mam satysfakcję z owoców, jakie ziemia daje. Miło patrzeć, jak rośnie, oko cieszy - mówi.

Pan Piotr jest świeżo upieczonym mężem. Razem z żoną myślą o poszerzeniu



Piotr Rokita razem z Katarzyną Niedzielą pełnili funkcję starostów dożynek powiatowo-gminnych w powiecie starachowickim

działalności, tyle że w kierunku rekreacji. - *Marzy mi się hodowla koni takich do jazdy konnej. Chciałbym mieć własną stadninę. Konie to bardzo ładne zwierzęta, wyglądają tak dostojnie, zwłaszcza w galopie - dodaje nasz rolnik.*

Choć praca na roli i w warsztacie pochłania mnóstwo czasu, ale gospodarz z zamiłowania nie ma problemu z godzeniem obu zajęć. - *Dla chcącego nie ma nic trudnego. Potrzebne tylko chęci. Rolnictwo to ciężki kawałek chleba i ma to do siebie, że wiele zależy od urodzaju. Jak pogoda dopisuje, warunki są sprzyjające - to tak jak w tym roku zbiory pokaźne. Ale bywa różnie. Jak nie ma deszczu i susza, nie ma co liczyć na zbiory. Jak za mokro też nie wiadomo, co się zbierze. Potencjał na wsi jest, tylko trzeba chcieć go wykorzystać. Mieć swoje 100 hektarów ziemi, to by było coś - mówi z nadzieją.*

Nie wątpi, że kiedyś mu się to uda, tym bardziej, że w gospodarstwie nie brakuje maszyn. - *To co potrzeba na własny użytek jest: ciągniki, agregat siewny. Nic tylko siał i patrzeć, jak rośnie. To cała radość i satysfakcja.*

Ziemia i zebrane plony to przyszłość rolnika

Jak powinna być krowa przyszłości? Konferencja PFHBiPM

Co należy robić, by zwiększać wydajność i zdrowotność krów mlecznych? Jakiego działania podejmować, by produkować dobrze i dużo? A także - co robić, by nie wypaść z rynku mleka na świecie? Tego rodzaju pytania zadawali sobie prelegenci i słuchacze podczas dwudniowej konferencji pod hasłem: „Jaka może być krowa przyszłości? Na co należy zwracać uwagę?” Jej organizatorem była Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Wydarzenie miało miejsce 21/22 listopada w Dolsku (powiat śremski, woj. wielkopolskie) i skupiło hodowców bydła oraz producentów mleka z Regionu Oceny PFHBiPM Poznań, a więc województw:

wielkopolskiego, lubuskiego, dolnośląskiego, opolskiego i śląskiego. Spotkanie otworzył Leszek Hądzlik, prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. W trakcie przemowy tłumaczył, że nasz kraj ma ogromny potencjał w rozwoju produkcji mleka. Nie można jednak spoczywać na laurach, a podejmować działania w kierunku ulepszania chociażby genetyki krów mlecznych. - *Bądźmy świadomi istotności zmian, sami starajmy się zmieniać, uczyć i dostosowywać nasze hodowle i gospodarstwa do dynamiki otaczającego nas rynku* - powiedział.

Szerzej na www.wiescirolnicze.pl

Dorota Jańczak

Szkolą się w zakresie ochrony przed ASF



Fot. D. Jańczak

Już ponad tysiąc hodowców trzody chlewnej wzięło udział w szkoleniach zorganizowanych przez Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy RP. Jedno z nich odbyło się w Miejskiej Górze (pow. rawicki, woj. wielkopolskie). W trakcie spotkań omawiane były zasady ochrony gospodarstwa przed wirusem ASF oraz wręczano rolnikom pakiety bioasekuracyjne, w skład

których wchodziły: opryskiwacz ręczny, środek dezynfekcyjny, kombinezony, rękawiczki i ochraniacze na buty. Do tej pory szkolenia odbyły się w 6 województwach. Stowarzyszenie planuje je przeprowadzić jeszcze w 4 kolejnych. Patronat nad wydarzeniem objęli Minister Rolnictwa i Główny Lekarz Weterynarii. Więcej informacji i video na www.wiescirolnicze.pl. (doti)

W starej stodole urządzono skansen maszyn rolniczych

Lubecko - miejscowość leżąca w powiecie lublińskim w województwie śląskim. To tutaj, w starej stodole urządzono skansen zabytkowych maszyn rolniczych, który cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców wsi i osób zwiedzających - zarówno dzieci, jak i dorosłych. Stodoła została zbudowana na początku XIX wieku. Budynek wymaga generalnego remontu. Najwięcej pracy i starań należy włożyć w remont dachu, ściany bocznej (drewniano-ceglana) i drzwi wejściowych drewnianych na obrotowym filarze. Mimo takiego stanu technicznego skansen działa i do tej pory zgromadzone: zabytkowe młocarnie, kierat, sianie wykonane z drewna, fajoki (wialnie), pługi rolnicze, snopowiązałki, maszyny do siekania buraków, bryczki konne, wozy konne oraz zabytkową sikawkę strażacką konną. Maszyny zostały uratowane przed zniszczeniem, odzyskały dawny blask, są sprawne i w do-

brym stanie. Skansen powstał dzięki dużemu zaangażowaniu członków Kierat Team Lubecko, księdza wikarego z tutejszej parafii oraz członków Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Lubecko. Jednak Lubecko to nie tylko skansen. Od 2017 r. odbywa się tutaj nietypowy konkurs orki. W szranki nie stają nowe, lecz stare ciągniki i pasjonaci z różnych stron Polski, którzy mogą sprawdzić się w roli oraczy. W nadchodzącej edycji organizatorzy planują także zorganizować wystawę maszyn nowoczesnych, połączoną z ich pokazem polowym. Zachęcamy osoby prywatne, jak i firmy związane z branżą rolniczą do wsparcia remontu skansenu oraz innych inicjatyw prowadzonych przez mieszkańców Lubecka.

Firmy zainteresowane zorganizowaniem stoiska lub pokazu polowego proszone są o kontakt: 694-139-419 Józef Richter, 695-927-627 Marcin Machejek. (red)

Symposium Zimowe IGP Polska

Już po raz czwarty IGP Polska zaprasza na cykliczne spotkanie pod nazwą Symposium Zimowe, które odbędzie się w czwartek, 6 grudnia w Jarosławiu na Podkarpaciu. Podczas spotkania przedstawiona zostanie aktywność IGP w Europie, a także oferta odmianowa kukurydzy, zbóż oraz soi na sezon 2019 w Polsce. Symposium będzie wyjątkową okazją

do bezpośredniego kontaktu z hodowcą wydajnych europejskich mieszańców kukurydzy doktorem Jurem Kolaric z SŻ Gleisdorf, który w swej prelekcji przedstawi nowoczesne metody i kierunki hodowli. Konferencja IGP Polska stanowi podsumowanie i przedstawia plany na kolejny sezon działalności przedsiębiorstwa w Polsce. (red)



Fot. D. Jańczak

Fortuna kołem się toczy

Czy nowa ustawa wpłynie na rozwój Kół Gospodyń Wiejskich?

TEKST I ZDJĘCIA ■ Barbara Barwacz-Mikuła



Członkinie Stowarzyszenia Gospodyń Gminy Krzeszowice i KGW Tenczynianki

Weszła w życie ustawa o Kółach Gospodyń Wiejskich.

KGW są ruchem, który działa w środowisku wiejskim od 150 lat. Na mapie polskiej wsi z pewnością można je zaznaczyć jako jedno z najbardziej aktywnych organizacji. Ustawa daje im możliwość uzyskania osobowości prawnej. Nie wpływa to na ciągłość działania, a może dać sporo możliwości rozwoju. Pierwszeństwo w rejestracji mają te organizacje gospodyń, które już działają.

- Słyszymy wciąż: „Dziewczyny, pieniędzy nie ma, ale Wy macie tyle energii i chęci, że one Wam wystarczą”. One jednak nie wystarczają - mówi Mieczysława Kozak, prezes Stowarzyszenia Gospodyń Gminy Krzeszowice. - Liczymy na pomoc finansową, bo do garnka, by ugotować dobrą, regionalną potrawę, same chęci nie wystarczą. Nie kupi się też za nie strojów, materiałów do szycia czy haftowania. OSP i LZS mają osobowość prawną, a koła nie mają, to pieniądze się nie należą. Mamy nadzieję, że po rejestracji w ARiMR koła zyskają wsparcie, ale nie tracą przy tym niezależności.

Ustawa o KGW wprowadza rejestr kół. Zdobędą one osobowość prawną i środki z budżetu państwa. Na start otrzymają

kilka tysięcy złotych. Wysokość wsparcia zależeć będzie od liczby członków ustalonej na dzień złożenia wniosku. Koło do 30 osób ma otrzymać 3 tys. zł, od 31 do 75 - 4 tys., a powyżej 75 - 5 tys. zł. Ustawa nakłada nowe zadania na ARiMR. W każdym biurze powiatowym powołany został pełnomocnik, którego obowiązkiem jest koordynacja działań od momentu akcji informacyjnej, poprzez rejestrację, założenie konta i złożenie wniosku. Będzie on także udzielał wsparcia podczas dalszej działalności.

- Ustawa daje nam wiele nowych możliwości - zauważa Marzena Kubin z KGW Tenczynianki w gminie Krzeszowice. - Dalsze działanie w oparciu jedynie o domowy budżet nie pozwala na rozwój. Tymczasem my naszą pracę wspieramy działalność wsi, edukujemy w przedszkolach i szkołach, pielęgnujemy wartości patriotyczne, tradycję, obrzędy i kuchnię regionalną. Staramy się łączyć przy tym stare z nowym, bo trzeba iść do przodu, by przyciągnąć młodzież. Pieniądze z budżetu się przydadzą, bo same musimy opłacać przejazdy na imprezy i uroczystości, kupować stroje i materiały, a przecież większość z gospodyń to emerytki. Mamy też oczywiście obawy. Członkinie koła boją się głównie spraw urzędowych związanych z księgowością i właściwym rozli-

czeniem środków. Czasem panie nie mają o tym żadnego pojęcia. Trzeba będzie się tej ewidencji przychodów i kosztów nauczyć, na szczęście to bardzo uproszczona wersja księgowości. Liczymy na szkolenia, na pomoc ARiMR i samorządów. W zamian będziemy mogły pozyskiwać środki zewnętrzne w różnych konkursach, a to pozwoli na lepszy i szybszy rozwój koła. Jasna i konkretna dyskusja jest potrzebna, ale koła powinny, kultywując tradycję, iść z duchem czasu. Stanie w miejscu i ciągle narzekanie do niczego nie prowadzi - przekonuje Marzena Kubin.

Prace nad ustawą bardzo ożywiły temat KGW, pokazały, że jest duża potrzeba dyskusji na temat roli kół w środowisku wiejskim. Przez lata jej nie prowadzono, a dotychczasowe uregulowania prawne nie przystają już do obecnej sytuacji społecznej na wsi.

- Zanim się zarejestrujemy,

prosimy o zorganizowanie forum z udziałem przedstawicieli KGW, władz samorządowych, kółek rolniczych i ARiMR, na różnych szczeblach. Pojawiają się różne głosy, które nie wróżą nic dobrego. Do tej pory jakoś tak bokiem wielu rządzących obchodziło problemy KGW. Po 1989 r. wieś bardzo się zmieniła, kółka rolnicze poupadały, jak jesienne liście, a koła gospodyń i ich filie przetrwały. I mimo paradoksalnie trudnego dla nas czasu, wypracowały jeszcze coś na kształt dobrej marki. Tam, gdzie są koła, jest smacznie, kolorowo i zazwyczaj ciekawie. W wielu miejscowościach to KGW są motorem napędowym imprez dla mieszkańców. Jesteśmy strażniczkami tradycji i kultury ludowej. Dobrze, że problem KGW po tylu latach wyciągnięto na światło dzienne i aż nie do wiary, że tak wysoko, bo od razu do sejmu. Szkoda tylko, że tyle niecodziennych okoliczności jest związanych z ustawą. Musimy zrobić wszystko, by nie

„Ci, co przepali swój czas i nie widzieli naszych problemów, niech nas nie pouczają i nie straszą, a ci, którzy nam chcą pomóc, niech będą wobec nas uczciwi. Nawet św. Mikołaj nie daje nic za darmo”.

Mieczysława Kozak,
prezes Stowarzyszenia
Gospodyń Gminy Krzeszowice



doszło do rozłamu wśród KGW. Najstarsza organizacja kobieca w Europie powinna być traktowana przez wszystkich rządzących z należytym szacunkiem i w żadnym wypadku nie być kartą w grach polityków. Ci, co przepalili swój czas i nie widzieli naszych problemów, niech nas nie pouczają i nie straszą, a ci, którzy nam chcą pomóc, niech będą wobec nas uczciwi. Nawet św. Mikołaj nie daje nic za darmo - otwarcie mówię o nadziejach i obawach kół Mieczysława Kozak.

Na szeroką akcję informacyjno-szkoleniową czasu nie będzie zbyt dużo, bo od dnia wejścia w życie ustawy pierwszeństwo w rejestracji będą miały koła, które już działają na podstawie dotychczasowych przepisów. Muszą to jednak zrobić w okresie jednego miesiąca. Jeśli w jednej wsi działało parę kół, wszystkie będą mogły

w tym czasie się zarejestrować i wszystkie będą miały możliwość wystąpienia o pomoc finansową. W tej wsi nie rejestruje się już żadne inne koło. Ustawa mówi, że w jednej wsi będzie można zarejestrować jedno koło. Tam zatem, gdzie dotychczas żadna taka organizacja nie działała, do Krajowego Rejestru KGW, ARiMR wpisze koło, które jako pierwsze złoży wniosek. Koła, które zarejestrowały się wcześniej w KRS, będą mogły także zgłosić się do nowego KRKGW, dostosowując oczywiście statut do wymagań ustawowych (dla ułatwienia załącznikiem do ustawy jest wzorcowy statut). Nie trzeba będzie jednak czekać na zmiany wprowadzone w KRS, te mogą być procedowane już po złożeniu wniosku do ARiMR i wpisie do prowadzonego

„Liczymy na szkolenia, na pomoc ARiMR i samorządów. W zamian będziemy mogli pozyskiwać środki zewnętrzne w różnych konkursach, a to pozwoli na lepszy i szybszy rozwój koła.”

Marzena Kubin,
KGW Tenczynianki



przez nią rejestru. W nazwie koła musi znajdować się człon „Koło Gospodyń Wiejskich” oraz przynajmniej jedna nazwa wsi, na terenie której koło działa. Wszystkie organizacje gospodyń, które nie rejestrują się, będą działać dalej na mocy dotychczasowych przepisów.

Projekt rozporządzenia ministra administracji i cyfryzacji podaje okres 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, jako ten, w którym koło będzie mogło otrzymać pomoc finansową na realizację zadań statutowych. Środki trzeba będzie wykorzystać do 31 marca roku następującego po przyznaniu wsparcia. Po złożeniu wniosku i rejestracji, koło otrzyma z ARiMR zaświadczenie o wpisie, z którym trzeba będzie wystąpić najpierw o REGON, a następnie o NIP. Po nadaniu tych numerów, możliwe stanie się złożenie wniosku o płatność. W budżecie państwa

zarezerwowano na ten cel kwotę 90 mln zł. Ustawa nie zakłada płatności okresowych, wsparcie ma być jednorazowe i dotyczyć będzie kół, które rejestrują się w tej kampanii.

- Ustawa daje nam szansę i uważam, że powinniśmy z niej skorzystać - przekonuje Marzena Kubin z KGW Tenczynianki. Są to z pewnością szanse na rozwój kół. Ważnym aspektem jest także to, że w zakres zadań organizacji wchodzi działalność na rzecz poprawy sytuacji społeczno-zawodowej kobiet mieszkających na wsi. Jakie efekty przyniesie wejście w życie ustawy? Tego jeszcze nie wiadomo. Sukcesem będzie, jeśli uda się osiągnąć dzięki niej aktywniejszy udział kobiet w życiu społeczności lokalnych i spełnienie ich aspiracji, celów zawodowych, społecznych oraz edukacyjnych.

OGŁOSZENIA

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446

KUPIĘ
JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

OKNA GOSPODARCZE
OD PRODUCENTA *bez stali!*
Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

PRODUCENT OKIEN
INWENTARSKICH
Kokanin 3A k. Kalisza
tel. 501 107 580

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ
CIELĄT

DUŻY WYBÓR
NISKA CENA

ODDŁUŻENIOWE
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!
NA SPŁĘTĘ ZALEGŁOŚCI
W BIK, KRUS, KOMORNIK!
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!
CZYSZCZENIE BIK-u
DOJAZD DO KLIENTA.
tel. 798 975 384
www.kredyt-partner.com.pl

Garaze Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIŁY

(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaze.pl

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

Sprowadź
JAŁOWIC
CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ 65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

Boże Narodzenie - magiczny czas nie tylko prezentów, choinki, kolęd, ale również pysznego jedzenia. Na świątecznych stołach, mimo że przeważają tradycyjne smaki, to coraz częściej pojawiają się też nowości. Tak jak na wigilii nie może zabraknąć barszczu, zupy grzybowej i ryb, tak w trakcie bożonarodzeniowego obiadu koniecznie musi pojawić się dobra pieczeń i wspaniałe ciasta.

Tradycja pomieszana z nowoczesnością



Biała ryba z warzywami

Składniki:

- * ok. 1 kg filetów białej ryby (np. dorsza, mintaja - mrożonych lub świeżych)
- * 1/2 kg marchewki
- * 150 g pietruszki
- * 150 g selera
- * 2 duże cebule
- * biała część od 1 małego pora
- * 3 szklanki wrzącej wody
- * przyprawy: 1 łyżeczka soli, 3 ziela angielskie, 1 listek laurowy, po 1/2 łyżeczki: pieprzu, słodkiej papryki, bazylii, oregano
- * 100 g koncentratu pomidorowego
- * olej roślinny do smażenia
- * natka pietruszki do dekoracji

Wykonanie:

Ryby dokładnie osuszam papierowym ręcznikiem. Kroję na kawałki, doprawiam solą i pieprzem, po czym oddkładam. Obrane warzywa: marchewkę, pietruszkę i seler ścieram na tarce o dużych oczkach. Przekładam do garnka z dodatkiem oliwy, doprawiam solą i pieprzem, dodaję resztę przypraw. Dolewam wodę. Gotuję do miękkości. Pokrojoną w piórka cebulę i por smażę na oliwie. Dodaję do marchewki wraz z koncentratem. Doprawiam do smaku. Kawałki ryby gotuję na parze. Na półmisku rozkładam warzywa i układam na nie ugotowaną rybę.

Makowiec dla leniuszków

Składniki na ciasto:

- * 50 dag mąki
- * 25 dag masła ewentualnie margaryny
- * 15 dag cukru pudru
- * 4-5 żółtek

Pozostałe składniki:

- * puszka masy makowej
- * 2-3 białka
- * bakalie
- * 1 jajko do posmarowania ciasta

Wykonanie:

Składniki na ciasto zagniatam na jednolitą masę. Schładzam. W tym czasie ubijam białka na pianę i delikatnie mieszam z masą makową. Na blasze (ja wybieram silikonową wersję okrągłej formy z dziurą w środku) wysmarowanej tłuszczem rozkładam 2/3 ciasta. Wylewam na to masę makową. Na nią ścieram przez tarkę resztę ciasta lub je rozwałkowuję i nakładam na wierzch. Smaruję roztrzepanym jajkiem. Piekę około 45 minut, aż ciasto ładnie się zrumieni. Lekko przestudzone wyjmuję z formy i polewam lukrem (cukier puder rozpuszczam w gorącej śmietance) i posypuję bakaliami.



Barszcz wigilijny

Składniki:

- * 2 kg czerwonych buraków
- * 1/2 korzenia selera
- * 1 kwaśne jabłko
- * 50 g suszonych grzybów
- * 1 cebula
- * 2 ząbki czosnku
- * 3 listki laurowe, 4 ziela angielskie, 10 ziaren pieprzu
- * 3 łyżki octu spirytusowego 10%
- * około 1/2 łyżki soli i świeżo zmielony czarny pieprz (około 1 łyżeczki)
- * 3 łyżki cukru
- * 250-500 ml zakwasu buraczanego

Wykonanie:

Suszone grzyby zalewam 2 szklankami wody. Odstawiam na około godzinę (może też być na całą noc). Na kuchennym palniku opalam obraną cebulę. Wraz z obranym czosnkiem dodaję do grzybów i gotuję około 20 minut. Dodaję do wywaru liście laurowe, ziele angielskie i ziarna pieprzu. Umyte buraki i seler obieram, jeszcze raz myję i ścieram na tarce o dużych oczkach. Tak samo robię z jabłkiem. Wszystko dodaję do wywaru z grzybami. Gotuję około 30 minut. Na koniec dodaję ocet i mieszam. Odstawiam z ognia. Dodaję około 300 ml kwasu buraczanego, sól do smaku, pieprz mielony, cukier oraz świeży posiekany ząbek czosnku. Odstawiam do całkowitego wystudzenia, po czym barszcz przecedzam i chowam do lodówki. Po podgrzaniu w razie potrzeby doprawiam solą, pieprzem i odrobiną cukru.



Sernik z karmelem i słonymi orzeszkami

Składniki na spód:

- * 250 g herbatników (najlepiej zbożowych lub pełnoziarnistych)

- * ok. 80-100 g roztopionego masła

Składniki na masę serową:

- * 1 kg twarogu tłustego lub półtłustego, zmielonego przynajmniej dwukrotnie

- * 190 ml śmietany kremówki 36%

- * 7 dużych jajek

- * 1 szklanka cukru

- * 1,5 łyżeczki pasty z wanilii

- lub 3 łyżeczki ekstraktu z wanilii

- * 340 g białej czekolady

Składniki na sos karmelowy:

- * 1/2 szklanki cukru

- * 4 łyżki wody

- * 4-5 łyżek śmietany kremówki 30% lub 36%

- * 1 łyżka masła

- * duża szczypta soli

Ponadto:

solone orzeszki ziemne do dekoracji

Wykonanie:

Ciastka miksuję na kruszynie. Dodaję masło i mieszam do otrzymania masy ciasteczkowej o konsystencji mokrego piasku. Dno tortownicy wykładam papierem do pieczenia. Zarówno dno, jak i boki formy (do 3/4 wysokości) wylepiam masą ciasteczkową. Wkładam do lodówki. Czekoladę roztopiam w kąpeli wodnej lub mikrofali. Wszystkie składniki na masę serową (razem z przestudzoną czekoladą) mieszam mikserem lub rózgą, ale niezbyt długo, by niepotrzebnie nie napowietrzać masy serowej. Masę wylewam na ciasteczkowy spód i piekę w kąpeli wodnej (formę z sernikiem wkładam do większej formy lub naczynia żaroodpornego, do którego nalewam wrzącej wody do połowy wysokości formy z masą serową). Sernik pieczony jest z parą wodną, a więc w bardzo wysokiej wilgotności w temperaturze 160°C przez około 80 minut. Cała powierzchnia sernika powinna być wypieczona i ścięta przy dotyku patyczkiem. Odstawiam do wystudzenia. Przygotowuję karmel - do małego garnuszka wysypuję cukier, dodaję wodę. Po zagotowaniu, zmniejszam moc palnika, gotuję najpierw do momentu aż cukier się całkowicie rozpuści, a potem kolejne około 5 minut aż syrop zacznie zmieniać kolor na lekko złoty, finalnie na bursztynowo-złoty, po czym ostrożnie wlewam kremówkę. Dodaję masło i sól. Mieszam do połączenia składników. Sosem polewam schłodzony sernik, po czym dekoruję solonymi orzeszkami.



Jak zrobić świąteczne pierogi?

Pierogi to duma naszej rodzimej kuchni. Wychwalane przez cudzoziemców, największym wzięciem cieszą się podczas świąt Bożego Narodzenia. Z ich lepieniem możemy uporać się już wcześniej i zamrozić. A jak przygotować elastyczne ciasto, by po ugotowaniu pierogi były miękkie i smaczne? W misce umieszczam 1 kg mąki, pół szklanki oliwy i 1,5 łyżeczki soli. Zagotowuję około 1 litr wody. Dolewam stopniowo gotującą wodę i mieszam drewnianą łyżką. Kiedy mąka z wodą połączy się w zwartą masę, odstawiam do przestudzenia. Po kilku minutach wyrabiam ciasto ręką. W efekcie otrzymuję miękkie, sprężyste i aksamitne ciasto. Jeżeli w trakcie wyrabiania klei się ono do ręki, dodaję odrobinę oliwy. Jeśli jest zbyt sypkie - dolewam gorącej wody, a jeśli zbyt luźne - dosypuję mąki. Ciasto rozwałkowuję na ok. 3-milimetrowy płąt, z którego wycinam kółka. Na każde kładę łyżeczką nadzienie. Zlepiam dokładnie boki, po czym wrzucam do osolonej, gotującej się wody. Gotuję kilka minut. Wykładam łyżką cedzakową do miski z ciepłą wodą. Po 2-3 minutach wyciągam do odsączenia. Podane ilości powinny wystarczyć do przygotowania około 50 sztuk pierogów. Przygotowanie ciasta pierogowego zajmuje około 20 minut. Jeśli pierogi przygotowuję znacznie wcześniej, to po ich zlepieniu, rozłożone na przykład na tacce tak, by się ze sobą nie zlepiły, posypuję mąką i w takiej formie je zamrażam. Dopiero po całkowitym zamrożeniu wysypuję je do woreczka foliowego i dalej trzymam w zamrażarce. Przed wieczną wigilią pierogi gotuję w osolonym wrzątku (bez wcześniejszego rozmrażania). Szczegółowy przepis na wykonanie pierogów dostępny jest na HOTBLOG-u.

Staropolska szynka pieczona



Składniki:

- * 2 kg mięsa wieprzowego od szynki (w całości!)

- * 3 ząbki czosnku

- * 1 łyżeczka soli

- * 10 ziaren jałowca

- * 4 łyżeczki dżemu (najlepiej pomarańczowego lub malinowego)

- * 2 winne jabłka

- * 1 cebula

- * ½ łyżeczki chili

- * 1 łyżeczka pieprzu

- * szczypta cynamonu

- * 4 liście laurowe

Wykonanie:

Zmiażdżone ząbki czosnku rozcieram z solą, rozgniecionymi ziarnami jałowca. Gotową pastę smaruję mięso, przykrywam i odstawiam na całą noc do lodówki. Na drugi dzień odgrzewam dżem i jeszcze ciepłym smaruję mięso z obu stron, posypuję pieprzem, cynamonem i chili. Obrane jabłka dzielę na ćwiartki, usuwam gniazda nasienne. Cebulę kroję również na ćwiartki. W rękawie do pieczenia lub naczyniu żaroodpornego układam mięso, jabłka i cebulę oraz liście laurowe. Zamykam rękaw lub naczynie, wstawiam do nagrzanego do 180 stopni C piekarnika. Piekę do miękkości, ok. 1,5-2 godzin - pod koniec pieczenia przecinam rękaw lub otwieram naczynie, by wierzch mięsa się przyrumienić. Podaję na zimno.

Korzenenny deser świąteczny

Składniki:

- * około 400 g herbatników korzennych

- * 1000 ml schłodzonej śmietany kremówki

- * 300 g schłodzonej gęstej kwaśnej śmietany

- * 1 szklanka cukru pudru

- * 1 opakowanie cukru waniliowego

- * 4 łyżeczki cynamonu

- * 50 ml schłodzonego likieru Amaretto (można go zamienić innym alkoholem z dodatkiem olejku migdałowego)

- * 400 g świeżych lub mrożonych śliwek (ciemnych - węgerek)

- * 4 łyżki cukru

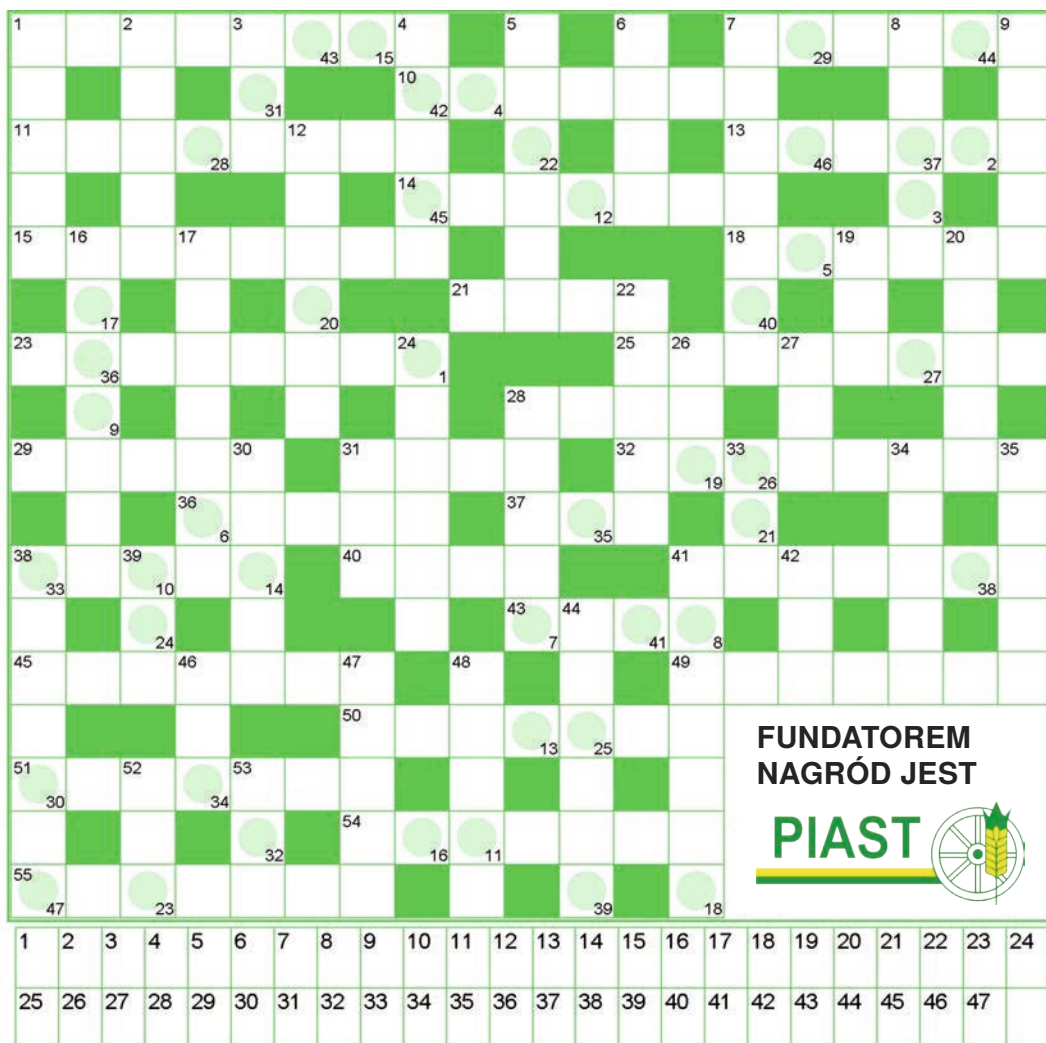
- * 2 łyżki kartoflanki

- * do posypania: cynamon, kakao, orzechy, czekolada



Wykonanie:

Odmrożone śliwki zagotowuję z cukrem, 2 łyżeczkami cynamonu i 100 ml wody (nie dopuszczam do całkowitego rozpadnięcia się owoców). Zagęszczam kartoflanką wymieszaną z odrobiną zimnej wody. Dodaję do gotujących się śliwek. Studzę. Śmietanę kremówkę ubijam z kwaśną śmietaną, cukrem i cukrem waniliowym do powstania gęstego kremu. Pod koniec ubijania dodaję 2 łyżeczki cynamonu i likier Amaretto. Na dno pucharków lub słoiczków (najlepiej przezroczystych) kruszę ciastka (cienka warstwa, można je też ewentualnie ułożyć w całości). Na to nakładam warstwę kremu, a na nią zimną warstwę śliwek. Przykrywam to kruszonymi ciastkami i kremem. Tak przygotowany deser schładzam w lodówce. Przed podaniem oprószam dodatkowym cynamonem wymieszanym z kakao i dekoruję ciastkiem, orzechami i kawałkami czekolady.



KRZYŻÓWKA nr 12/2018

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**.

Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość**

(np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)

Na rozwiązania czekamy do 03.01.2019 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

FUNDATOREM
NAGRÓD JEST

PIAST



Do wygrania



POZIOMO:

- 1) Imię Zapolskiej.
- 7) Amerykański ssak podobny do świni.
- 10) Linia na mapie łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym.
- 11) Okręt podwodny kapitana Nemo.
- 13) Mieszka za ścianą lub za miedzą.
- 14) Mięsień powodujący zgięcie kończyn połączonych stawem; fleksor.
- 15) Kunszt, mistrzostwo, artyzm.
- 18) Naczynie kuchenne do odsączania.
- 21) Rozplodowy samiec świni.
- 23) Przepowiednia astrologiczna.
- 25) Kraina historyczna w Hiszpanii.
- 28) Urząd, stanowisko ministra.
- 29) Masa używana do rzeźb.
- 31) Grul, grula, kartofel, ziemniak.

- 32) Kanapa o długim, wąskim siedzeniu.
- 36) Popis, rewia.
- 37) Ból nerwu kulszowego; ischias.
- 38) Góry w Azji; najwyższy szczyt - Bielucha.
- 40) Powietrze wymieszane z dymem i spalinami.
- 41) Rozzochraniec.
- 43) Stan w USA ze stolicą w Des Moines.
- 45) Rasa azjatyckich owiec.
- 49) Stolica Cypru.
- 50) Świecą na niebie i estradzie.
- 51) Stan w USA.
- 54) Przemiana chemiczna.
- 55) Kangur lub koala.

PIONOWO:

- 1) Pojedynczy genotyp.
- 2) Lee, słynny karateka.
- 3) Najwyższy szczyt Krety, wys. 2456 m.
- 4) Żona Mahometa.
- 5) Roślina o dużych liściach.
- 6) Ogrzewa prosięta.
- 7) Gęba lwa.
- 8) Ogłoszenie rozlepiane na słupach, tablicach.
- 9) Jeden z najpóźniej udomowionych gatunków ptaków gospodarskich.
- 12) Obok dramatu i epiki.
- 16) Każdy z dwunastu wybranych uczniów Chrystusa.
- 17) Twarda na zółtciu.
- 19) Spód naczynia.
- 20) Jon o ładunku ujemnym.
- 22) Aktorka filmowa, Marusia w „Czterej pancerni i pies”.
- 24) Jeden ze sposobów przechowywania kiszonki z kukurydzy.
- 26) Uderzenie, cios.
- 27) Jest nim krypton.
- 28) Duża wystawa towarów.
- 30) Serialowy porucznik, rola od-

- tworzona przez Telly Savalasa.
- 31) Do zaciskania, gdy bieda.
- 33) Ptak nietop.
- 34) Chodził za plugiem.
- 35) Rolnik w górach.
- 38) Przyrząd do mierzenia poziomu alkoholu w roztworze.
- 39) Smar ochronny składający się ze smoły, kałafonii i tłuszczu.
- 41) Dawniej: tkanina jedwabna lub bawełniana w prążki.
- 42) Pomost statku.
- 44) Włoska bomba witaminowa.
- 46) Dokument od notariusza.
- 47) Kłamca, blagier.
- 48) Kij przytwierdzony do rękojeści cepa, służący dawniej do młócenia.
- 52) Ptak wodny, doskonale nurkujący.
- 53) Starorzyskie skrzydło szyku bojowego.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11/2018, Hasło: „HODUJ Z PIASTEM, POSTAW NA WIEDZĘ I DOŚWIADCZENIE”

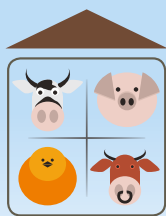
Nagrody otrzymują: Dariusz Zalewski, Skępe, Henryka Sokołowska, Spalice, Agnieszka Jańczak, Nowy Belęcin.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl



FERMA

XIX Międzynarodowe Targi Ferma Bydła
XXII Międzynarodowe Targi Ferma Świń i Drobiu



**Strefa
Wiedzy
Ferma 2019**

sponsor:



15 - 17 lutego 2019

Hala EXPO / MOSiR Łódź

- Specjalistyczne targi technologii hodowli i chowu
- Panele dyskusyjne i prelekcje w ramach forum
- Ekspozycja maszyn i urządzeń
- Wiele atrakcji i konkursów z nagrodami

www.targiferma.com.pl



AgroFood



O G Ł O S Z E N I E W Ł A S N E W Y D A W C Y

ZAMÓW PRENUMERATĘ

**WIEŚCI
ROLNICZE**

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem
przelewu prosimy przesłać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”,
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)

od 2019 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:

4,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



Pieniądże należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin**
W tytule: **„Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”**

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskie”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleconodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

☐ imię i nazwisko* ☐ adres zamieszkania*

☐ adres e-mail ☐ nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

☐ zbierania* ☐ przechowywania*

☐ opracowywania*

☐ usuwania*

☐ udostępniania*

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO

- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

**pole obowiązkowe*

Podpis i data:

CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

wiescirolnicze.pl

Cręta nas cała Polska!

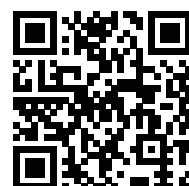
 **WIEŚCI
ROLNICZE**

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl





Sytuacja na polach w Wielkopolsce OZIMINY PRZED ZIMĄ

W bieżącym roku sytuacja na polach jest bardzo specyficzna i zróżnicowana. Znajdujemy się w okresie, w którym objawy suszy występowały w skali, jakiej nie pamiętamy od wielu lat. Jesienne opady deszczu poprawiły nieco sytuację, lecz jest ona jeszcze daleka od normy.

W wielu rejonach Wielkopolski wschody ozimin przebiegają w miarę dobrze, ale bardzo często wschody te są nierównomierne i utrudnione, co spowodowane jest niedoborami wody. W tym roku ze względu na suszę opóźnione były także prace polowe, związane z uprawkami późniejszymi, a co za tym idzie orką i siewem. Bardzo często zdarzało się, że rolnicy siali zboża dopiero w pierwszej, a nawet

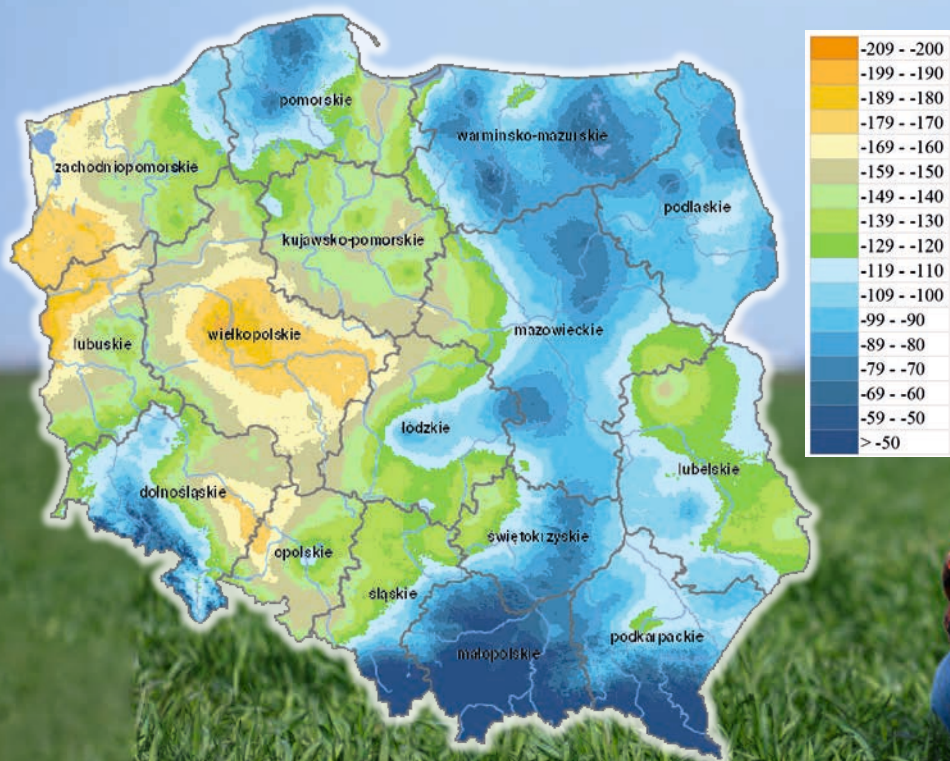
w drugiej dekadzie października. Jeśli chodzi o uprawę rzepaku ozimego, także były problemy z terminowością siewu. Ogólnie plantacje rzepaków przed zimą prezentują się dobrze, mimo że nie zawsze udało się w terminie wykonać siewy. Wielu rolników, ze względu na posuszowe problemy z uprawą pola, zdecydowało się na zastosowanie uprawy pasowej, czyli tzw. strip-till. To umożliwiło pominięcie tradycyjnych uprawek późniejszych, co spowodowało, że termin siewu był zbliżony do optymalnego.

Generalnie sytuacja uwilgotnienia gleb na terenie Wielkopolski jest lepsza niż w okresie przedźniwnym i żniwnym. Jednak klimatyczny bilans wodny nadal jest niekorzystny, co przedstawia poniższa mapa.

Z uwagi na duże zróżnicowanie aktualnego stanu roślin uprawnych, ozimych na terenie województwa wielkopolskiego niniejsze opracowanie podzielono na regiony charakterystyczne pod względem warunków hydrologicznych i meteorologicznych, występujących w okresie siewów i wegetacji jesiennej.

Region środkowy i zachodni województwa wielkopolskiego

Najtrudniejsza sytuacja hydrologiczna występuje w zachodniej części województwa oraz w okolicach Poznania, gdzie klimatyczny bilans wodny kształtuje się na poziomie niedoboru ok. -180 mm. W tym rejonie były ogromne problemy z terminowym wykonaniem uprawy roli po żniwach. W wielu gospodarstwach nie udało się wykonać siewu zbóż ozimych przed końcem września. Jednak tegoroczna jesień, nadzwyczaj ciepła i w miarę wilgotna sprzyja ozimom, więc po początkowych trudnościach ze wschodami, pola zazieleśniły się w miarę



równomiernie, a stan ozimin jest zrównoważony. Rzepaki również są dobrze rozkrzewione oraz miejscami nadmiernie wyrosnięte (wybiegnięte). Warunki te, nie do końca sprzyjające, spowodowały konieczność wykonania zabiegu skracania. Nie oznacza to jednak, że sytuacja na polu jest normalna. Może ona drastycznie się zmienić, gdy w okresie zimowym nie będzie okrywy śnieżnej i przyjdą temperatury poniżej -10 stopni Celsjusza. Wtedy rośliny, które z trudnościami powschodziły, będą bardziej narażone i szybciej wymarzną. Brak okrywy śnieżnej w okresie zimowym również nie poprawi sytuacji hydrologicznej gleby, a nawet będzie ona gorsza, gdyż w okresie wiosennym, czyli w okresie intensywnego wzrostu w glebie nie będzie odpowiedniego zapasu wilgoci, niezbędnego do prawidłowego wzrostu roślin, warunkującego wysokość plonu. Z pozoru korzystna dla ozimin jesień stwarza inne niebezpieczeństwo. Na wielu polach obsianych zbożami ozimymi zaobserwowano występowanie mączniaka prawdziwego zbóż

i traw, a także rdzy. Wysoka, jak na tę porę roku, temperatura oraz dostateczna wilgotność powietrza stwarzają idealne warunki rozwojowe dla mączniaka. Objawia się on białymi poduszeczkowymi nalotami, które występują najczęściej na liściach. Jeśli sytuacja pogodowa w najbliższym okresie nie zmieni się, występowanie mączniaka zbóż i traw w oziminach może się okazać poważnym problemem. Taka sytuacja pogodowa jesienią sprzyja występowaniu szkodników. Największe nasilenie mszyc ma miejsce zwłaszcza na rzepakach. W niektórych przypadkach konieczne jest wykonanie, nawet dwukrotnie, zabiegu insektycydem.

Region południowy województwa wielkopolskiego

W południowej części województwa również w okresie przedzimo- i zimo- występować może susza. Taki stan rzeczy miał wpływ na terminowość wykonania podstawowych uprawek poźniowych, w tym rów-

nież siewu. Klimatyczny bilans wodny w tej części Wielkopolski w październiku wg IUNG kształtował się na poziomie niedoboru ok. -150 mm. Ten stan rzeczy spowodował, że nie w każdym przypadku udało się terminowo wykonać siew. Czasami zdarzało się, iż rolnicy wysiewali zboża ozime dopiero w pierwszej dekadzie października. Wschody ozimin przebiegały w miarę normalnie na lepszych stanowiskach glebowych, na słabszych natomiast początkowo wyglądało to bardzo źle. Jednak ciepła i dość wilgotna jesień spowodowała, że rośliny nadrobiły wcześniejsze opóźnienia i na chwilę obecną pod tym względem wygląda to w miarę dobrze. W obecnej sytuacji dla zbóż najgorsze by było nagłe ochłodzenie, ponieważ rośliny są obecnie rozhar- towane i w takim przypadku wymarzną. Również do zjawiska wymarnięcia dojdzie, jeżeli zimą przez kilka dni nie będzie okrywy śnieżnej, a temperatura powietrza spadnie poniżej -10 stopni Celsjusza. Jeśli chodzi o rzepak ozimy, to rośliny są na ogół w dobrej kondycji. W prze-

ważającej części upraw rzepaku konieczne było jego skracanie. Ciepła jesień (temperatury ok. 17 stopni Celsjusza) w październiku stwarzają również zagrożenie ze strony patogenów. Można zauważyć duże porażenie roślin mączniakiem prawdziwym traw i zbóż, rdzą, a także septoriozą paskowaną liści pszenicy. Na niektórych plantacjach porażenie jest na tyle duże, że konieczne jest wykonanie zabiegu fungicydem. W południowej części Wielkopolski szkodniki również nie dają o sobie zapomnieć. Na uprawach rzepaku widoczne są skupiska mszyc, które bardzo poważnie zagrażają uprawom. Tutaj również rolnicy są zmuszeni do wykonania zabiegu środkiem chemicznym.

Region północny województwa wielkopolskiego

W północnej części województwa wielkopolskiego sytuacja przedstawia się lepiej niż w innych jego rejonach. Po suszy w okresie przedzimo- i zimo- nastąpiła ciepła

— R E K L A M A —

NOWY DEALER



BELARUS

MINSK TRACTOR WORKS

w Wielkopolsce



AGROMIG

Sprzedaż maszyn i części rolniczych



Agro-Mig
Migaj Andrzej

ul. Krotoszyńska 72
63-750 Sulmierzyce

Tel. 785-374-140

i wilgotna jesień, co spowodowało poprawę warunków wodno-glebowych w tym regionie. Klimatyczny bilans wodny dla północnej części Wielkopolski kształtował się w październiku na poziomie niedoboru ok. -140 mm. Tutaj też rolnicy zwlekali z uprawami polowymi w okresie późniejszym, gdyż z powodu suszy było to niemożliwe, ale w przeważającej liczbie przypadków siewy odbyły się w terminie. Niektórzy opóźniali je ze względu na konieczność pozostawienia na polu poplonu. Rzepaki bardzo ładnie się rozkrzewiły i rolnicy musieli wykonać zabiegi skracania. Zboża ozime również znajdują się w dobrej kondycji, wschody były równomierne i terminowe. Nie uchroniło to jednak ozimin przed presją ze strony patogenów. Ciepła i wilgotna jesień w tym rejonie stworzyła idealne warunki dla rozwoju mączniaka prawdziwego zbóż i traw, a także rdzy czy septoriozy paskowanej liści pszenicy. Konieczne było nawet wykonanie zabiegów chemicznych fungicydami, chroniącymi plantacje przed

porażeniem chorobami grzybowymi. Mszyce również nie dały za wygraną, i w większości przypadków konieczne było wykonanie zabiegu chroniącego uprawy. Rośliny w północnej Wielkopolsce są w kondycji nieco lepszej niż zwykle, a co za tym idzie stwarza to większe niebezpieczeństwo przed nadchodzącą zimą i bardzo prawdopodobne będą wymarznienia, gdy wystąpi przez kilka dni brak okrywy śnieżnej, przy spadku temperatury poniżej -10 stopni Celsjusza.

Region wschodni województwa wielkopolskiego

W wschodniej Wielkopolsce czyli tzw. rejonie konińskim sytuacja na tle całego województwa też nie przedstawia się najlepiej. Tutaj bardzo dała się we znaki susza panująca w okresie przedżniwnym i żniwnym. Późniejsze opady deszczu nie poprawiły bilansu wodnego na tyle, aby było można mówić o normalnej sytuacji hydrologicznej względem in-

nych lat. Terminowość siewu w tej części województwa była w większości przypadków opóźniona. Spowodowały to problemy z wykonaniem orki, co było następstwem niedoboru wody w glebie. W początkowym okresie zboża miały trudności ze wschodami, były poprzerzelane. Aktualne warunki pogodowe występujące o tej porze roku mają korzystny wpływ na stan ozimin. Na koniec października pola ze zbożami ozimymi zaczęły się wyrównywać. Pozostały jednak uprawy, zwłaszcza na gorszych i słabszych stanowiskach glebowych, gdzie nie można powiedzieć, że rośliny są wyrównane. Tutaj rolnicy narzekają na występowanie patogenów. Tak jak w całym województwie zaobserwowano występowanie mączniaka prawdziwego zbóż i traw oraz rdzy czy septoriozy paskowanej liści pszenicy. Rzepaki są dobrze rozkrzewione, wykonywano chemiczne zabiegi skracania. W rzepakach spotyka się mszyce, na które, tak jak i na choroby grzybowe w zbożach, wykonywano za-

biegi chemiczne.

Warunki na polach w tym roku są bardzo nietypowe. Po bardzo dotkliwej suszy przyszła bardzo ciepła i wilgotna jesień. Jesienne opady deszczu poprawiły sytuację na polach, ale z kolei wysokie temperatury, które dobrze wpływają na wzrost ozimin, zwłaszcza w sytuacji, gdy nastąpiły opóźnienia w terminie siewu, niosą za sobą inne niebezpieczeństwa. Taki stan pogody w październiku i w pierwszych dniach listopada sprzyja presji patogenów na plantacjach. Może się też okazać, że po bardzo ciepłej jesieni nastąpi gwałtowny spadek temperatury, co w konsekwencji przyczyni się do większych niż zwykle wymarznień, gdyż rośliny będą rozhartowane i mało odporne na mróz.

Opracowali:

Piotr Kujawa i Tomasz Olejnicki

- WODR w Poznaniu

Opracowano na podstawie lustracji

polowych specjalistów i doradców

WODR w Poznaniu oraz

Systemu Monitoringu Suszy

Rolniczej IUNG w Puławach

— R E K L A M A —

Autoryzowany Dealer
Ciągników i Maszyn
Marki KUBOTA






Agroma S.A.
w Poznaniu
 Centrum Techniki Rolniczej
www.agroma-poznan.pl/kubota

KONTAKT:
 Powiat gnieźnieński - tel. 605 539 684
 Powiat poznański - tel. 695 925 363
 Powiat wrzesiński, śremski, średzki - tel. 505 496 801
 Powiat szamotulski, obornicki, czarnkowsko-trzcianecki - tel. 603 658 565

SPRZEDAŻ - SERWIS - CZĘŚCI


Agrotechnika
Owczarek

Tel. 608 159 646
www.agrotechnika-owczarek.pl

Sprzedaż
kwalifikowanego
materiału siewnego
KUKURYDZY


PIONEER


CAUSADE
 nasiona


DANKO

„Ja siebie w innym fachu nie widzę. Gdybym miał mieszkać w mieście, to chyba za karę”

Bartosz Marciniak z Żegocina ma 21 lat i od dziecka marzył o tym, by pracować w gospodarstwie. Należy ono do jego rodziców, Haliny i Krzysztofa, ale Bartosz ma swoje własne 13,5 ha. - Pierwszą ziemię kupiłem zaraz po 18. urodzinach, od tej pory sukcesywnie kupuję - mówi młody rolnik. W sumie, razem z rodzicami, gospodarują na 46 ha.

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Państwo Marciniakowie uprawiają głównie pomidory gruntowe, wczesną kapustę i zboże. Należą do grupy producenckiej Pomwitrus. - *Myślę, żeby w przyszłym roku posadzić trochę brokuła, ale to na razie takie przymiarki - zdradza Bartosz.* Tegoroczna pogoda była sprzyjająca dla uprawy pomidora. - *Pomidor lubi słońce i ciepło, więc to lato było idealne. Co prawda było za mało opadów, a wilgoć też jest ważna, ale my mamy wszędzie deszczownie i w razie potrzeby nawadniamy warzywa* - opowiada młody rolnik. W tym roku gospodarze zebrali 50-70 ton pomidorów z hektara.

Pierwszy kombajn w okolicy

Jako pierwsi plantatorzy w okolicy kupili kombajn do pomidorów. Używany, ale w bardzo dobrym stanie. Dzięki temu praca na polu stała się łatwiejsza. I szybsza. - *Przy braku pracowników to się idealnie sprawdza* - mówi pani Halina. Rodzina zgodnie przyznaje, że o ludzi do pomocy w polu jest coraz trudniej. - *Stale osoby nam się wykruszają, a młodzi nie chcą się takiej pracy podejmować* - opowiada pan Krzysztof. Część pomidorów trzeba zebrać ręcznie, aby nie były w żaden sposób uszkodzone. Takie wymogi ma odbiorca. Kombajn już tutaj się nie sprawdzi, jedynie człowiek.

Praca wrze

Praca w gospodarstwie waznym wrze od wiosny do jesieni. - *Wiosną sadzimy kapustę, bo taka wczesna jest bardziej opłacalna. I już szykujemy ziemię pod pomidory. Skończymy, to trzeba zbierać kapustę. A od początku*



Bartosz Marciniak i jego ojciec Krzysztof przy kombajnie do zbioru pomidorów

sierpnia - pomidory. Teraz jest chwila oddechu, już po zbiorach. Ale nie ma czasu na odpoczynek. Trzeba nadrobić zaległości w obsłudze. W czasie sezonu nie ma czasu nawet na najprostsze naprawy - mówi Bartosz Marciniak.

Nie sprzęt, a ziemia

Gospodarze kilkanaście lat temu korzystali z unijnych dofinansowań. Udało się zrobić nawadnianie i kupić traktor. Przyznają, że teraz jest coraz ciężiej. Bartoszowi nie udało się skorzystać z „Młodego rolnika”. Dlaczego? - *Najpierw brakowało ziemi, a potem się okazało, że*

za długo jestem młodym rolnikiem. Trzeba było prowadzić gospodarstwo nie dłużej niż 12 miesięcy, a ja już miałem je od 14 miesięcy - mówi Bartosz. Nie planuje inwestować w nowy sprzęt rolniczy. Ten, który mają, jest dobry i sprawny. Zdecydowanie chce dokupować ziemię i to jest jego celem na przyszłość.

„Muszę pracować”

Młody gospodarz nie narzeka na brak zajęć, ale też nie skarży się, że nie ma czasu na wyjazdy czy podróże - jak wielu jego rówieśników. - *Jak gdzieś jestem, to cały czas myślę*

o tym, co się w domu dzieje. Co na gospodarstwie. Nie lubię nic nie robić, muszę pracować - opowiada 21-latek. Rolnictwo jest jego pasją. Cały czas stara się doszkalać, czytać fachową prasę, jeździć na poletka doświadczalne i targi. Tutaj wsparciem jest mama, absolwentka szkoły ogrodniczej w Opatówku, która także interesuje się wszelkimi nowinkami w tej branży.

Hodowla bydła? To przyszłość

Bartosz Marciniak, oprócz planów powiększania areálu, ma też inne pomysły na przyszłość. - *Zastanawiam się nad hodowlą bydła mięsnego. Na początek, gdybyśmy zaczęli, miejsce mamy, a potem można dobudować albo rozbudować. Ale to na razie są tylko przymiarki* - opowiada młody gospodarz. Uważa też, że trzeba obserwować rynek, ponieważ teraz, przez ASF, wiele osób wycofuje się z hodowli świń. Jeśli przerzucić się na bydło mięsne, to także może okazać się nieopłacalne.

Zawsze chciał być rolnikiem

- *Bartek od dziecka garnął się do pracy w gospodarstwie. Gdy tylko usłyszał, że jest szkoła rolnicza w Marszewie, wciąż mówił, że tam będzie się uczył* - opowiada z uśmiechem pani Halina. Bartosz wspomina, że zawsze po powrocie ze szkoły rzucał plecak, potrafił nawet nie zjeść obiadu i biegnął do pracy w polu. W sierpniu 2015 roku skończył 18 lat, a już w grudniu kupił swoje pierwsze 3 hektary ziemi. Kolejne, dwa lata później, zaraz po sąsiedzku. - *Ja siebie w innym fachu nie widzę. Gdybym miał mieszkać w mieście, to chyba za karę* - śmieje się.

Fot. E. Andersz-Wanat

SANTA FE

Nowej Generacji

Czas i przestrzeń dla Ciebie.

już od **149 900 zł**



Santa Fe Nowej Generacji

Przestrzeń to w Twoim zawodzie naturalne środowisko. Teraz Hyundai Santa Fe nowej generacji oddaje do Twojej dyspozycji jedno z najbardziej przestronnych wnętrz w swojej klasie z możliwością wygodnej podróży nawet dla siedmiu osób. Napęd na cztery koła HTRAC zapewnia doskonałą przyczepność, a potężne i wytrzymałe silniki – moc potrzebną, by Santa Fe mógł zmierzyć się z najtrudniejszymi wyzwaniami.

Sprawdź szczegóły oferty specjalnej dla rolników w salonach Hyundai.

auto
centrum **LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis

Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00

Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20

www.autocentrumlis.pl



5 LAT **GWARANCJI**
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Prezentowana cena dotyczy modelu Santa Fe 2.0 CRDi (150KM) 6MT 2 WD w wersji Premium (o zużyciu paliwa w cyklu mieszanym 5,7 l / 100 km i emisji CO₂ - 151 g/km) jest rekomendowaną ceną brutto i nie wyklucza wprowadzenia promocji dealera. Samochód prezentowany w reklamie to Santa Fe 2.0 CRDi (185KM) 8AT 4 WD w wersji Platinum z pakietem Inspiration i panoramicznym oknem dachowym (o zużyciu paliwa w cyklu mieszanym 6,2 l / 100 km i emisji CO₂ - 162 g/km) i różni się wizualnie od samochodu o komunikowanej, rekomendowanej cenie. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Zawarta powyżej informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

W ziemi jest przyszłość

Przez cały czas dba o rozwój, dlatego kupuje maszyny i rozbudowuje oborę, a także dokupuje ziemię. Podkreśla również, że z pracy w gospodarstwie nie zrezygnuje. Może ewentualnie pożegnać się ze zwierzętami.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Gabriel Woźniak z Dąbrowy (powiat kaliski, gmina Koźminek) właścicielem gospodarstwa jest zaledwie od ponad 4 lat. Ale z pracą na roli związany jest od urodzenia. - Skorzystałem z premii dla „Młodego rolnika”. Kupiłem maszyny i powiększyłem stado podstawowe - jałóWKi wysoko cielne, ponieważ prowadzimy produkcję mleczną i hodowlę bydła mięsnego oraz odchów cieląt - opowiada pan Gabriel. Zaznacza, że dokupił też ziemi. Rodzice przekazali mu około 50 ha, w tym 28,81 ha to grunty własne. Obecnie gospodaruje na areale około 70 hektarów. Uprawia kukurydzę na kiszonkę (30 ha). - Jest to główna pasza objętościowa dla bydła. 24 hektary zajmują trawy. Można powiedzieć, że jest to dużo, ale na potrzeby zwierząt jest mało. Pozostałą powierzchnię - 16 ha stanowią zboża. (...) Dla użyczenia gleby i wzbogacenia jej o substancje organiczne siejemy międzyplony, które przyorujemy albo zbieramy - wyjaśnia



Fot. A. Przespolewska

Gabriel Woźniak rozwija swoje gospodarstwo, które otrzymał od rodziców. Przyszłość widzi w posiadaniu ziemi

rolnik. Ziemię posiada w trzech gminach. Na szczęście ponad 50 ha jest w pobliżu gospodarstwa. Najdalej położone działki są oddalone o 20 kilometrów.

Susza dała się we znaki

Rolnik rozbudował też oborę wolnostanowiskową. - Kiedy budowaliśmy, to wydawało się, że

więcej sztuk będziemy mogli pomieścić - opowiada. Niestety, część zwierząt musiał pozostawić w istniejących obiektach. Krów mlecznych łącznie ze sztukami zasuszonymi jest około 60. Natomiast wszystkich sztuk bydła jest 140. Wydajność mleczna od krowy wynosi 8.000 litrów na rok. - Może to nie jest aż tak duża wy-

dajność, ale koszty, które trzeba ponieść na podwyższenie wydajności, według mnie nie są przełożeniem na aż tak intensywną produkcję - uważa pan Gabriel.

Niestety również i on widzi na swoich polach skutki tegorocznej suszy. - Pierwszy pokos był dużo niższy w porównaniu z tym, jaki mamy w normalnych warunkach pogodowych. Drugi pokos to był w zasadzie taki pielęgnacyjny, a trzeci to też pielęgnacja. Łącznie te trzy pokosy dały może 1,5 normalnego. A zwierzęta chcą jeść - mówi. Ma nadzieję, że ta ilość paszy wystarczy do wiosny. Już teraz zasiał 4 hektary żyta na kiszonkę. Dodaje, że również plon kukurydzy jest niższy przynajmniej o 25%. - Niestety, mamy lekkie gleby, bo klasa V i VI, ale trochę paszy pozostało z ubiegłych zbiorów - zaznacza.

Nie jestem ranny ptaszkiem

Pracę przy zwierzętach pan Gabriel wraz z ojcem rozpoczyna o godzinie 6.00. - Nie jesteśmy rannymi ptaszkami, bo

— R E K L A M A —



FENDT

Życzymy Państwu aby zbliżające się Święta Bożego Narodzenia upłynęły w miłej atmosferze, zdrowiu i spokoju, a Nowy Rok przyniósł wiele sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym

życzą właściciele i pracownicy firmy TORAL



VALTRA



Techniczno – Handlowa Obsługa Rolnictwa TORAL
ul. Poznańska 65, 63-800 Gostyń

☎ 65 575 16 05 🌐 www.toral.com.pl ✉ biuro@toral.com.pl

znajomy dój zaczyna o godzinie 4.00 - mówi. Do domu przychodzi na śniadanie prawie trzy godziny później. Do obory wracają o 18.00. - Żeby wykonać inne prace, np. remonty czy naprawy. W gospodarstwie trzeba mieć oczy dookoła głowy i myśleć o wszystkim, i o zwierzętach, i o roślinach - opowiada. Zaznacza, że mama dba o dom i zajmuje się dokumentami, których przez cały czas przybywa. - Ja ograniczam się do podpisów i załatwiania spraw w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - śmieje się.

Stawia na współpracę, szuka pracownika

Niestety, pan Gabriel cierpi na brak i czasu, i dodatkowych rąk do pracy. Przez ostatnich kilka lat miał dodatkową osobę, która mu pomagała w gospodarstwie, jednak zrezygnowała. Mama pana Gabriela szuka pracownika. Ale na razie bezskutecznie. - Praca na wsi nie jest łatwa. Kiedyś mieliśmy obywateli Ukrainy i też zastanawiamy się nad zatrudnieniem tych osób. Zo-

baczymy, czy się uda, a oprócz wynagrodzenia oferujemy nocleg i wyżywienie. Poprzedni pracownik był traktowany jak członek rodziny - zaznacza pan Gabriel.

Rolnik, chcąc ograniczyć koszty pracy, a przede wszystkim racjonalnie zarządzać czasem, dba o współpracę z innymi. Dlatego wspólnie z sąsiednim rolnikiem z zaprzyjaźnionym rolnikiem z sąsiedniej wsi pomagają sobie. - Pan Przemek kupił część maszyn, ja inne i się wymieniamy. Dzięki temu w ciągu roku np. trawę zbieramy szybciej. Kiedy pan Przemek był zajęty ślubem syna, to trzy razy wykonywałem u niego dój. Wiem, że też mogą na niego liczyć - zaznacza pan Gabriel.

Czeka na drugą połówkę, która pomoże podjąć decyzję

Gabriel Woźniak ma 25 lat. Nie ma jeszcze swojej „drugiej połówki”. Ale liczy na to, że w końcu znajdzie się ta jedyna. Zastrzega jednak, że w programie „Rolnik szuka żony” to by nie wystąpił. Podkreśla, że

z pracy w gospodarstwie nie zrezygnuje. Może ewentualnie pożegnać się ze zwierzętami. - Wierzę, że znajdzie się ta druga połówka, która pomoże mi podjąć decyzję - twierdzi.

Obowiązki w gospodarstwie pan Gabriel musi dzielić z nauką. Studiuje na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. - Jestem na ostatnim semestrze studiów magisterskich, dwa lata temu obroniłem tytuł inżyniera - opowiada. Zaznacza, że dużą zaletą tych studiów jest kontakt z ludźmi z różnych stron Polski. - Jest duża wymiana doświadczeń. W ogóle inny system upraw i gospodarzenia na ziemi jest na Dolnym Śląsku niż u nas. Wielkopolski rolnik z każdego ara chce wycisnąć jak najwięcej. Tam patrzą bardziej ekonomicznie. Utrzymują się głównie z produkcji roślinnej i ze sprzedaży tego, co urosnie, a w Wielkopolsce ziemia traktowana jest jako źródło paszy dla zwierząt i liczymy tylko efekt końcowy, czyli produkcję zwierzęcą - wyjaśnia. Zaznacza, że studenci dużo praktycznej wiedzy przekazują również wykładowcom.



SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy
również tuczniki
tel. 509 134 177
**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**

— R E K L A M A —

KMK Agro

MASZyny ROLNICZE, SPRZĘT KOMUNALNY, OGRODNICZY

KMK AGRO | BRODOWO | ul. Poznańska 20 | 63-000 Środa Wlkp.

www.kmkagro.com | www.kmk-maszyny.com | tel./fax +48 61 285 01 79 | tel./fax +48 61 287 11 46

Kobieta, która wszystko ogarnia

Jest żoną, mamą, babcią, głową swojego gospodarstwa, społeczniczką i działaczką. Nie wyobraża sobie życia bez aktywności w różnych dziedzinach. Małgorzata Maćkowiak z Polskich Olędrow (gmina Dobrzyca, powiat pleszewski) uprawia ziemię, hoduje trzodę i bydło. I wciąż ma nowe pomysły na kolejne przedsięwzięcia.

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Małgorzata Maćkowiak z Polskich Olędrow gospodarstwo odziedziczyła po rodzicach. - W młodości nie myślałam o tym, żeby tu zostać. Zawsze podobało mi się na wsi, ale nie myślałam, że całe życie się z nią zwiążę. Człowiek młody, nie wiedział do końca, czego chce. Życie się jednak tak ułożyło, że teraz zajmuję się w gospodarstwie wszystkim. I wciąż mam pomysły na nowe przedsięwzięcia! - zapewnia pani Małgosia.

Kobieta rządzi

Gospodarstwo w Polskich Olędwach Małgorzata Maćkowiak przejęła od swoich rodziców. Miało wtedy około 10 ha. Prowadzi je z mężem Karolem. On jednak pracuje także zawodowo, więc rolnictwem zajmuje się głównie pani Małgorzata. - Dużo obecnie jest dokumentacji i to zajmuje bardzo wiele czasu - mówi nasza rozmówczyni. Aktualnie mają dwa gospodarstwa, w sumie ok. 24 ha - łącznie z dzierzawami. Państwo Maćko-

wiakowie prowadzą je wspólnie z 26-letnią córką Magdaleną. - Córka zawsze miała zamiłowanie do pracy na wsi. Ukończyła technikum agrobiznesu z wyróżnieniem - mówi dumna mama.

Postawili na buraki cukrowe

Na około 5 ha pani Małgorzata uprawia buraki cukrowe, zakontraktowane do cukrowni Pfäifer & Langen. - W 2007 roku byliśmy tak małymi plantatorami, że cukrownia nas zrestrukturyzowała. My jednak wtedy widzieliśmy przyszłość w uprawie buraków. Tak mi się udało to wszystko zorganizować, że obecnie mamy, jak na nasze możliwości powierzchniowe gospodarstwa, odpowiednią plantację, która daje płodówzian do zasiewu np. pszenicy - mówi gospodyni.

Ziemniaki i kukurydza też są

W tym roku po raz pierwszy rolnicy zasadzili ziemniaki. - Gdy dwa lata temu zaplanowaliśmy w biznesplanie, że będą te

rośliny, baliśmy się o zbyt. Jednak podjęliśmy ryzyko. W przyszłości widzę tę uprawę w swoim gospodarstwie - zapewnia Małgorzata Maćkowiak. Gospodarze sieją także kukurydzę - na około 7 ha. - Część siana jest na kiszonkę dla bydła, a pozostałe na sprzedaż. Resztę zasiewów stanowią zboża, w tym głównie pszenica - wyjaśnia pani Małgorzata.

Trzoda coraz mniej opłacalna

W gospodarstwie państwa Maćkowiaków nie brakuje też zwierząt. Hodują trzodę chlewną - rasę duńską. - Obecnie mamy około 100 sztuk. Troszkę mniej niż kiedyś, bo dochodziło do 250 sztuk jednorazowo. Dlaczego ta rasa? Szybko rośnie, w ciągu trzech miesięcy z 30 kg osiąga wagę ok. 130 kg. Zastanawiamy się, czy zostaniemy przy hodowli trzody, bo przy obecnej cenie, mimo wysokiej mięsności zwierząt, hodowla nie przynosi dochodu. Ale póki co, mamy i dostosowujemy się do wymogów bioasekuracji, związanych z hodowlą - mówi Małgorzata Maćkowiak. Hodują też bydło

opasowe i jałówki, które są sprzedawane do dalszej hodowli. Około 60 sztuk. - Mamy co robić, ale jak się lubi to, co się robi, to jest dobrze. Zawsze trzeba myśleć pozytywnie. To dodaje sił - śmieje się pani Małgorzata. Jej gospodarstwo prowadzi także usługi rolnicze.

Działaczka społeczna, radna

Małgorzata Maćkowiak jest bardzo zaangażowana społecznie. Jak wspomina, zaczęło się to w 2002 roku od wyborów sołtysa. - Poszłam na zebranie i trafiłam do rady sołectkiej. Podobało mi się, jak w innych wsiach ludzie spotykali się na wieczorkach, wspólnie podejmowali wiele inicjatyw, a u nas nic się jakoś nie działo. Udało mi się namówić ówczesnego sołtysa, aby coś w tej sprawie zmienić - wspomina pani Małgorzata. Dziś mieszkańcy spotykają się w pięknie wyremontowanej sali wiejskiej na imprezach okolicznościowych, dożynkach i wieczorkach. Udało się także zmienić statut sołectwa. - A ja brnęłam dalej w tę moją

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

✉ ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowyładowczymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE

posiadamy
odpowiednie
certyfikaty



Fot. E. Andersz-Wanat

Małgorzata Maćkowiak z Polskich Olędrow zajmuje się m.in. hodowlą krów. Oprócz pracy w gospodarstwie aktywnie działa na rzecz swojej wsi

działalność społeczną - śmieje się Małgorzata Maćkowiak. W roku 2011 została szefową Koła Gospodyń Wiejskich w Polskich Olędwach. Od 2010 roku była radną gminy Dobrzyca, a także wiceprzewodniczącą rady. Jej przygoda z samorządem trwała dwie kadencje.

Prezesa stowarzyszenia

W 2011 roku pani Małgorzata zaangażowała się w powstanie Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych Mieszkańców Wsi Polskie Olędry. - *Kilka lat wczesniej odbywały się w naszej gminie kursy na doradców z pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej. Podczas tego kursu dowiedzieliśmy się, że można było pozyskać pieniądze na przykład na remont starych wiatraków. Mamy w Polskich Olędwach taki wiatrak. Chcieliśmy pomóc właścicielowi w pozyskaniu funduszy na remont, ale z powodu wielu przeszkód nie udało się. W 2011 roku na nowo pojawiła się taka szansa na ratowanie wiatraka, ale trzeba było założyć stowarzyszenie* - opowiada Małgorzata Maćkowiak, prezes stowarzyszenia.

W 2011 roku na nowo pojawiła się taka szansa na ratowanie wiatraka, ale trzeba było założyć stowarzyszenie - opowiada Małgorzata Maćkowiak, prezes stowarzyszenia.

W częściowym zabezpieczeniu konstrukcji dachu zabytu pomogła wtedy duża firma zajmująca się budową nowoczesnych wiatraków.

Pani Małgorzata to człowiek orkiestra

Stowarzyszenie powstało niejako pod wpływem jednej potrzeby, ale wciąż prężnie działa. Udało się w Polskich Olędwach m.in. pobudować altanki przy sali - można w nich posiedzieć przy okazji organizowanych tam imprez, a w ostatnim czasie powstał piękny plac zabaw. - *Na te inwestycje pozyskaliśmy fundusze z Urzędu Marszałkowskiego i Lokalnej Grupy Działania w Czerminie. Jest też nowy pomysł - waga najazdowa dla dużych pojazdów. Trzeba go tylko zrealizować* - opowiada Małgorzata Maćkowiak. Pani Małgorzata - to człowiek orkiestra. Nie tylko jest działaczką społeczną, ale także: mężem zaufania z ramienia cukrowni i prowadzącą rejestr działalności rolniczej dla Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. W swoim gospodarstwie zaj-

muje się także samodzielnie księgowością. - *Przyjechała kontrola z urzędu skarbowego i byli zdziwieni, że sama to prowadzę. Dwa razy się pytali, czy na pewno to moja praca. Jak pokazałam segregatory z dokumentami, byli bardzo pozytywnie zaskoczeni* - opowiada gospodyni.

Pełna pomysłów i pozytywnego nastawienia

Małgorzata Maćkowiak przyszłość dla gospodarstw swojego i córki upatruje we wnukach: 7-letniej Zuzi i 6-letnim Franciszku. - *Wnuki są całym moim życiem. Widzę w nich pewne zainteresowanie do rolnictwa, więc myślę, że zostaną na wsi* - mówi. Na razie jest pełna pomysłów na przyszłość. - *Niektórzy patrzą na mnie ze zdziwieniem, że kobieta to wszystko ogarnia, nawet bliscy są czasami zdziwieni, skąd mi się to bierze. Ja uważam, że pozytywne podejście do każdej sprawy to połowa sukcesu, a reszta - zamiłowanie do pracy na wsi i na rzecz wsi* - wyjaśnia.

— R E K L A M A —

FARM-POL

wyposażenie budynków inwentarskich

- systemy wentylacyjne
- systemy zadawania pasz
- ruszta betonowe dla trzody chlewnej i bydła
- kompleksowe wyposażenie budynków inwentarskich

Wesołego Świąt!

Siedlec 10, 63-830 Pępowo
tel. 504 201 706, 661 217 767, fax (65) 573 68 04

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Skup bydła

byki, krowy, jałówki

**GOTÓWKA
+VAT**

WAGA OGÓLNA,
WAGA ROLNIKA

bydło 24H

533 542 115

AGREGATY TALERZOWE ATOS

Przeznaczone są do kruszenia, cięcia i spulchniania powierzchni gleby za pomocą dwóch rzędów uzębionych talerzy o średnicy 560 mm. Talerze zabezpieczone są gumowymi amortyzatorami, które chronią je przed przeciążeniami mechanicznymi. ATOS wyposażony jest w tylny wał rurowy służący do dodatkowego rozdrabniania, ubijania i wyrównywania gleby oraz w ekrany boczne niwelujące odrzut ziemi poza obszar roboczy maszyny. Podwójny lakier proszkowy położony na wcześniej wysrubowaną powierzchnię zwiększa odporność maszyny na czynniki zewnętrzne. Do wyboru wersja z hydropakiem lub bez. Dostępny w trzech stałych szerokościach roboczych: 2,5; 2,7 lub 3,0 m. Na zdjęciu agregat talerzowy AMJ Agro Atos 3.0. Maszyna dostępna w firmie Agro-Mig z Sulmierzyc



WIZYTÓWKI TECHNICZNE

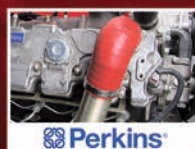
CIĄGNIK FENDT 300 VARIO

Wyposażenie dobrano pod kątem konkretnych zadań, takich jak: prace na użytkach zielonych, uprawowe, konserwacyjne, przy uprawach specjalnych, pracach komunalnych oraz transportowych. Do wyboru są warianty Power, Profi lub ProfiPlus. Dwa ostatnie oferują bogatsze wyposażenie, m.in. mocny silnik o pojemności 4,4 l, kabinę VisioPlus zapewniającą doskonałą widoczność i więcej przestrzeni, zawory hydrauliczne z funkcją czasową oraz regulacją przepływu, światła robocze LED, wielofunkcyjny joystick. Prędkość 40 km/h przy obniżonej prędkości obrotowej silnika. Duża obciążalność - powyżej 3,5 t. Maszyna ma opcję zawieszenie przedniej osi z funkcją samopoziomowania. Więcej informacji można uzyskać w firmie Toral z Gostynia



— R E K L A M A —

Miniładowarki **Macks** **PACAM**



Macks Finance
Santander

0%

- ✓ SZEROKA GAMA PRZYSTAWEK
- ✓ SILNIK PERKINS 27-50 KM
- ✓ KREDYT FABRYCZNY I LEASING
- ✓ SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- ✓ MOŻLIWOŚĆ PREZENTACJI MASZyny U KLIENTA

Generalny dystrybutor w Polsce

Firma Handlowo - Usługowa

Damian

FHU DAMIAN

63-200 Jarocin, ul. Poznańska 30a

tel./fax +48 62 747 84 60

kom. +48 605 78 11 78

www.macks.pl

„Jesienna spiżarnia” ze słojami pełnymi pyszności

W sobotnie listopadowe popołudnie panie z Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Pleszew spotkały się na cyklicznej imprezie pod nazwą „Jesienna spiżarnia”. Uczestniczące w tym przedsięwzięciu koła zaprezentowały cały wachlarz pyszności. W słóczkach, słojach, miseczkach, karafkach panie przywiozły wiele smacznych przetworów z warzyw i owoców. Tak przygotowane produkty w okresie zimowym ułatwiają i przyspieszają przyrządzanie posiłków. Uczestniczki z poszczególnych Kół Gospodyń Wiejskich udekorowały stoły obficie zastawione różnymi produktami. Czegoż tam nie było? Oczywiście pełna gama owoców (maliny, wiśnie, borówki, jeżyny, truskawki, śliwki i morele) pod różnymi postaciami. Z warzyw dominowały ogórki o różnych smakach, patisony, pieczarki, dynie, kapusty, grzy-



by oraz szparagi. Były pyszne wiejskie chleby, sery i duża kolekcja wędlin. Można było skosztować różnorodnych zup. Dla smakoszy nalewek znalazły się także takie trunki. Wykonane według tradycyjnej receptury, jak i te bardziej innowacyjne z dodatkiem mało znanych składników. Można było poznać tajniki przygotowania ogórków kiszonych, ogórków małosolnych, marynowanych papryk, grzybów, kabaczków,

a także dyni w occie czy gotowego przecieru pomidorowego. Takie przetwory są niezastąpione i warto dbać o to, aby rodzinne receptury nie zginęły bezpowrotnie. W dzisiejszych czasach możemy kupić wiele produktów, jednak domowych smaków nie zastąpi nic! Cieszyć może fakt, że panie z Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Pleszew dbają o tradycję kulinarną i pełne zapraw spiżarnie. Gospodarzem tegorocznego

spotkania było Koło Gospodyń Wiejskich z Kowalewa, które oprócz uczestnictwa w „Jesienniej spiżarni” przygotowało poczęstunek dla wszystkich uczestników i zaproszonych gości. Podczas degustacji przywiezionych produktów można było ich posmakować i porozmawiać z ich autorkami. Przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich za pięknie przygotowane stoiska otrzymały upominki.

Warto pamiętać, że wartość przetworów zależy nie tylko od gatunku warzyw i owoców, ale także od sposobu ich przerobu. Występujące w nich witaminy są wrażliwe na działanie różnych czynników. Przyrządzając przetwory, należy wykorzystywać zawsze surowce o najwyższej jakości. Gdy zimą otworzymy tak przygotowany słoik, od razu powraca wspomnienie lata.

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— R E K L A M A —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W ofercie m. in.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, M

- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplón PK 10-30, Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

SUPER CENY!**ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN**

W OFERCIE TAKŻE

WEŁNA**STYROPIAN**

RÓŻNE RODZAJE I GRUBOŚCI

MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOŁEK”www.mbwesolek.plNumer 1
w Wielkopolsce

**Węgiel kostka, Orzech grubo,
Orzech średni, Groszek,
Młat 24,25, Węgiel Brunatny,
Koks**



Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądk, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00



Apetyt na Wielkopolskę

„Nie ma bardziej szczerzej miłości niż miłość do jedzenia” - mawiał George Bernard Shaw, irlandzki dramaturg i prozaik. Absolutnie się z tym zgadzamy. Jeśli do jego słów dodamy określenia: tradycja i lokalność, uzyskamy prawdziwą poezję smaku sięgającego do korzeni naszego dziedzictwa kulinarnego. W pierwszym dodatku „Apetyt na Wielkopolskę” zabierzemy państwa do miejsc tuż za rogiem, bo znajdujących się w naszym regionie, gdzie powstają pyszne wędliny, sery, soki czy wina. Niech zapachy wyrobów wykonanych wedle starodawnych wielkopolskich receptur wypełnią państwa domy w trakcie zbliżających się świąt.

Lokalne przetwórstwa - biznes pełen wyzwań

Wielkopolska należy do województw, w których ilość małych przetwórní specjalizujących się w produkcji żywności jest całkiem spora. Jak sobie radzą? Na jakie problemy napotykają?

Przetwórstwem spożywczym w Polsce zajmuje się obecnie ponad 32 tys. podmiotów (dane GUS na październik 2018). Ogromna większość z nich to przedsiębiorstwa zatrudniające mniej niż 9 osób (25 tys.). Pozostałą część sektora rolno-spożywczego zapełniają głównie firmy od 10 do 49 pracowników (4 800 zakładów).

Przeogromna konkurencja dużych koncernów, często z zagranicznym kapitałem, stanowi nie lada wyzwanie dla małych przetwórców. Dla wielu klientów ważne jest, by kupować lokalnie, ale rosnąca liczba supermarketów i upadek osiedlowych sklepików świadczy też o tym, że wolimy zaopatrywać się tam, gdzie jest dużo i tanio. Jak w takich realiach ma odnaleźć się mały rodzinny zakład? Obronić się może jedynie dobrą jakością i tradycją. Nie tylko agresywna polityka marketingowa dyskontów jest kłopotem dla lokalnych przetwórní. Problem stanowi także nadmierna biurokratyzacja. - *W tej chwili musimy poświęcać o wiele więcej czasu firmie, niż 10 czy 20 lat temu. Dokumentacja, którą musimy wypełniać, kontrole za kontrolami pochłaniają bardzo dużo naszej energii i pracy* - mówi właściciel zakładu mięsnego Józef Konarczak. W związku z tym, że małe zakłady to często podmioty jedno czy kilkoosobowe - wiele różnych obowiązków spada na jednego człowieka. Niejednokrotnie sam

właściciel musi zajmować się produkcją, zarządzaniem, dystrybucją i promocją. Od kilku lat coraz bardziej zakładom tym doskwiera także brak rąk do pracy.

Małe przedsiębiorstwa mogą co prawda ubiegać się o środki zewnętrzne na rozwój, ale i w tym przypadku napotykają na szereg utrudnień. Istnieją podmioty, które pomagają przy staraniu się o dofinansowania publiczne. Taką organizacją jest Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Gościńska Wielkopolska”, która obejmuje teren 12 gmin Południowej Wielkopolski. Jej prezes - senator RP Marian Poślednik zwraca uwagę na fakt, że wielu rolników, którzy mogliby podjąć się przetwórstwa swoich produktów, odstrasza zbyt wygórowane, ich zdaniem, wymagania stawiane przez służby: weterynarię i inspekcję sanitarną. - *Problem stanowi także często zbyt długi okres między ogłoszeniem naboru a podpisaniem umowy na realizację przedsięwzięcia. Taka sytuacja nie sprzyja otwieraniu i rozwijaniu biznesów. Z doświadczenia możemy powiedzieć, że część projektów z tego tytułu przepada* - stwierdza Marian Poślednik. Większość programów pomocowych zakłada także konieczność otwarcia działalności pozarolniczej, a to oznacza przejście na ZUS. Dla wielu zainteresowanych łączenie produkcji z przetwórstwem to bariera nie do przejścia.

Dorota jańczak





Stół Gościnnej Wielkopolski

Zapraszamy państwa do stołu z tradycją i dobrym smakiem - Stołu Gościnnej Wielkopolski. Można znaleźć na nim jedynie te produkty, które powstały na bazie regionalnych receptur i polskich przypraw.

Stół Gościnnej Wielkopolski to projekt 12 gmin południowo-zachodniej Wielkopolski (powiaty gostyński, rawicki, kościański, śremski) kierujących się mottem: „Dobra żywność w czystym środowisku”. Jego celem jest popularyzacja bogatej tradycji naszego regionu. Stół

z lokalnymi wyrobami: wędlinami, serami, miodami i sokami Gościnnej Wielkopolski prezentowany jest na targach, kiermaszach czy festynach w całym kraju, gdzie zdobywa uznanie w oczach zarówno organizatorów, jak i zwiedzających. Dowodem tego są liczne wyróżnienia za aranżację i pomysłowość. Chętnie do projektu przystępują lokalni przetwórcy, koła gospodyń wiejskich czy miejscowi artyści. Bo przecież suto zastawiony stół to nie tylko apetyczne i pachnące

dania, ale także dyskusje przy nim, chociażby o regionie, jego historii i kulturze, a do tego ludowa muzyka. To także czas na rozmowy o biznesie. Polityk i pisarz z XVIII w. Anthelme Brillat-Savarin powiedział kiedyś, że „stół biesiadny to jedyne miejsce, gdzie człowiek nigdy nie zazna nudy przez pierwszą godzinę”. Gwarantujemy, że przy naszym stole nuda Państwu nie grozi.

Stowarzyszenie LGD
Gościnna Wielkopolska

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania
Gościnna Wielkopolska



„Do naszego stołu zapraszamy wszystkich tych, którzy są zainteresowani przetwórstwem” - mówi Marian Poślednik, prezes Stowarzyszenia LGD Gościnna Wielkopolska



Kielbasy ze staropolskiej wędzarni



Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania
Gościnna Wielkopolska

Znany kucharz Karol Okrasa w jednym ze swoich programów opowiedział o tym, jak jego zdaniem powinien wyglądać Raj. Według niego, oprócz ciszy i błogiego spokoju, znaleźć się tam powinny także piecyk koza i tradycyjna wędzarnia, zapewne podobna do tej, jaka jest w Zakładzie Mięsnym Kaczmarek w Pępowie. Produkowane tam wędliny powstają bez dodatków i ulepszcaczy, tylko na bazie naturalnych przypraw czyli czosnku, majeranku, pieprzu oraz soli. Swoją wyśmienitą smak i zapach zawdzięczają właśnie tej „rajskiej” wędzarni opalanej drewnem olchowym lub dębowym. ZM Kaczmarek to mały rodzinny zakład, który współpracuje jedynie z polskimi producentami trzody chlewnej. - W związku z tym, że zależy nam na jakości mięsa, skupujemy towar tylko z terenu naszego powiatu, a głównie od współpracujących z naszym zakładem rolników zrzeszonych w Grupie Producentckiej „Biskupianie”. Są to sprawdzeni hodowcy, których znamy i wiemy, jak prowadzą chów - tłumaczy Marian Kaczmarek, właściciel

firmy. Prywatna masarnia funkcjonująca od 2002 roku (wcześniej działała pod szyldem Gminnej Spółdzielni w Pępowie), cieszy się renomą na lokalnym rynku nie tylko dzięki wyrobom wędliniarskim najwyższej jakości, ale i zaangażowaniu w popularyzację miejscowego folkloru. Od Biskupizny - regionu Południowej Wielkopolski o bogatym dorobku kultury ludowej swą nazwę ma jedna z najlepszych kielbas ZM Kaczmarek. To właśnie ona została doceniona na targach POLAGRA FOOD 2012, gdy przyznano jej tytuł „Perła 2012”. Wyróżnienie i nominację do nagrody otrzymały także inne produkty: kielbasa pępowska krucha i szynka tradycyjna. ZM Kaczmarek idealnie wpisuje się w ideę przetwórstwa o tradycyjnych korzeniach, dlatego nie dziwi, że został zauważony chociażby w konkursie „Dziedzictwo Kulinarne Wielkopolski”. Więcej informacji: www.zmkaczmarek.pl.



Chleby, drożdżowce i makowce z Sobiałkowa

Jaki jest według was najpiękniejszy zapach na świecie? Według wielu ludzi - zgodnie z badaniami - aromat świeżo upieczonego chleba. Przywołuje miłe skojarzenia i powoduje, że zaczynamy być naprawdę głodni. Do pieczywa jesteśmy tak bardzo przywiązani, że nie wyobrażamy sobie śniadania czy kolacji bez niego. Jeśli zależy nam na smaku i jakości, wybieramy chleb pieczony na naturalnym zakwasie. Tylko taki (bez zbędnych ulepszaczy w postaci spulchniaczy) oferuje Wiesława Nowakowska z Sobiałkowa, koło Miejskiej Górki. Piekarnię odziedziczyła po teściu, który otworzył ją w 1959 roku. - Wszystkie receptury, na bazie których działamy, są właśnie z tamtego okresu. Nie wprowadzamy nowości, bo wiemy, że nasi klienci cenią najlepszy smak i tradycję. Może inni mają w swojej ofercie ładniejsze placki, ale ludzie mówią, że „jeśli się najeść z apetytem to tylko do Sobiałkowa” - stwierdza Wiesława Nowakowska. W tej piekarni można kupić pieczywo (70% mąki

żytniej i 30% mąki pszennej), bułki, ciasto drożdżowe z serem oraz owocami, makowce, kruche jabłeczniki czy serniki. Do sklepu tuż przy zakładzie przyjeżdżają klienci także z dalszych okolic, którzy cenią sobie zdrową żywność. Rodzinna firma Nowakowskich była wielokrotnie

nagradzana. Otrzymała m.in. Laur Przedsiębiorczości przyznany przez gminę Miejska Górka oraz tytuł HIT 2011 za „wysoką jakość produkcji piekarniczej i cukierniczej opartej o naturalne składniki firmowych receptur”. Więcej informacji: 65 547 42 30 lub 512 138 527.



— R E K L A M A —



OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W JAROCINIE

OSM w Jarocinie, ul. Wrocławska 53,
tel. (62) 747-35-77, 747-25-78, 747-24-59

e-mail: marketing@osmjarocin.pl,
www.osm-jarocin.pl



Lokalne sery z przyprawami i posypką gyros

Chcesz w te święta połączyć tradycję z nowoczesnością? I cięższe mięsiva, warzywne sałatki majonezowe oraz ryby przełamać kulinarną lekkością? Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Jarocinie oferuje sery śmietankowe z przyprawami i w posypce gyros, które idealnie będą komponować się z sałatką, pomidorami i ogórkiem. W swoim składzie oprócz sera śmietankowego, produkowanego z najlepszego mleka, zawierają znakomicie dobrane przyprawy (pieprz czarny, cebula, kolendra, czosnek, papryka czerwona, rozmaryn).

Ich smak jest wyrazisty i oryginalny. Świetnie też sprawdzają się jako przekąski. Te walory zostały zauważone w konkursie Sera Szefów Kuchni Golden Cheese Poland, w którym zdobyły srebrny medal.

OSM w Jarocinie prowadzi swą działalność produkcyjną już od ponad 130 lat. Długoletnie doświadczenie i tradycja, wspierane nowoczesną technologią produkcji, pozwoliły na wypracowanie szerokiej gamy wyrobów znanych i cenionych. Firma specjalizuje się w produkcji galanterii mleczarskiej w 7 grupach asortymentowych:



mleka, śmietan, śmietanek, twarogów, twarożków, masła, napojów mlecznych. Są to wyroby o tradycyjnym smaku, bez środków konserwujących, a oryginalne receptury sprawiają, że to produkty smaczne i chętnie kupowane przez konsumentów w różnym wieku. Produkty OSM Jarocin uzyskały liczne

nagrody: „Najlepsze w Polsce” dla śmietanki 30%, „Rubinowy Hit” dla maślanki spożywczej 1,5 % i certyfikat „Gwarancja tradycyjnego smaku” dla masła extra, które są dodatkowym potwierdzeniem wysokiej jakości oferowanych produktów. Więcej informacji: www.osm-jarocin.pl

Oleje tłoczone na zimno- pyszne i zdrowe

Zauważyliście, że wystarczy dodać kilka kropel oleju, by potrawie nadać zupełnie nowy wymiar smaku? Oczywiście wszystko zależy też od tego, z czego i w jaki sposób wykonany jest dany olej. Jeśli zależy nam na zdrowiu - powinniśmy sięgać po te tłoczone na zimno, dzięki którym do organizmu dostarczymy drogocenne kwasy omega 3.

W odpowiedniej temperaturze, a więc do 40 °C, tłoczone są oleje firmy Woj-Len z Krobi. Właścicielem tego przedsiębiorstwa jest Wojciech Misztal, który zgodnie z rodzinną tradycją sięgającą początku XX wieku, produkuje oleje rydzowe, rzepakowe, słonecznikowe, z wiesiołka, a także pestek dyni czy ostropestu. Właściciel firmy dokłada starań, by do przerobu trafiały jedynie starannie selekcjonowane, polskie nasiona. Potwierdzeniem najwyższej jakości produktów firmy

są liczne certyfikaty żywności, które otrzymała ona na przestrzeni ostatnich lat. Należy do nich certyfikat Ministra Rolnictwa „Docen polskie”, a także tytuł „Top Produktu” przyznawany artykułom najwyższej jakości, zdobywającym maksymalne noty za oceniane aspekty

smakowe i wizualne oraz stosunek jakości do ceny. Woj-Len znalazł się także wśród nominowanych do prestiżowego konkursu „Orzeł Agrobiznesu”. Jest doskonałym przykładem

łączenia rodzinnych tradycji produkcyjnych z nowatorskim podejściem do biznesu. - W naszym rodzinnym domu olejarnia funkcjonowała od 1900 roku. Zakładał ją mój pradzia-



dek, Wojciech Chudy. Olej tłoczyli w niej do II wojny światowej, do czasu aż sprzęt zarekwirowali i wywieźli okupanci - opowiada Wojciech Misztal. Działalność została reaktywowana w 2012 roku, ale pod nowym szyldem Woj-Len. Drugi człon nazwy nie jest bez znaczenia. To właśnie olej lniany kojarzy się najbardziej z tradycyjną produkcją rodziny z Krobi. - Wytwarzamy go z siemienia lnianego, pochodzącego z własnych upraw - zaznacza Wojciech Misztal. Niegdyś był on głównym składnikiem postnej diety, dziś znając walory zdrowotne oleju lnianego, sięgamy po niego na co dzień. Wspina się smakuje chociażby z białym serem i cebulką. - Zawartość kwasów omega 3 w lnie odmiany szafir, który posiadamy, dochodzi do 50-60 procent. To najwyższa półka - mówi właściciel firmy Woj-Len. Więcej informacji: www.woj-len.pl.



Przetwory mięsne pachnące przyprawami



W święta lubimy konkretnie zjeść! Oj lubimy! Zwłaszcza że wszystko jest takie dobre. Jeśli chcemy, by uroczysty obiad był iście po wielkopolsku nie możemy zapomnieć o trzech rzeczach. Po pierwsze musi być rosół, po drugie - poznańskie pyry, a po trzecie wielkopolska golonka. Na szczęście po przerwie zafundowanej przez Unię Europejską i jej bezduszne przepisy - znów mogła powrócić na nasze stoły. Golonka peklowana z kapustą kiszoną jest jednym ze sztandarowych produktów Zakładu Mięsnego Konarczak w Pogorzeli, firmy istniejącej od 1990 roku z rodzinnymi tradycjami, która kładzie nacisk na najwyższą jakość swoich wyrobów mięsnych i wędliniarskich. Dowodem tego jest eksport „kielbas od Konarczaka” na rynek europejski. Świadczą o tym także liczne

certyfikaty i nagrody. Najwięcej uznania zyskała Kielbasa Parzona Biała Wielkopolska, która swój smak zawdzięcza tradycyjnym przyprawom. - *Dodajemy sól, pieprz, czosnek i majeranek. Jej recepturę oparliśmy na przekazie najpierw słownym, później pisemnym, dziadów i pradziadów. Wyrób jest parzony, co ma wpływ na jego walory smakowe* - tłumaczy Józef Konarczak, właściciel zakładu. Idealnie sprawdzi się na kolację. Kielbasę wystarczy tylko podgrzać. Jako przystawkę śmiało można podać natomiasz apetyczny pasztet z kurkami. W firmie Konarczak jest przygotowywany z najlepszego mięsa drobiowego i gotowanych wątróbek. Kurki nadają charakterystyczny smak. Potrawa w sam raz także na karnawałowy wieczór. Więcej informacji: www.konarczak.pl



Śremskie sery jak domowe

Jeśli o tradycji mowa, zabraknąć nie może jednej z najstarszych mleczarni w Wielkopolsce - Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Śremie. To tam - mimo zawirowań gospodarczych i politycznych - od 1899 roku nadal w pełni tradycyjnie produkowane są najlepsze sery, mleczne napoje oraz masło. Jeśli chcesz zrobić pyszny świąteczny sernik według przepisu swojej babci, by smakował tak jak „kiedyś”, możesz śmiało sięgnąć właśnie po śremski ser twarogowy. Przez dziesiątki lat produkowany jest wedle tradycyjnych receptur. Nie inaczej jest w przypadku śremskiego sera smażonego. Dlaczego jest taki dobry? - *Proces produkcji odbywa się według niezmiennego od lat technologii, z surowca pozyskiwanego w tym samym zakładzie. Dojrzwianie-głtwienie twarogu ma miejsce w specjalnych pomieszczeniach, w szczególnych warunkach pod kontrolą specjalistów z długoletnim doświadczeniem* - tłumaczy zastępca prezesa w Oddziale Czempionów OSM Śrem - Radosław Zapłata. Ser ten już dawno wpisał się w regionalną kuchnię naszego województwa. Wielu kocharzy go pod nazwą „domowy”. Nic w tym dziwnego. Niegdyś gospodynie z naszego regionu same go przyrządzały z własnego twarogu. Śremska mleczarnia daje nam możliwość powrotu do tamtych lat - serwując swój niepowtarzalny ser smażony. Zapraszamy na osm-srem.pl.

Aromat zamknięty w butelce



Święta to czas spędzony z rodziną, przepełniony aromatami wspaniałych potraw wigilijnych. Na naszych stołach pojawiają się nie tylko tradycyjne zupy, mak czy pierogi. Na uroczysty obiad pierwszego czy drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia chętnie sięgamy także po dania mięsne, a na podwieczorek przygotowujemy słodkości. Smak zarówno pieczonej kaczki, jak i czekoladowego deseru można spotęgować odpowiednio dobranym winem. A więc jakim? - *Do dań z wieprzowiny śmiało możemy dodać wino z dzikiej róży. Będzie ono pasować także do wędzonych ryb czy potraw z migdałami. Z kolei wino truskawkowe będzie świetnie komponować się z salatkami owocowymi. Natomiast wino z czarnej porzeczki idealnie odnajdzie się w towarzystwie pasztetów czy dziczyzny* - przekonują właściciele firmy Vin-Kon w Koninie. Jest to producent regionalnych owocowych win oraz soków z upraw i sadów ekologicznych. Wina sprzedawane pod marką „Potęga Tradycji” wytwarzane są tradycyjnymi metodami, według dawnych receptur. Posiadają znak „Poznaj Dobrą Żywność” oraz należą do Dziedzictwa Kulinarne-go Wielkopolski. Cieszą się uznaniem ze względu na wyborny smak. Owoce, z których są robione wina, zawierają wiele wartościowych składników, mają właściwości prozdrowotne. Czarny bez działa na przeziębienie, a aronia i wiśnia są dobre dla naszego serca. Więcej informacji: www.potegatradycji.pl.

